KAZANIA

KAZANIE

Na pogrzebie

Oświeconey Kśiężny J. M. Pániey P. Kátárzyny z Teczyná Rádziwiłowey / Woiewodziney Wileńskiey ꝛc. ꝛc. Miáne w kośćiele Tumskim Wileńskim / Dniá 20. Julij. Roku Pańskiego 1592.

Przez X. D. Stániſławá Grodzickiego / Theologá Societatis Iesu.

A PRZYTYM

TRVTINA PSYCHOTOPII, przeciw temu kázániu przez Ministrá Nadwornego wydáney.

W WILNIE
W Drukárni Academij Societatis Iesu Anno Domini 1592. Przez Danielá Łęczyciusa.

NA MIEYSCA PISMA S. KTORE MINIſter ná puſtych kártách wydrukowáć kázał / niech ma z tychże kśiąg pisma ktore cytuie/ tę odpowiedź.

I.

NAprzod cytuie ono/ Si ſeparaueris precioſum à vili, quaſi os meũ
Ier: 15. eris, conuertentur ipſi ad te, & tu non conuerteris ad eos. Odpowiá-
Ier: 23. dám. Iż te słowá mowi Bog do Ieremiaſzá proroká Ale Quid
paleis ad triticum? Dicit Dominus: przez tegoż proroká. Iákoby
rzekł. Co ma czynić Miniſter Kálwiňſki z prorokiem Bożym/ że sło-
wá prorokowi od Bogá rzeczone śmie ſobie applikowáć? choć ieſt z
liczby onych o ktorych támże Bog mowi: Nolite audire verba Pro-
phetarum qui prophetant vobis, decipiunt vos, viſionem cordis ſui
loquuntur, (wedle ktorych ſnow ſwoich chcą o wſzyſtkich ſądźić) non
de ore Domini.

II.

PYta ſie Miniſter Domine quis credidit auditui noſtro? Odpowiá-
Iſa.: 53. dam. Że ći ná ktore ſie tenże prorok lámentuie/ ták mowiąc. Filij
Iſa.: 30. nolentes audire legem Dei. Qui dicunt videntibus, nolite videre, &
aſpicientibus, nolite aſpicere nobis ea quæ recta ſunt: loquimini no-
bis placẽtia, videte nobis errores, &c. Ci ſą ktorzy wierzą Miniſtrom.

III.

PRzywodźi ono/ Frater fratrem, (przydał fratrem do piſmá mocą
Pſal: 48. ſwą Miniſtrowſką) non redimit, redimet homo? Non dabit Deo pla-
Pſal: 105. cationem ſuam, & precium redemptionis animæ ſuæ. Odpowiádam.
Rurſus ſcriptum eſt, od tegoż proroká. Et ſtetit Phinees & placauit,
& ceſſauit quaſſatio. Y od drugiego. Placatus eſt Dominus (prośbą
Moyżeſzową) ne faceret malum. Y Dániel mowi do krolá. Peccata
tua eleemoſinis redime. Toć tedy y vbłágánie Bogá/ y odkup zá grze-
chy może człowiek ſpráwić? Acz tákowe vbłágánie y odkup o iákim
Exod. 32. mowi Dáuid pſal. 48. o dniu ſądnym/ & à culpa mortali, & pœna
Dan: 3. æterna. nie może być iedno przez ſámego ſyná Bożego, Ale co to do
Czyścá w ktorym áni grzech śmiertelny/ áni kaźń wieczna mieyſca nie
ma: y ſam przed ſądnym dniem koniec weźmie?

IIII.

NA oſtátek. Iákoprzedtym Ieremiaſzowi/ ták potym Páwłowi ś.
przyrownywa ſie Miniſter/ wyiąwſzy piſmo ex Act. 24. Ale iák pra-
wdźiwie to czyni/ obaczy káżdy ktory Trutinę przeczyta.

IEGO MSCI
MEMV MILOSCIWEMV PANV
PANV LWOWI SA-PIEZE. W. X. LITEW-SKIEGO KANCLE-RZOWI.
ETC,

MAm zá to/ moy wielce Mśćiwy Pánie / że nie iest táyno W. M. iáko niektorzy Ministrowie zbo-rowi / kazánie ono moie/ ná kto-rym y W. M. być raczył/ przy sławnym po-grzebie J. M. Pániey Woiewodźiney Wileń-skiey świetey pámięći/ w zamkowym Ko-śćiele Wileńskim miane/ y sámi miedzy sobą/ y miedzy ludźmi nosili: zwłaszczáći ktorzy sie by-li ná nie iáko podchwytacże/ miedzy słuchacże werwáli. Co tym vsilniey czynili/ gdy wi-dźieli iáko im to Kazánie moie zá żywe zábiło/ y oczy ich kredentom áby prawde poználi o-twárzáć poczynáło. Przeto ieden z nich (ná-dwornym sie sam zowie) nie máiąc ná tym dosyć/ że iáko herst wyiáchawszy przed swáty /

 we zborze

we zborze Kálwińſkim/ kuśił ſie przed ſwemi/ ná nie/ ládá co mowić: ále y do druku to co ná on czás mowił podáć nie zániechał: choć mu do tego nie wßytcy rádźili/ y owßem/ iáko ſpráwe mamy/ drudzy ná ktorych iemu wiele należáło/ zgołá odradzáli. Przedſie on áby niemadra mądrość ſwoie świátu pokázał/ nápiſał y wydał iákąs Pſychotopią: ktora zwyczáynym wßech miniſtrow obyczáiem/ grubemi przymowkámi/ vßczypkámi/ potwarzámi/ y tym podobnymi ßtukámi okraśił. O ktorych że ſie niżey mowić będźie/ iedne tylko tu przypomnię. Powiáda żem ſie ná to kazánie puł czwartá mieśiącá gotował. Co iákom prośę vczynić mogł/ niewiedząc ieslim ná tym pogrzebie kázáć miał: y owßem ieśliż ten pogrzeb w Wilnie (gdyż rozmáite wieśći o tym bywáły) czyli gdźie indźie złożony był: Cztery dni przed pogrzebem przyßedł do mnie ſługá J. X. M. á nieco przed tym/ Jeo M. X. Suffrágan Wileńſki dał znáć do Collegium/ że Je^o X. M. Pan Woiewodá Wileńſki żądał áby ktory ex SOcietate noſtra ná tym pogrzebie kázał/ A miniſter ze czterzech dni/ tyleż niemál mieśięcy vczynił. Mowię prawdźiwie żem ſie ták ná to kazánie gotował/ żem go y piſánego nie miał (bo to v mnie nie nowiná) przeto y teraz z pámięći tylko/ áż kilká punkćikow/ ktorem

byt

był sobie nánotował/ pisáć ie muszę. Ale choć⸗
bym dobrze y cáły rok ná tym był stráwił /
przedsiebych tę pracę moię y posługę ták oney
świętey Pániey iáko y Je°X.M.vczynioną/ná
coś inszego/niż ná obmowy y ohidy do ludźi zá
robił:z właszczá żem nie ziákiey własney dumy/
ále przyiáćielskie vżyty to vczynił. A wiádoma
to káżdemu byłá/żem ia po Kálwińsku nie miał
kázáć. Lecz to puśćiwszy ná stronę/iá od tego
Herstá Kálwińskiego ták wyzwány ozwáćię sie
musiał/y tym scriptem moim nie mey własney
krzywdy/ (bo by mie tá ták wielce nie obruszy
łá) ále Kośćiołá Bożego prawdy/ iákom powi
nien zá pomocą Bożą bronićem sie podiął. Aby
tedy adwersarze/iáko zwykli/choć przegrawszy
nie wykrzykáli/ y żeby káżdy ná oko obaczył/
iáko do rzeczy minister pisze/ kazánie naprzod
ono moie położę: po nim początek ministrow⸗
skiey odpowiedźi/ od słowá do słowá wspo⸗
mnie/ y konfutuie. Náwet (tusząc że z tego
szmátu o cáłey sztuce káżdy rozsądek snádnie v⸗
czyni) puśćiwszy trutynę ábo vważenie sło⸗
wá káżdego/ ostátek mądrośći Ministrow⸗
skiey krotko á w sumie przebieżę. Ktorą to
prace moię málutką W. M. memu Miłośći⸗
wemu Pánu przypisałem/ iáko temu ktory sta⸗
łym y gorącym Kátolikiem będąc/ (co sie też
y ná on czás skutkiem sámym pokázáło / gdyś.

W. M. práwie sam z celnieyszych osob swiec-
kich ná ofiáre iść raczył) one° kazánia me° byłes
bacżnym y pilnym słuchaczem/ y łáską swą prze
ćiw mnie y przećiw zebrániu nászemu wszeláką
wdźiecznosć od nas y vczynnosć wyćiągasz.
Nic nie wątpię iż ten máły podárek odemnie
wdźiecznie przyiąć/ y do wiádomośći y czytá-
nia inszych podáć W. M. będźiesz ráczył. O wa
Pan Bog oczy ludzkie/ im ie bárźiey Ministro-
wie zámydláią/ poznaniem prawdy swoiey /
przez pośrzodek W. M. obmyć y otworzyć
będźie raczył. w Wilnie 20. die Octob:
Anno 1592.

W. M.
mego Miłośći wego Páná
sługá w Chrystusie Pánu

Stánisław Grodźicki.
Societatis Iesu.

Co trzymáią o Czyścu y Modlitwie zá vmárłe Doktorowie / ktore Minister przećiwko nam nie ŕrzecznie przywodzi.

August: lib: 2. de Genesi contra Manich: Capit: 20.

Iesliz kto roley, (to ieſt, duſze ſwoiey) nie ſpráwi, y dopuści iey cirniem zarosc, ma w tym zywocie przeklęctwo ziemie ſwoiey, we wſzyſtkich ſpráwach ſwoich, á potym zywocie, będzie miał ábo ogien czyscienia, abo mękę wieczną.

Idem Aug: Hom: 42. de ſanctis.

Rzeknie kto, nic mi ná tym, iáko mi tám długo byc, bych iedno do zywotá wiecznego przyſzedł. Niech tego nikt nie mowi bracia namilſzy, bo on czyſcowy ogien cięzſzy będzie á niz co kto moze ná tym swiecie mąk, albo widziec, albo wymyslic, albo cierpiec. &c.
A toż tymiſz niemal słowy powtarza in Pſal. 37. Z ktorych mieyſc mamy te trzy ábo cztery rzeczy przećiw Heretykom. Naprzod iż ieſt Czyśćiec po śmierci. Potym / iż ieſt w nim ogień. Nád to / że ten ogień ćięższy ieſt á niż wszyſtkie męki świátá tego. Náoſtátek / dwoie mieyscá po śmierći / iedno wieczne / á drugie Czyſcowe doczeſne. Przeto mowi ábo to ábo owo,

Cypr: libr: 1. Epiſt. 9.

Biskupi przodkowie náſzy vchwalili, aby zaden brat z tego swiata zchodzacy nie mianował za tutora albo ſprawcę Klerika. A ktoby ſię tego wazył, aby zan nie ofiarowano, áni ofiary, (to ieſt / Miſzy świetey) za iego zasnienie nie miano. Gdyz nie ieſt godzien byc mianowany w modlitwie káplanskiey przy ołtarzu Bozym, ten ktory od ołtarza kapłany, y sługi iego Lewity odrywac chciał.

Z tych słow pięć rzeczy mamy. Jedne modlitwę zá vmárłe. Druga/ ofiáre álbo iáłmużny zá duszę ich. Trzećia/ ołtarze. Czwarta/ Kapłány y sługi przy ołtarzách. Piąta ofiáre álbo Mszą ś. zá zmárłe. Co wszystko Ministrowie bluźnią.

Bede lepák y Dionisium Cartusianum / niewiem iaką śmiáłośćią Minister zá sobą przywodźi: gdyż ći dwáy autorowie ták nam wiele Historiy rozmáitych o mękách czyścowych/ y o duszách ktore sie po śmierći pokázowáły/ w pismách swoich (á zwłaszcza Bedá in gestis Anglorum, & in gestis diuersorum sanctorum. A Cartusianus in libello de quatuor nouissimis) pozostáwili/ iż niewiem by ich kto w tey mierze celował. A Bellarminus ná tymże mieysc-u ktore Minister cituie Cap: II. ták mowi. Y powtore mocno twirdzimy, ze byc czysciec, iest nauka wiáry Chrescianskiey, ták dalece, iz kto nie wierzy aby czysciec był, ten sie do niego nigdy nie dostanie, ále w piekle ogniem wiecznym męczony będzie.

A co sie tknie mieysc z tychże Doktorow od Ministrá przywiedzionych/ ná to inszey odpowiedzi niepotrzebá/ iedno że my toż do słowá trzymamy y wierzymy. Ale Ministrowie náuki Kośćiołá powszechnego/ álbo ze złośći niechcą/ álbo z záślepienia dla niedowiárstwá swego rozumieć nie mogą.

KAZANIE

X. STANISLAVVA GRODZICKIEGO

Ná pogrzebie Iey X. Msci Pániey P. Kátárzyny z Tęczyná Rádziwilowey Woiewodziney Wilenskiey, &c. &c.

ZGRomádźiliſmy ſię do Kośćiołá tego Chrze-
śćiánie w Jezuśie Pánie naymileyßy / ábyſ-
ſmy wielce Sláchetney/á práwie Kátolickiey
Pániey Kátárzynie z Tęczyná/ dwuch oświe
conych Kśiążąt niegdy cney Małżonce/ o-
ſtátnia poſługę vczynili: álbo że lepiey rzekę/ nie oney kto-
rey iuż niemaß/ ále cząśćiam iey/ iáko ſię nayduią. Nie o-
ney mowię/ bo oná ta byłá/ poki dußá z ćiałem iey złą-
czona byłá: lecz iáko ſkoro ſię rozłączenie zſtało/ ták zá-
rázem oná nie tylko tą ktora przed tym byłá/ ále y cżło-
wiekiem być przeſtáłá. Abowiem iáko złączenie duße z
ćiałem człowieká czyni/ ták ich rozłączenie człowieká trá-
ći: wſákże ták go tráći y pſuie/ że przedſię cząśći ktore ſię
w tym złączeniu nayduią/ nie do końcá vſtáią/ iáko
vſtáią w bydletách. Ginie w prawdźie/ (ácz y tá
do czáſu tylko) cząść oná ktora ſkáżitelnośći podle-
głá byłá: ále nie ginie áni vſtáie/ oná/ ktora nieśmiertel-
na być ſię naydowáłá: pſuie/ y owßem w coś inßego obrá
ca ſię ćiáło: niepſuie ſię/ owßem przy ſwey iſtnośći zoſtá-
wa dußa. Trwa mowię/ á trwa właſnie cząść
oná/ ktora byłá podobna Bogu/ bo z Bogá poßłá. Ná- Geneſ: 7.
tchnął Bog, mowi piſmo ś. w twarz iego,(to ieſt pierwße
go człowieká) duchá zywotá, y ſtał ſię człowiek w duſzę
zywiącą: przeto cząść tá duchowna ieſt/ przeto nie ma-
teryálna ieſt/ przeto nieſkáżitelna/ przeto nieśmiertel-
na. Nie trwa właſnie cząść oná ktora byłá bydletom
podobna:

podobna: bo o tey támże trochę niżey ták mowi Pan Bog. wrocisz się w ziemię z ktoreieś wźięty: gdyż pro-
Genes: 3. chem iesteś y w proch się obrocisz: przeto część tá ziemna będąc/ zepsowániu podległa/ y owszem iuż do tych czásow nákażona iest. Własnie tedy mowiąc/ nie J. X. Mći. Pániey Woiewodźiney Wileńskiey/ ktorey iuż nie masz: ále częśćiom iey/ to iest y ćiáłu y duszy/ ostátnią posługę dniá dźiśieyszego w Kośćiele tym czyniemy. Nie iedney tylko częśći/ ále obiemá/ nie ćielesney tylko ále y duchowney: nie sámey skáźitelney y owszem iuż nárusżoney/ á ráczey niebędącey ániż będącey: ále też oney nieskáźitelney/ nieśmiertelney/ ná wieki trwáiącey/ y záwsze będącey.

ACZ niewiem ieśliś wszyscy tym się tu umyślem zebráli: to wiem/ że tym względem zgromadźić się wszyscy mieli. A y to wiem zápewne/ iż Kátolicy moi tym sposobem wszyscy tu przybyli. Zá czym y w tey mierze zacność ich nád insze ktorzy tego czynić zániechywáią upátruię. Inszy bowiem ćiáłu tylko częśći podleyszey/ á włáśnie mowiąc/ áni tey: gdyż ćiáłá onego szláchetnego niemász/ ktore się w coś podleyszego iuż obroćiło/ posługę y cześć wyrządzáią: Lecz Kátolicy moi nie tylko tey częśći/ ále y oney/ ktora y zacnieysza iest/ y właśnie á istotnie się náyduie/ y więcey snać á niż druga rátunku potrzebuie ostátnie posługi czynią: á zá tym śiostrę swoię/ sobie krwią Jezusá Krystusá spowinowáconą/ wedle potrzeby iey/ y powinowáctwá swego/ zupełnie á miłośnie/ sercem/ usty y uczynkámi/ czczą/ wspomágáią/ rátuią.

Ale iż wielka miedzy námi y adwersarzmi nászemi gadká iest: skąd to mamy że się zá dusze zmárłych bráciey nászych modlemy/ skąd y to że zwyczáyne w Kośćiele nád ćiáłem obrzędy czyniemy. Przeto oboie łáskam wászym ná tym dźiśieyszym kazániu okázáć potrzebá. W pierwszey tedy częśći wyrozumiemy/ skąd to máią Kátolicy/ áby nie tylko ćiáłom ále y duszam ostátnie posługi czynili: we

ktorey

wtorey pobaczymy/ iáko ceremonie w kośćiele powszech-
nymi/ y namnieysze osobliwych táiemnic są pełne. W pier-
wszey vważáć v śiebie będziemy/ że muszą być niektore du-
sze do czásu/ w vdręczeniu niejákim zátrzymáne/ ktore po-
mocy nászey prágną y żądáią. A we wtorey/ rozność y zá-
cność nowego Testámentu/ nád stá[r]y/ przed oczy śię prze-
łoży. Day Christe Jezu Pánie á zbáwićielu nász/ ábyśmy
to ták v śiebie vważáli/ żebyśmy wszyscy iedną wiárą/
iednym sercem/ vsty/ vczynkámi/ temu cośmy w tey mie-
rze powinni/ zupełnie dosyć czynić nigdy nie zániechali.

CZESC PIERVVSZA

POsługi ktore práwowierni krześćiánie duszam brá-
ćiey y śiostr swoich zmárłych czynić zwykli/ nie insze
iedno też śię náyduią/ ktore zá żywotá ieden drugie[o] wedle
pobożnośći krześćiáńskiey zwykł czynić/ gdy go duchow-
nym obyczáie[m] w potrzebie ie[o] przed P. Bogiem chce ráto-
wáć. Abowiem iáko zá bráta żywego/ ták y zá zmárłe[o]/
ofiáry przenaświętsze Pánu Bogu offiáruiemy/ iáłmużny
hoyne daiemy/ vbogie karmiemy/ insze vczynki miłośier-
ne czyniemy/ postow/ pielgrzymowánia/ y innego tym
podobnego ćiał nászych vdręczenia vżywamy/ w vśilnych
á częstych modlitwách nászych potrzeby ich Pánu Bogu
zálecamy/ á żeby y drudzy bráćia nászy ták ná ziemi będą-
cy/ iáko y w niebie z Pánem kroluiacy/ toż z námi czynili
pilnie ich o to prośimy. Owá krotko mowiąc/ co chce-
my áby nam inszy w potrzebách/ w niedostátkach/ y w
vdręczeniach nászych czynili: to my bráćiey nászey/ krwią
Jezusá Krystusá zbáwićielá nászego nam spowinowáco-
ney krześćiáńskie czyniemy: bo tę być wolą miłego Bogá
nám nie iednym/ ále rozmáitym obyczáiem obiáwioną
wiemy/ wierzymy wyznawamy.

Wiemy bowiem iż troiákim sposobem (w obec mo-
wiąc) pospolićie á ordinarie Bog wszechmogący wolą
swoię ludźiom obiáwiáć raczy. Naprzod przez práwo

 ná ser-

ná ſercách náſzych nápiſáne/ á że ták rzekę wryte práwie
w náturę náſzę: potym/ czyni to przez piſmo ś. á náoſtá
tek przez przełożone duchowne ktorym regiment Kośćio
łá ſwego zlećić raczył. Opierwſzym ſpoſobie świad
czy nam Duch ś. y w ſtárym y w nowym zakonie. Po ie-
Pſal. 4. dnym tylko świádectwie dla nieprzedłużenia przywiodę
W ſtárym/ ták mowi Dawid prorok y krol ś. Signatum eſt
ſuper nos lumen vultus tui Domine, dediſti lætitiam in cor-
de meo. Pieczętowana ieſt swiatłosc oblicza twego wnas
Pánie: dales rádosc w ſercu moim. Więtſzey bowiem rá-
dośći ſercu ludzkiemu ſtáć ſię niemoże/ iáko kiedy świátło
śćią Bożą vmyſł iego oświecony bywa/ záczym y prawę-
dę poznáć y wedle rozumu ſpráwowáć ſię może. Ale ieſz-
cze wyráźliwiey toż v Páwłá świętego czytamy: ktory o-
kázuiąc/ iáko Bog moc y Boſtwo ſwoie przez práwo
przyrodzone pogánom obiáwić raczył/ ták do Rzymian
Rom: 1.20. piſze: Abowiem Bog im obiawil. Niewidziane bowiem
rzeczy iego od ſtworzenia swiátá, przez te rzeczy ktore v-
czynione ſą, rozumem bywáią poięte, wiekuiſta tez moc y
Boſtwo: ták, ze ſię wymowic niemogą, ze poznawſzy Bogá
Rom: 2.14. nie iako Bogá chwalili. A w drugim kap: ták mowi: A-
bowiem kiedy pogànie ktorzy zakonu nie máią, z przyro-
dzenia te rzeczy ktore zakonowi naleza, czynią: tàkowi za-
konu nie màiący, ſami ſobie ſą zakonem: ktorzy pokàzuią
ſpràwę zakonu nàpiſaną w ſercach ſwoich. Mowi nam te
dy Bog w ſercach náſzych przez práwo przyrodzone. Mo-
wi y przez piſmo ś. W czym ponieważ miedzy námi y ad-
werſarzmi ſporu żadnego niemáſz/ nie máſz też czemu do-
wodámi ſię bawić/ á czás prożno trawić. Mowi náoſtá-
tek y przez przełożone kośćiołá ſwego. W ſtárym bowiem
teſtamenćie czytamy roſkázánie Boże przez Moyżeſzá da-
ne ludowi onemu: áby káżdy w rzeczach trudnych y wątpli
wych vćiekał ſię do przełożonych kośćielnych/ y przydaie/
Deut: 17.12. A ktoby w pychę ſię podniosł niechcąc byc posłuſzen ro-
skazaniu kàpłanskiemu, ktory nà ten czàs służy Pànu Bogu

twemu

twemu, z dekretu ſedziego niech vmrze człowiek ten, y o-
deymieſz złe Iſraelu/ á lud wſzytek to słyſząc bac ſię będzie,
áby napotym zaden pychą ſię nie nádymał. W nowym le-
pák Teſtámenćie ſłyſzemy ſámego Syná Bożego/ vſtámi
ſwemi świętemi nam roſkázuiącego ábyſmy kośćiołá ſłu-
chali/ A ieſliz prawi kościołá słuchác nie będzie, niechay Matt: 18. 17.
będzie iáko poganin y publikon. Z ktorych mieſc piſmá ś.
y tym podobnych euidenti conſequentia concluduiemy/ że
Bog wſzechmogący przez te ktorem on polećił regiment
kośćiołá ſwego/ mowić nam raczy. Bo ieśli nam Bog
wſzechmogący przez przełożone náſze nie mowi áni roſká-
zuie/ tedyć oni w dekretach ſwoich/ przećiwko nam vczy-
nionych zbłądźić będą mogli. Gdyż Dawid Prorok mo-
wi/ iz káżdy człowiek kłamcá. A ieśliż oni w rozſądku Pſal. 115.
ſwym zbłądźić mogą/ tedyć Bog nieſpráwiedliwym być
muśi/ ktory y w ſtárym zakonie zámordowáć/ y w no-
wym miedzy przeklęte pogány tego policzyć kázał/ ktoby
człowieká obłędliwego ſłucháć/ ktoby kłamſtwu vchá nas-
kłádáć niechćiał. Lecz że to trzymáć o Pánie Bodze ná-
ſzym nayłáſkáwſzym/ bluźnierſtwo ieſt ſproſne/ tedyć
prawda iſtotna być muśi/ iż nam Bog wſzechmogący
przez ſługi kośćiołá ſwego porządne/ á przełożone náſze
naywyżſze mowić y wolą ſwą obiáśniáć raczy. Czego też
y Páweł ś. nie zámilczał/ y owſzem y perſony przez ktore
nam Bog mowić raczy/ y czás iák długo to czynić będźie/
y przyczynę czemu ſię ták z ſługámi ſwemi obchodźi/ wy-
ráźliwie wypiſał/ ták mowiąc: On ci ieſt ktory wſtąpił
nad wſzytkie niebioſá áby wſzytko wypełnił. A on poſtá- Epheſ. 4. 10.
nowił niektore Apoſtołmi, drugie zás Prorokámi, drugie
Euangeliſtámi, á inſze Paſterzmi y doktorámi ku wykonániu
świętych, ná ſpráwę posługi, ku zbudowániu ciáłá Chriſtuſo-
wego, ázbyſmy zabieżeli wſzyſcy w iedność wiáry y pozná-
nia Syná Bozego, w męzá doskonáłego, w miárę lat zupeł-
nosci Chriſtuſowey. Abyſmy niebyli iuz iáko dzieci chwie-
iącymi, á zebyſmy ſię nie vnosili zá káżdym wiátrem náu-

ki, we złosci ludzkiey y w chytrosci ku záwiedzieniu w błąd. O ktorym Páwłá ś. świádectwie/ poniewaſz y mowiło y piſało ſie gdźie indźie więcey/ przeto ná tym niech będźie dosyć: z właſzcżá gdyż y text ſam Apostołá ś. przez ſie dosyć iáſny ieſt.

Ktorymkolwiek tedy z tych trzech mowy Páńſkiey ſpoſobem/ y inſzym do tych ſie śćiągáiącym/ álbo w nich zámykáiącem/ Bog nam wolą ſwą świętą obiáwić ráczy/ powinniſmy pod duſz náſzych zátráceniem zupełną temu wiárę dáć/ y czego po nas chce/ ſkutkiem wykonáć. A dáleko bárźiey kiedy nam nie iednym ále rozmáitym ſpoſobem wolą ſwą oznaymuie/ powinniſmy ią pełnić. A ták ſie tu właśnie dźieie/ ábowiem że modlitwámi y innemi wyżſzey miánowánemi y tym podobnemi krześćiáńſkiemi ſpráwámi mogą y máią być od nas rátowáne duſze zmárłych bráćiey náſzych/ mamy to y w ſáme ludzką náturę przez práwo przyrodzone wryto y nápiſano/ mamy w piſmie świętym vgruntowano/ mamy y przez przełożone duchowne nam podano y wyráżono. A czegoż więcey ſię od Páná náſzego domágamy? Jeśliż wedle Páwłá ś. (iákośmy z liſtu iego ſłyſzeli) wymowieni przed Bogiem nie będą ktorzy iednym/ to ieſt pierwſzym tylko ſpoſobem Bogá ſámego y wolą iego poznawſzy/ dosyć iey nie czynili: iákoż przed ſrogim ſądem iego ſtáną ći ktorzy temu wiáry dáwáć niechćieli/ co nam on z opátrznośći ſwoiey niezmierney wſzelákim obyczáiem obiáwić raczył?

Ale niż do wywodow przyſtąpię/ żeby ſie rzecz wſzytká z gruntu prowádźiłá (ſłuchayćie z pilnośćią chcećieli przedśię wźiętą máterią ſtátecżnie poiąć) dwie nam rzecży w przod vpátrowáć potrzebá. Jedne/ że Bog wſzechmogący nie záwſze tym troiákim ſpoſobem nam zwykł mowić/ ále niekiedy pierwſzego/ niekiedy wtorego/ niekiedy ſámego trzećiego ſpoſobu vżywáć raczy. Druga/ ktore to ſą Artykuły álbo przykázánia właſnie do iednego/ á ktore do drugiego/ á ktore do trzećiego ſpoſobu directe

recte należące. Wiedzieć tedy potrzebá iż Bog wszechw
mogący od początku świátá/ áż do czásow Moyżeszá pro
roká/ przez pułtrzecia tysiąca y więcey lat/ sámego nie
mal pierwszego sposobu/ to iest práwá przyrodzonego v
żywał/ y przez to (nieco mu vstnych trádyciy y wyrokow
przełożonych przydawszy) narodowi ludzkiemu wolą swą
obiáwiáć raczył. Przed Moyżeszem bowiem y literki ie
dney pismá ś. nie czytamy. Vżywał potym wtorego
sposobu począwszy od Moyżeszá áż do czásow Apostol
skich/ posyłáiąc rozmáite Proroki/ Krole/ Historyki/
Apostoły/ y Ewángelisty/ ktorzy nam pismo ś. nápisáli.
Trzeciego lepák sposobu y vżywał záwsze/ y do tych czá
sow vżywa/ y vżywáć będzie do skończenia świátá/ iáko Ephes: 4.
Páweł ś. świadczy.

A co sie tycze Artykułow y przykázánia káżdemu
práwu włásnie służących/ wiedzieć mamy/ iż te Artyku
ły wiáry y przykázánia włásnie á directe prawu przyro
dzonemu służą/ ktore ś;t rozumu nászego nie przechodzą/
ále y owszem z niego ták wynikáią/ że człowiek poki rozu
mowi gwałtu nie vczyni/ inák rozumieć y trzymáć nie
może. Tákowe są prima illa principia, pierwsze one po
czątki/ á źrzodłá z ktorych wszytkie Conclużie práwá przy
rodzonego płyną/ częścią od Páwłá ś. częścią od Páná Heb: 11. 6.
sámego wyrázone. Od Apostołá gdy pisze/ iz temu kto
ry przychodzi do Bogá potrzebá wierzyc, ze Bog iest, á ze
tym ktorzy go szukâią odpłâyca bywa. Od sámego lepák Luc; 6. 31.
Páná Jezusá gdy ták do Apostołow mowi: Iáko chcecie
zeby wam ludzie czynili, to y wy im czyncie. Do tych
dwu álbo trzech głownych propozycyi álbo principia/
ściągały y ściągáią sie wszytkie niemal conclusye práwá
onego. Acz przytym Bog náyłáskáwszy/ nie zániechał
ludziom niektorym/ w práwie onym żyiącym/ przez oso
bliwe nádchnienie álbo reuelácye obiáwiáć obietnic swo
ich o przyściu Messyaszá/ y o niektorych innych táiemni
cách skrytych/ ktore oni potym potomstwu swemu vstnie
powiedáli/

powiedáli/ y przez trádycye podáwáli: ále te non directe, sed indirecte do práwá onego należały. Práwo bowiem ono directe tego tylko vczyło/ co z rozumu sámego pochodziło/ á indirecte to w sobie miało w niektorych personách/ czego rozum człowieczy sam przez się dośćignąć nie mogł.

Lecz práwo nápisáne przećiwnym práwie torem postępuie. Bo naprzod one náuki/ ártykuły/ táiemnice/ y przykázánia páńskie/ ktorych rozum człowieczy sam przez się dośiąc nie może/ vmyślnie á directe nam są w nim wyrázone: Potym záś owe ktore z rozumu sámego płyną/ non nisi obiter & indirecte, iákoby ślozem álbo z okazyey/ álbo z potrzeby iákiey są w nim wypisáne. A to oboie mogłoby się snadnie ze wszytkiey práwie Biblii od począthu áż do końcá iey pokázáć/ kiedybyśmy krotkośći folgowáć niechćieli.

Jednák co się tknie pierwszey rzeczy/ (to iest/ że Artykuły rozum przechodzące/ w práwie nápisánym directe á vmyślnie nam wyrázono) mieymy dosyć ná wyznániu onego przesławnego á náder vczonego Philozophá/ ktory przypátruiąc się temu co Moyżesz w kśięgach swoich o stworzeniu świátá/ o Ráiu/ o grzechu/ o korabiu/ potopie/ y inszych rzeczách tym podobnych nápisał/ zádumawszy się rzekł: dobrze ten pisze/ ále nie dowodźi. Niewiedźiał bowiem/ niewierny świátá teo mędrzec/ iż się pismo ś. nie ná rácyach/ ále ná powáżnośći Bogá w nim mowiącego zásadza. y przeto tám rácij y wywodow ludzkich szukał/ gdzie ich niemász/ a rozumem y zwyczáiẽ swym wszytkie pisánia o rzeczách miárkuiąc/ nowy á niezwyczáyny sposob pisánia Moyżeszowi przyczytał. Już tedy iásna/ że się pismo directe á vmyślnie ná ártykułach przyrodzonij rozum przechodzących báwi: bo nam te rzeczy directe podáie/ ktore się nie rozumem (iáko ten Philozoph wyznał) ále sámą powáżnośćią Bogá w piśmie mowiącego dowodzą.

Z ſtrony záś wywodu drugiey rzeczy (to ieſt/ że
Artykuły y náuki rozumem ſámym poięte/ indirecte y iá-
koby z occáſii y potrzeby/ zakon piſány nam przypomi-
na) przeſtáńmy ná Decalogu/ álbo dźieśięćiorgu Páń-
ſkim przykazániu. To przykazánie/ iż wßytko iákmiarz ze
źrzodeł świátłośći przyrodzoney płynie/ mowię że nie di-
recte do piſmá ś. należy. Ziáśnie to obaczyć káżdy mo-
że/ y z occáſij zá ktorą nápiſane było/ y z ſamego potocze-
nia rzeczy. Moyżeß bowiem opiſawßy y porządek
ktorym Bog wßechmogący świát wßytek ſtworzył/ y
potop vniwerſalny/ y iezykow zámießánie/ y śiłá inßych
rzeczy ktore przedſięwzięćiu iego/ y piſmu ś. właśnie ſłu-
żyły (á zwłaßczá obiáśnienie/ iáko Bog oſobliwym oby-
czáiem/ lud y fámilią iedne ſobie obrał/ ktorey dziwne łá-
ſki pokázował) opiſuie potym iáko miedzy innemi łá-
ſkámi te im też pokázáć raczył/ iż widząc iáko práwo
przyrodzone zwątlone było w ſercách ludu onego/ częśćią
dla zátwárdziałośći y niedowiárſtwá iego/ częśćią zá
obcowániem ich z pogány/ nie tylko ie z niewoli oney po-
gáńſkiey wyrwáć/ ále y wyroki práwá ná ſercach nápiſa-
nego z nowu przy gorze Oreb/ y vſtnie/ y ná táblicách
kámiennych powtorzyć y podáć im raczył. A przedſię
choć to z ták wielkiemi ſtráchy y ceremoniámi/ iákie tám ſą
opiſáne/ pan vczynił: lud on niewdźięczny/ do zabobo-
now y báłwochwalſtwá Egypſkiego z nowu ſię vdał/ zá
co też od Bogá y od Moyżeßá ſamego był pokárány. Te
wßytkę Hiſtorią właſnie do piſmá ś. należącą/ opiſuiąc
Moyżeß/ opiſuie też co to zá przykazánie było/ ktore im
Bog powtorzył: że nie inne iedno to ktore był przed tym w
ſerca ich wßczepił y nápiſał.

Przez przełożone lepák duchowne/ ktorym Bog
wßechmogący regiment naywyżßy kośćiołá ſwe° zlećił/ te
rzeczy y náuki obiáśnione ſą y bywáią directe/ ktore álbo
potrzeba iáka wyćiśnie abo nabożeńſtwo náuczy ábo zá de-
cyſią trudnośći á ſporu iákiego vroſtą. Acz indirecte/ y

one wßytkie Artykuły/ przykázania y vstáwy Páńskie/ ktore ábo w prawie przyrodzonym vgruntowáne/ ábo w pismie ś. wyrażone/ ábo przez trádycie niepochybne podáne / ábo od seymow duchownych powßechnych przedtym determinowáne sa/ zwykł Bog nayłáskáwßy przez przełożone kośćielne znowu deklárowáć / potwierdzáć / wykłádáć / kiedy sie iákie kácerstwo ná nie oburzy/ ábo kiedy sie w nie abusus á złe vżywánie iákie werwie. Co wßytko y z mieśc wyżßey przełożonych / y z przypadkow rozmáitych/okázáćby sie mogło. Ale opuśćiwßy wßytko
Act: 15. ná strone/ przypátrzmy sie iedney tylko spráwie Apostolskiey/ ktorzi zßedßy sie/ áby poswarek á questia miedzy bráćia wßczęta vśmierzyli/ wolne vczynili krześćiány od záchowánia ceremoniy / y obrzędow stárego zakonu: choć o tym ták wyráźliwego pismá nie mieli/ iakiego od nas we wßytkich rzeczach chca adwersarze náßy. Przeto też iedno tylko mieysce przywiodßy/ ostátek ná duchá ś. ktory kośćioł przez przełożone rzadźi/ skłádáia. A tamże stánowia/ áby wierni wstrzymawáli sie od pożywánia potráw ßatánom offiárowánych/ode krwie/ y od dusżonych rzeczy: choć tego áni práwo przyrodzone/áni pismo ś. krześćiánom nie zákázowáło. Przeto też ten dekret Apostolski/ taż władza ktora był postánowiony / potym zá zwyczáiem kośćioła powßechnego vstał. Też bowiem władza/ ktora na on czás Apostołowie w tey mierze mieli/ máia y teraz powßechni rzadźićiele kośćioła powßechnego. A dla tego cokolwiek oni porzadnym obyczáiem postánowia/ declaruia/ deciduia/temu wßytkiemu práwowierni krześćiánie/zupełna wiárę dawáia/y skutkiem iáko sa powinni wypełniaia.

TEN grunt ácz przydłużßy iest/wßákże potrzebnie(obaczęmy niżey dlá czego)rozßerzóny záłożywßy/ okażmy iuż w imie Páńskie/iák sprosna iest oná wodzów kácerskich potwárz/ktora Kośćioł powßechny pomawiáia żeby on nie skad inad iedno z Wirgiliußá Czyśćiec sobie vkuł:

bie vkuł: gdyż ſam Bog wßechmogący nie iednym ále roz-
máitym obyczáiem obiáśnić nam to raczył / żebyśmy ſię
zá bráćią nászą zmárłą modlili: á zá tym abyśmy wierzy-
li/ że niektore duße będąc w zátrzymániu nieiákim/ pomo-
cy náßey potrzebuią: nie w piekle/ ani w niebie/ ále gdźie
indźie/ kędy ie Pan Bog obroćić/ y do czáſu zátrzymáć zá
ſpráwiedliwym á przytym miłośiernym ſądem ſwoim
raczył. To mowię/ nie iednym (choćby y ná iednym
práwemu krześćiáninowi miáło być doſyć) ále wßelá-
kim ktorym zwykł ludźiem táiemnice y wolą ſwą opo-
wiedáć ſpoſobem/ obiáwić nam Bog nie zániechał. Ale
my inße ná ſtronę odłożywßy/ ná tych trzech głownych/
o ktorych ſię doſyć mowiło przeſtáńmy: A pocznimy od
pierwßego y nayſtárßego: to ieſt / od práwá przyro-
dzonego.

Ze ſię możemy y mamy modlić zá duße bráciey y
śioſtr náßych zmárłych/ wiemy to naprzod przez świátłość
Bożą oświecáiącą ſercá ludzkie. Przez prawo mowię przy
rodzone/ wßczepióne/ á práwie wryte w náturę náßę. Co
ſię pokázuie napotężnieyßymi / ktore w tey mierze mieć
możemy dowodámi: Auctoritate ſcilicet, ſeu experientia &
ratione, to ieſt / z doświadczenia ſámego/ ktorego ſię do-
wiáduiemy z autorow/ praw/ y narodow rozmáitych / á
przytym z racyi ták iáśnie z práwá przyrodzonego płyną-
cych/ że rozum/ ieśliż mu kto vporem gwałtu nie vczy-
ni/ ná nie rad nie rad zezwolić muśi. Doświadczeniem
tedy ſámym ſtąd ſię to pokázuie/ że widzimy od początku
świátá/ wßytkie niemal narody Zydowſkie/ pogáńſkie/
Katolickie / odßczepieńſkie / Máchometáńſkie / náwet
wßytkie niemal zgromádzenia / álbo Rzeczy poſpolite /
ktorekolwiek porządek iáki / y religią w ſobie miały/ á
ktorych piſmá do rąk náßych o tym przyßły/ iż oni zá lu-
dźie zmárłe/ iedni ofiáry ofiárowáli / drudzy vdręczenia
rozmáite podeymowáli / drudzy iáłmużny czynili/ á co
więtßego niektorzy o zátrzymániu duß w mękách doczę-

ſnych wyráźliwie piſáli/ á wßyſcy zá nie álbo fałßywym/
álbo prawdźiwemu Bogu śie modlili/ y drugie do tego
Tob: 4. 17. prozbámi y iáłmużnámi przywodźili. Czytamy że to
2. Mach: 12. czyniono w Boſkiey Rzeczypoſpolitey Zydowſkiey / iáko
śie z Tobiaſá y z kśiąg Máchábeyſkich pokázuie / ktorym
Ioſe: de bello. kśiegom ieśliż wierzyć niechcą aduerſarze/ iáko kśiegam
iud: świetym/ wżdy niech im wierzą iáko innem Hiſtoriom:
A toż świadczy Iozephus ſtáry Zydowſki Hiſtoryk: Gdy
opiſuie iáko śie Zydowie zwykli byli/ modlić zá zmárłe/
wßákże nie zá te/ ktorzy śie ſámi zámordowáli: á ſłuśnie/
bo tákowi bez pochyby nie do czyſcá/ ále do piekłá pro-
ſto idą / przeto im modlitwy pomocne być nie mogą.
Niech náwet y nowym Rábinom Zydowſkim toż świad-
czącem śie przypátruią/ y ná żydy/ y ná żydowki kiedy śie
Plato in Gor- do grobow przodkow ſwoich włocżą pátrząią.
gia et Phædo- Czytamy y v ſtárych onego záwołánego á mądrego
ne. narodu Greckiego Philozophow / v Plátoná y innych /
iáko nam oni zátrzymánie duß po śmierći w mę-
Cicer: in ſom: kách doczeſnych wyráźliwie opiſuią. Czytamy toż v zá-
Scipio. cnych Autorow/ y Poetow łáćińſkich/ v Ciceroná/ v
Virg: 6. Æne: Wergiliuſá/ ktorym nas aduerſarze choć nie grzecżnie
przegárzáią. A nie tylko o żydách y o ſtárych pogánách
rozmáitych/ále y o tych ktorzy śie teraz w Indyách ták ná
wſchod iáko y ná zachod ſłońcá będących/ y w ziemicách
Alcoran. álbo Inſułách im przyległych naydują/ toż niemal wßyt-
Azoara 46. ko ſłyßemy. Tákże o ßyroko płużących Máchometánách/
ktorzy w Alkoránie ſwoim wyráźliwą tego wzmiankę
máią. Czytamy y o Murzynách/ Arábách/ Ormiá-
nách/ Jákobitách/ y inßych niezliczonych narodách/ kto-
rzy w Liturgiách/ y innych modlitwách ſwoich ná vmár-
łe pámiętáią. Czytamy o Heretykach niemal wßytkich
kromia Aeryußá/ ktory náßą wiádomośćią pierwßy zá-
kázowáć począł modlitwy zá vmárłe. Náprzećiw ktore-
Epiph: her: 75. mu gdy powſtał świát wßytek/ iáko śie pokázuie z Epi-
Aug: her: 53. phániuſá Greckiego / y z Auguſtyná łáćińſkiego y z in-

ßych ſtá-

ßych ſtárych/ świętych á vczonych doctorow/ kátwie ká-
cerſtwo ták ſproſne prawda zátłumione było/ áż ie potym
inni/ przećiw ktorym Bernat ś. piſał/ á náßych czáſow
Luter y z náśládowcy ſwemi wzbudzili. Acz y w tych
przedśie prawdá ſie niekiedy wynurza/ iako wnetże
obaczyćie.

Przypátrzmy ſie tylko w przod iáko to ſłyßac ad-
uerſarze prawdy/ ná nas zwykłych okrzykow vżywáia/
iákobyſmy my álbo obledliwych náuk pogáńſkich ſie trzy-
máli/ ktorzy iako w báłwochwalſtwie/ y w inßych roz-
máitych Artykułách y vſtáwách ſwoich/ ták y w modli-
twách zá vmárłe zbładzili: álbo nie ſkad inad dowodzić
mieli czyſcu náßego/ iedno z pogáńſkich y tym podobnych
autorow. Ná ktore ich przyſkorki odpowiedamy. Iż
áni ſie to naydzie/ żebyſmy my ſáme tylko pogány do po-
twirdzenia modlitw zá vmárłe przywodzili/ gdyżeś y tu
innych widział bárzo wiele: áni dla powáżnośći Auto-
row pogáńſkich/ álbo y inßych ludzi świeckich czyśćiec
być wierzymy: (potwarz to ieſt/ iáko ſie wyżßey rzekło)
ániſmy ich dla tego przywiedli/ żebyſmy bez nich praw-
dzie kośćiołá powßechnego wiáry dáć nie mieli: ale prze-
toſmy ie przytoczyli/ żebyſmy ná oko káżdemu bacznemu
pokázáli/ iż modlitwá zá vmárłe ieſt wßczepiona w nátu-
rę ludzką. Myla ſie bowiem ßpetnie/ y nieumieietność
ſwą pokazuią/ ći ktorzy mnimáią/ żeby cokolwiek po-
gánie/ álbo narody inße im podobne trzymáły/ to wßyt-
ko błedem być miáło.

Zatß to ieſt nie tylko pogáńſkim álbo świeckim/ ále
tez ſamemu piſmu ś. przećiwny. Abowiem ácz medr-
cowie pogáńſcy w applikácyach álbo w przyſtoſowániu
vniwerſálnych á głownych propoſiciy (to ieſt/ iáko ie Di-
alectici zowią/ in Aſſumptionibus ſeu minoribus propoſitio-
nibus) á zátym w konkluzyach/ ßkárádzie poſpolićie błą-
dzili: wßákże in Maximis, w ſámych vniwerſálnych pro-
poſiciach/ ktore z zrzodeł práwa przyrodzonego płyną/
czeſto

cżeſto á geſto prawde mowili/ y mowią. Nowßem ták w
nich prawde znáią/ iż kiedy ſie ná ktorą z tákowych pro-
poſiciy rozmáite narody policią álbo Rzecżpoſpolitą po-
rządną máiące/ rozmáitych cżáſow / ná rożnych miey-
ſcách zgodzą/ może im kàżdy śmiele w tym wiarę dáwáć.
Rom: I. & 2. Bo nas tego nie tylko rozum/ ále y piſmo ś. vcży: gdyż
Páweł ś. nie tylko wyráźliwie świadcży/ że oni y Bogá/
y moc Bożą/ y Boſtwo ſámo ſámym tylko práwem przy-
rodzonym poználi/ y że w ſercách ſwoich práwo Boże ná-
piſáne mieli: ále też co wiecßego / y ſam Apoſtoł tákich
Acto. 17. 27. propoſiciy z Philozophow dobywa: iáko oney z Arátá Po-
ety/ ktorą probuie/ iż Bog ieſt wßedźie / á że w nim ży-
wiemy/ ruchamy ſie y ieſteśmy / gdyż y iego narod ieſte-
śmy. Tákże z Menándrá wyiął wierß cáły/ gdy mowi:
1 Cor: 15. 33. Corrumpunt mores bonos colloquia mala, Przeto ácż pogá
nie błądźili ſproſnie á plugáwie/ kiedy kàżdy wedle kráì-
ny/ rodzáiu/ y zwyczáiu ſwego chwalił Bogá ktorego ſo-
bie obrał/ wßákże nie błądźili w oney propoſiciy głow-
ney/ że trzebá áby człowiek Bogu cżeść wyrządzał.
Cżemu? Temu / że tá propoſicia y vniwerſalna ieſt/ y
od wßytkich przyięta byłá/ iáko tá ktora z ſámego prá-
wá przyrodzonego płynęłá: owe lepák oſobne á párticu-
lárne ſą/ iáko nie tylko pogáńſkie Hiſtorie/ ktore wedle
narodu/ kráiny/ obycżáiow/ rożne Bogi opiſuią / ále y
piſmo ś. świadcży. Chwalił mowi piſmo/ Sálomon A-
3. Reg. 11. 52. ſtárte Boginią Sydońſką/ y Chámos Bogá Moábitow/
y Moloch báłwáná Ammonitow.

Tymże ſpoſobem nie błądźili/ choć poetowie pogáń-
ſcy w oney propoſicyi głowney/ktorąś dopiero z Páwłá
ś. ſłyßał: Iż w Bogu żywiemy/ y ruchamy ſie y ieſteśmy/
Ale błądźili in aſſumptionibus, w tym coby to był zá Bog/
ktory nam żywot ruchánie/ y iſtność dáie/ ieśliż Iupi-
ter / cżyli Báálim álbo Aſtárot/ álbo inßy ktory báłwan.
Tákże nie błądźili y w oney drugiey propoſiciey vniwer-
ſalney/ że złe rozmowy pſuią dobre obycżáie. Ale błą-

dźiło ich

dźiłko ich niemáło w tym/ ktoreby rozmowy y ſpráwy złe
były/ gdy iedni z nich złodźieyſtwá/ drudzy cudzołoſtwá/
trzeći ſámoiedztwá/ á zátym y mowy o tych rzeczách do⸗
zwaláli: choć ſię im w tey mierze wßytkie inne narody
ſprzećiwiali. Tymże włáſnie obyczáiem śiłá ich błądźi⸗
ło/ o ſpoſobie zátrzymánia duß w mękách doczeſnych/ o
kárániu y o wybáwieniu ich: przeto drudzy im w tey mie⸗
rze odpor dawáli/ y fábuły ich refutowáli. Lecz że du⸗
ße niektorych ludźi zmárłych ſą w nieiákim zátrzymániu
do czáſu/ y przeto trzebá ſię zá nie modlić/ y ich rátowáć/
w tey mowie vniwerſalney á głowney propoſiciey/ wßy⸗
tkie niemal narody ſię zgadzáły/ y zgadzáią do tych czá⸗
ſow. Przeto propoſicia tá niſkąd inąd/ iedno z ſámego
práwá przyrodzonego płynąc/ y w náturę ludzką wßcze⸗
piona/ á zá tym prawdźiwa być muśi.

Zámknimyß tedy ten wßytek diſcurs y pierwßy
z práwá przyrodzonego wyczyrpniony dowod tym árgu⸗
mentem. Pewna á wiádoma rzecz ieſt z ſámego piſmá ś. y
z práwá przyrodzonego/ iáko ſię pokázáło/ iż ná cokol⸗
wiek wßytkie/ álbo niemal wßytkie narody/ ięzyki/ re⸗
ligie/ y zgromádzenia ſię zezwolą/ że to niepochybnym
práwá przyrodzonego wyrokiem y propoſicią być muśi.
Lecz modlić ſię zá duße ludźi zmárłych zwyczáyno było/
ieſt/ y będźie v wßytkich niemal narodow/ ięzykow/ re⸗
ligiy/ żydowſkich/ pogáńſkich/ Krześćiáńſkich/ máho⸗
metáńſkich/ odßczepieńſkich/ heretickich/ od początku
świátá do tych czáſow/ iáko y hiſtorye y autorowie roz⸗
maići/ y rzecz ſámá pokázuie. Tedyć y to pewna á nie
pochybna rzecz być muśi/ iż modlić ſię zá duße zmárłych
ludźi ieſt w náturę ludzką wßczepiono/ to ieſt/ ná ſercách
náßych nápiſano/ ieſt w práwie przyrodzonym ták vgrun
towano/ iż w kiemkolwiek práwo to/ álbo vporem/ ál⸗
bo złośćią/ álbo vſtáwicznemi námowámi zátárte nie
ieſt/ rad nie rad ná tę náukę zezwolić muśi. Ták potę⸗
żnie (ſłuchayćie proßę) ták potężnie mowię/ ieſt pra⸗
wdá tá

wdá tá w náturze nászey wryta y wpoiona/ iż y ći/ ktorzy wierzyć iey niechcą/ y owszem ktorzy onę prześláduią vi instinctus naturalis, sámiż rádzi nie rádzi/ y tedy y owedy vżywáć iey nie zániecháią: co że ták iest/ dwoiáko się z sámychże adwersárzow prawdy okázuie. Naprzod z kośćiołow y cmintarzow ich w Niemcách/ kędy się tá niewiárá czásow nászych záczęłá/ y gdźie indźiey kędy Luteráni plużą/ ktorych naydźiesz pełno Epitáphia/ to iest/ tablic/ álbo obrázow pogrzebnych (bo to miedzy inszemi sztukámi wiáry nowe spráwiły/ że ludźie wyrzućiwszy z kośćiołow obrázy/ y pámiątkę żywotow Christusá Páná y świętych iego/ rodźicow álbo powinnych swoich z opisániem żywotá ich/ obrázow nástáwiáli) z tákowym pospolićie w końcu ich niemieckim napisem. *Welcher seln Gott genedig sey*, to iest/ ktorego duszy niech Pan Bog będźie miłośćiw. A niewidźisz wyráźliwey modlitwy zá vmárłe/ á k temu ná piśmie podáney? co y tu w Wilnie ná Cmintarzu Niemieckim káżdy obaczyć może.

Powtore toż się pokázuie y w mowie wszytkich niemal nieziádłych heretikow czásow nászych: ktorzy iák skoro vsłyszą o śmierći przyiaćielá/ powinnego/ á choć innego znáiomego swego/ zárázem mowić zwykli/ żal mi go: niech Pan Bog będźie duszy iego miłośćiw: álbo/ Pánie Boże przyimi go do chwały swoiey/ y tym podobne modlitwy czynić nie zániecháią. Pátrz ná potężność świátłośći oświecáiącey/ káżdego człowieká przychodzącego ná świát: pátrz iák wielkim gwałtem prawdá w sercá od Bogá wlana się wynurza/ że y tego ktory ná nię bije gwałtem przymusza áby ią niekiedy bacząc nie bacząc/ chcąc nie chcąc wyrzekł/ y zá przyiaćioły zmárłe modły do Páná czynił. Co gdy czyni zárazem y to wyznawa/ iż krom niebá y piekłá/ krom zbáwienia y potępienia iest insze mieysce/ iest stan inny/ dusz z świátá zeszłych/ ktore modlitw y pomocy nászey potrzebuią. Abowiem iáko ćień zá ćiáłem ták się wlecze/ iż iák skoro kto ćień vyrzy/

zárázem że tám ćiáło iákie być muśi concluduie: ták to co
śię dopiero rzekło/ zá modlitwa wedle práwá przyrodzo-
nego/ necessario y niepochybnie idźie. Przeto iák skoro kto
rostropny vsłyszy człowieká/ zá zmárłe śie modlącego/ zá-
rázem konkluduie/ iż ten wierzyć muśi/ iż modlitwá iego
duszy oney pomocna być może. Bo ieśliż pomocna iey
być nie może/ czemuż śie modli ? A ieśliż modlitwá ona
pomocna iey być może/ tedyć śię gdźie indźie krom piekłá
álbo niebá/ duszá ona náleść może : ponieważ áni w pie-
kle áni w niebie pomocy iey dáć modlitwá żadna nie mo-
że. Bo ieśliż iest w piekle/ z támtąd wybáwiona być nie
może/ ieśliż iest w niebie/ modlitw nászych nie potrze-
buie. Modlić śię chcąc á wiedząc/ ordinárie/ zá tego ktory
iest w piekle/ presumptia iest wielka/ modlić śie lepák zá
tego ktorego wieß pewnie być w niebie/ krzywdá iest nie-
znośna. Abowiem iáko ieden z świętych Doktorow bár-
zo dobrze mowi : krzywdę czyni męczennikowi ktory śię
zá męczenniká modli/ gdyż on śię ráczey zá námi/ á nie my
zań modlić mamy. Day Boże áby ludźie ná táką świá-
tłość oczu swych nie záwieráli/ y na ták potężną mowę
páńską serc swoich nie zátwárdzáli/ ále prawdę pozna-
wszy/ oney śie obiemá rękomá trzymáli/ y skutkiem co po-
winni bráciey y śiostram swym oddáwáli. Ale o tym
pierwszym dowodźie wziętym z práwá przyrodzone-
go dosyć.

DRVgi sposob ktorym poznáć możemy/ iż zátrzy-
mánie do czásu duß niektorych krześćiáńskich/ w mękách
nieiákich/ á zá tym modlitwá zá vmárłe/ iest nam obiá-
śniona práwem przyrodzonym/ iest rozum sam/ álbo rá-
cye y árgumentá ktore z niego ták potężne płyną/ iż ie-
śliż záślepienie/ álbo z nieumieiętnośći/ álbo z grzechu/
álbo skąd inąd nieprzypádnie/ człowiek ná nie zezwolić
muśi. A tákich racyy mamy tu zá łáską Páńską dosyć.
Lecż my krotkośći czásu folguiąc ná iedney przestániemy/
ktora tym nam milsza być y więtsze mieysce v nas mieć

ma/ im nie tylko ná rozumie sámym/ ále też y ná piśmie ś. iest fundowána. Páwel bowiem ś. opisuiac / prima
Heb: 11. 6. principia, pierwsze one á źrzodelne propositie wyżsey dotknione/ á że ták rzekę iáko obiecádło práwá przyrodzonego/ powiáda/ iż kto przystępuie do Bogá áby sie mu spodobał/ dwie rzeczy vmieć y wierzyć ma: pierwsza/ iż Bog stworcá y sprawcá rzeczy wszystkich ieden iest: druga/ że ten Bog płáci káżdemu wedle zasługi iego/
Matt: 16. 27. co też y indzie pismo ś. nie raz świadczy. Z tad wyrá-
Rom: 2. 6. źliwie mamy wedle rozsądku rozumu zdrowego/ iż muśi być po śmierći zátrzymánie dusz niektorych w mękach niektórych. Widzimy bowiem ludzie troiáko z tego świátá schodzące/ iedne práwie dobre/ drugie złe/ á trzećie (eśliż ták mogę rzec/ śrzednie. Práwie dobrymi zowę/ ktorzy álbo żywot swoy po krzćie świętym w niewinności záchowáli/ álbo w vdręczeniu y w vmartwieniu srogim ćiáłá swego długo żyli/ álbo krew swoię dla Chrystá Páná przelali/ y gárdło dla wiary álbo spráwiedliwośći iego położyli. Źli lepák są/ wszytcy ktorzy w grzechu iákim śmiertelnym pomárli. A śrzednie zowę one/ ktorzy álbo w żywoćie swym nie do końcá ostrożnie żyiąc/ w powszednich grzechach áż do śmierći sie kochali/ álbo śmiertelne grzechy máiąc/ przed sámą sie śmierćią (iáko to wiec często bywa) náwroćiwszy/ zupełney pokuty nie vczynili. Abowiem trzymáć o tákowych iż są potępieni pismo zákázuie/ ktore káżdemu szczerze sie do Bogá náwrácáiącemu zárázem łáskę iego obiecuie: trzymáć lepák y wierzyć/ że tákowy tákże zárázem zapłátę y ochłodę weźmie/ ktorą biorą práwie dobrzy y doskonáli sludzy Boży/ y toż pismo ś. y rozum sam fundowány ná oney sentencyi Páwłá ś. nam niedopuszczą.

Ale y owszem tego nas vczy/ iż iáko práwie dobrzy krześćiánie/ áby onych á doskonáłych vczynkow swoich / doskonáłą zápłátę zárázem od spráwiedliwego y łáskáwego remuneratorá álbo płacę Bogá wźięli/ prosto do

ochłody idą/ iáko przećiwnym obyczáiem/ ći ktorzy nie-
przyiaćielmi Bożymi będąc/ w grzechách śmiertelnych
pomárli/ z onym bogaczem w piekle pogrzebieni/ á ná Luc: 16. 22.
wieczne męki zdáni bywáią/ ták y ći ktorzy ná tym świe-
ćie álbo máło/ álbo nic dobrego/ á drudzy śiłá złego vczy-
nili/ zápłátę przyſtoyną od ſpráwiedliwego remunerato-
rá y płaycy Bogá odnieśli/ nie táką zárázem/ iáką we-
zmą ktorzy ſię mu we wßyſtkim dobrze záchowáli/ áni táką
iáką źli á zápámiętáli y niepokutuiący ludźie/ ále táką iá-
ką ſpráwy ich záſłużyły: żeby czego tu nie odrobili on-
dźie odćierpieli/ á potym do ochłody wieczney ſię doſtá-
li. A záiſte trzymáć żeby on ktory ná łotroſtwách/ ná
cudzołoſtwách/ ná łupieſtwách/ ná mężoboyſtwách/ y in-
ßych tym podobnych ſpráwách ſwoy żywot wßytek
ſtráwił/ á ná oſtátniey pośćieli ſię náwroćił/ z owym
ktory od młodośći przez wßytek żywot ſwoy/ w poboż-
nośći krześćiáńſkiey/ á ktemu w pośćiech/ w modlitwách
w vdręczeniu/ w vczynkach miłośiernych/ Pánu Bogu
ſwemu we dnie y w nocy ſłużył/ á náwet y krew ſwoię dla
prawdy álbo wiáry świętey przelał/ záráżem á záráżem
porownány w ochłodźie wieczney być miał/ niewiem ie-
śliż rozumnego/ niemowię krześćiáńſkiego człowieká opi-
nia być może.

A co ſię tknie dwu owych propoſycij od Páwłá ś.
wyrážonych/ że one ſą prawdźiwie prima illa legis naturæ
principia pierwße á źrzodelne propoſicye/ z ktorych wßyſt-
kie álbo niemal wßyſtkie konkluzye práwá przyrodzonego
płyną/ świádczy y Páweł ś. gdy wyráźliwie mowi/ iż te-
mu ktory przyſtępuie do Bogá/ to ieſt/ ktory chce poiąć
náukę iego y iemu ſię ſpodobáć/ te dwie rzeczy w przod iá-
ko obiecádło (że ták rzekę) práwá przyrodzonego vmieć y
wierzyć potrzebá: iż Bog ieden ieſt/ á że káżdemu płáći
wedle ſpraw iey/ ná ktorym gruncie dobrze záłożonym in-
ße táiemnice oſobliwe y ſpráwy ßláchetne káżdy miłośnik
Boży (iákich tám bárzo wiele od począţku świátá mia-
nuie) zwykł

nie zwykł ſundowáć. A toż świádczy y doświádczenie ſámo. Abowiem iáko my ktorzy w tych kráiách mieſzkamy/ o to ſie z pilnośćią ſtáramy/ ábyſmy w piſmie ś. y w inßych do niego należących naukách biegli byli/ ták bráćia naßy Societatis IESV, ktorzy do Indiy/ Iáponu/ Chiny/ y inßych pogáńſkich kráin żegluią/ o to ná barziey uśiłuią/ áby w tych dwu propoſicyách y konkluzyách z nich płynących ták naylepiey być może ćwiczeni byli. Aby iáko my ex principijs fidei, to ieſt/ z piſmá świętego/ y inßych iemu podobnych/ prawdę tym ktorzy ſie do piſma odzywáią pokázuiemy/ y one do owczarni páńſkiey z ktorey ſie wyrwáli záśie náganiamy: ták bráćia náßy w onych kráinách robiący/ tym ktorzy ſámo tylko prawo przyrodzone przyimuią/ ex eorum principiis, z onych dwu źrzodelnych á głownych propoſiciy/ włáſnie práwu przyrodzonemu ſłużących/ narodom onym prawdę pokázuią/ y one od fałßu do prawdy/ od báłwochwalſtwá do wiáry prawdźiwey/ od ßatáná do Chryſtuſá nawrácáią. A Pan JEZVS z łáſki ſwey świętey/ pochop y pomnożenie znaczne dáie. Prośmy go bráćia naymileyßy/ áby im dáley tym więtße y tu y tám dáwáć raczył/ ábyſmy wßyſcy w powßechnym á po wßytkim świećie rozßerzonym wedle obietnice Páńſkiey kośćiele/ iednym ſercem/ iedną wiárą Boſkiemu máieſtatowi iego iáko przyſtoi ſłużyli/ y bliźnim náßym żywym y zmárłym powinną poſługę oddáwáli.

Ale iáko pierwßy/ ták y ten/ wtory z práwá przyrodzonego dowod/ krotko tym árgumentem konkluduimy: Iáſna á nader wiádoma rzecz ieſt z práwá ſámego w ſercá náße od Bogá wßczepionego/ iż Bog náß remunerator
Heb: 11. 6. eſt inquirentibus ſe, płáyca ieſt tym ktorzy go ßukáią. Lecz niemniey iáſna y wiádoma ieſt z tegoż práwá przyrodzonego/ y z doświádczenia ſámego/ iż nie wßyſcy iednáko Páná Bogá ßukáią. Tedyć y to iáſna być z tegoż práwá muśi/ iż też nie iednáko/ y nie iednákim ſpoſobem od re-

munerátorá

munerátorá náſzego wſzytcy zápłáte biorą: ále y owſzem ći ktorzy mu w czás ſłużyć poczęli/ y vśilnie w ſłużbie iego áż do końcá trwáli/ w czás też od niego y okſitą zápłatę wezmą. Tákże oni ktorzy choć niewczás poczęli ná winnicy iego robić/ wſzákże pilnośćią y vśilnośćią ſwą drugie dogonili/ á náwet dla poſługi y wiáry Páńſkiey gárdłá ſwoie położyli/ y ći od płaycy náſzego Bogá y ſkorą y nátrześioną miárkę odnioſą. Owi lepák ktorzy álbo y nie w czás ſłużyć Pánu poczęli/ álbo choć rychło poczęli/ wſzákże oziębłe y niedbále winnicę Páńſką kopáli: ſłuſzna ieſt áby y nie ták hoyną y nie zarázem płacą ſwą odnieśli. A dáleko bárziey owi ktorzy wſzytkie látá ſwoie w niezbożnośći y w zdrádzieckich ſztukách przećiw Pánu ſwemu ſtráwiwſzy/ w końcu żywotá ſwego dopiero ſię Pánu vkorzyli/ y to nie z ták wielką boleśćią iákiey było potrzebá vczynili/ y nic iákżywo dla Páná ſwego dobrego nie czynili/ ábo złego nie ćierpieli/ y owſzem śiłą przyſkorek ſługom Bożym wyrządzáli: godna záiſte y ſłuſzna rzecz ieſt wedle ſámego rozumu przyrodzonego/ áby y nie tym trybem ktorym oni pierwſzy do ochłody zárázem przyſzli/ y onym iákokolwiek w vdręczenie porownáni byli. A o tákowych wſzytkich trzyma kośćioł ś. powſzechny/ iż ſą w zátrzymániu niejákim: wielkim álbo máłym/ ćiężkim álbo lekkim/ długim álbo krotkim/ wedle tego iáko im ſędzia ſpráwiedliwy/ y płaycá niepochybny náznáczyć raczył: a że tám będąc od nas bráćiey ſwey rátunku żądáią. przeto ſię zá nie modlimy/ przeto iáłmużny czyniemy/ poſty y ine vdręczenia ćieleſne podeymuiemy/ przeto świętych áby ſię zá nimi przyczyniáli prośimy/ żeby ták ieden człónek drugi rátuiąc/ ieden drugiego niedoſtátki znoſząc/ ácz od ſędziego ſpráwiedliwego/ wſzákże też y od oycá miłośiernego/ nie tylko ſobie/ ále y bráćiey náſzey miłośierdzie otrzymáli czáſu miłośierdzia. Bo ácz z ſtrony duſz ktore ćierpią ondzie ieſt ſpráwiedliwość/ wſzákże z ſtrony nas ktorzy zá nie vdręczenie podeymuiemy/ y z ſtrony

świętych Bożych ktorzy się zá nimi przyczyniáią miło-
śierdźie może mieć/ y miewa mieysce swoie v oycá wszelá-
2. Cor: 1. 3. kiego miłośierdźia/ y Bogá wszelákiey poćiechy : iáko go
Páweł ś. zowie. Tác iest wiárá kośćiołá powszechnego/
to wyznánie ná mocnym fundámenćie/ nie tylko pismá
ś. ále y práwá przyrodzonego vgruntowáne: náprzećiw-
ko ktoremu brony piekielne biią/ ále go przedśię nie zbi-
ią: ktore wykorzenić vśiłuią/ ále prożno/ bo słowo Pań
skie trwa ná wieki.

Lecż vsłyszawszy tu adwersarze nászy zmiánkę pi-
smá ś. zátrzykną zwykłym obyczáiem/ że tego chcą/ te-
go prágną/ áby im zátrzymánie to dusz krześćiáńskich/
álbo modlitwę zá vmárłe z pismá ś. pokázáno. Czego ácz
się niesłusznie domágáią: wszákże vczynimy im k woli. Nie
słusznie się tego domágáią/ ábowiem chociaby y słowká ie-
dnego w pismie ś. o tym nie było/ przedśięby żaden rozu-
mu zdrowego człowiek (nierzkąc krześćiánin) w tym
nic wątpić niemiał/ ponieważ ták potężnie y oczywiśćie
iest to w práwie przyrodzonym vgruntowano/ że potę-
żniey w nie wryte y w poione być nie mogło. A wyroki
práwá przyrodzonego ták są z nátury swey poważne/ iż
kromia pisma powinnismy im pod dusznym zátráceniem
wierzyć/ iáko się ná pocżątku pokázáło. Niesłusznie się
tedy Heretycy czásow nászych pismá Bożego ná kárćie ná-
pisanego domágáią/ gdyż pismo Boże ná sercách swoich
nie tylko nápisane ále práwie wryte/ o tym iáśnie má-
ią. Wszákże odpowiádamy im powtore iż nie z powin-
nośći/ ále ex superabundanti, może się im pismo przy-
wieść/ ieśliż oni mogą to ná sobie przewieść áby go nie
kręćili/ ále ono z pilnośćią á z pokorą v śiebie vważáli/
á z gruntu wyrozumieć chćieli. A grunt ten inszy nie
iest/ iedno on ktory się ná pocżątku záłożył. Iż iák wszy-
tkie inne propositiye álbo ártykuły wiáry/ ktore z sáme-
go práwá przyrodzonego płyną/ ták y ten directe pismu
świętemu nie służy/ przeto też vmyślnie & ex professo o tym
pismo

piſmo ś. nietráktuie/ ále tylko iáko rzecz wßem wiádoma/ zá rozmáita ocáſia przypomina. A táć ieſt druga przyczyná dla czego ádwerſarze nieſłußnie ſie domagáia vmyślnego á wyrázliwego o tym piſmá: Gdyż o tym tylko piſmo vmyślnie á directe mowi/ co rozum náß przechodzi/ á inße rzeczy indirecte/ á iákoby co inßego czyniac tráctuie. Jako ſie wyżßey y o decalogu/ y o inßych ártykulech pokázáło/ y ze wßytkiey Biblij pokázáć mogło/ kiedyby czás był potemu.

Co tedy mowia ádwerſarze/ iż ſie temu dziwuia że w piſmie świetym o modlitwie/ y inßych ſpráwách ktore krześciánie zwykli czynić zá duße zmárłych bráciey ſwoich/ y o zátrzymániu ich/ wyrázliwego piſma v Prorokow/ Ewángeliſtow y Apoſtołow w Bibilj świetey niemáß: ná to ia krotko ále wezłowáto odpowiádam. *IZ SIE IA PRZECIWNYM OBYCZAIEM TEMV DZIWVIE, ZE TAK WIELE Y DOSYC WYRAZLIWEGO PISMA O CZYSCV Y MODLITWACH ZA VMARLE SIE NAYDVIE.* Przyczyna me° dziwowánia ieſt ta. Ze widze iż o tych ártykulech álbo propoſiciach ktore płyna z práwa przyrodzone°/ zwykło poſpolicie piſmo ś. choć indirecte tráctowáć/ o ktorych dla nieſtworyy złości á zátwárdziáłości ludzi/ watpliwość poczynáła być iáka: iáko ſie o decálogu pokázáło/ y o inßych tákowych propoſiciach pokázáć mogło/ kiedyby człowiek krotkości folgowáć niemuśiał. Lecz áni w Biblij/ áni w piſmách y Hiſtoriach pogáńſkich nie czytam/ żeby ktory kiedy o tym artykule watpił. Przeto ſłußnie ſie dziwowáć moge/ czemu piſmo ś. acz obiter y indirecte zmiánke tego czyni. A przyczyny tego inßey nie vpátruie: iedno ßczyra dobroć Bogá wßechmogacego/ ktory z opátrznośći ſwoiey nieſkończoney zwykł dobrze przed choroba łekárſtwo gotowáć. Wiedział bowiem co nas tych oſtatnich czáſow od adwerſárzow prawdy potkáć miáło/ przeto nam wietße y rozmáit-

zmáitße/ á niż potrzebá do końcá wynieſłá broni przećiw nieprzyiaćielom ſwoim y náßym gotowáć/ przeto tież y drugim y trzećim ſpoſobem mowy ſwoiey powtorzyć rá⸗czył/ co nam przy ſtworzeniu świátá w náturę náßę wſczepić niezániechał.

Wßákże iákom iuż rzekł kilká rázy / vczynił to Bog wedle zwyczáiu ſwego / że w piſmie świętym indirecte nie przednieyßym względem / ále zá okázyą opiſuiąc co inßego / czyſcu tesz y modlitwy zá vmárłe wzmiankę czyni / iáką zwykł rzeczy wßem wiádomey czynić.
Przytoczę tu pięć ábo ßeść tákich okaziy z piſmá ſtarego y nowego zakonu/ ná ktorych ieśliż kto nieprzeſtánie / wierzę iż by mu ich y tyśiąc/ y nawyráźliwßych/ iák być mogą przywiodł/ przedſiebył v niego dla zátwárdźiáło⸗śći ſercá mieyſcá nie miały. A poczniemy w imię Páńſkie od kśiąg ktore Tobiaſem zowiem. W tych opiſuiąc nam piſmo ś. vmyślnie et ex professo przykład potężności y ćierpliwośći mężá onego/ opiſuie tesz zá tą okazyą/ iáko on mniemáiąc że miał prętko zniść z świátá tego / wedle zwyczáiu ludzi pobożnych/ vczy ſyná ſwego/ iáko ſię miał rządźić y obchodźić z Bogiem y ſam z ſobą / z rodźicámi / y vbogimi bliźnimi ſwoimi. Vczy go náwet co miał czy⸗
Tob: 4. nić zmárłym ludźiom pobożnym: ták mowiąc: Chleb twoy y wino twoie ná pogrzebie człowieká ſpráwiedliwe⸗go ſtáwiay, á nie iedz go áni piy z grzeſznymi. Ktorymi słowy nic inßego po nim niechce / iedno áby ná pogrzebie ludźi w Pánie Bodze zmárłych obiad vbogim á pobożnym ludźiom ſpráwowal/ żeby tą iałmużną y modlitwą/ du⸗ße ich rátowáne być mogły. Co y do tych czáſow nie tyl⸗ko krześćiánie/ ále y inße narody/ iáko rzeczy z ſámego źrzodłá práwá przyrodzonego pochodzącą czynić nie⸗zániechywáią.

TAkże ſpoſobem MALACHIASZ Prorok directe opiſuiąc przyśćie Meſſyaſzowe/ powiáda też iáko ſię ſpráwowáć miał z tymi/ ktorzy ácz w łáſce iego:

wſákże

wſákże w niedoſkonáłośći pomarli/ ták mowiąc: Y śie- *Malach. 3.*
dziec będźie ſtapiáiąc y oczyściáiąc ſrebro, y czyśćić bę-
dźie ſyny Leui, y przecadzáć ie będźie iáko złoto y iáko
ſrebro. &c. Ktoremi ſłowy opiſuie Prorok/ Naprzod Sąd/
ktory śiedźiá żywych y zmárłych Chriſtus Pan/ zwykł czy-
nić záraz po śmierći ludźi wiernych: á potym kaźń/
ná ktorą zda te/ ktore niedobrze wypolerowáne znay-
dźie. A w tym świádectwie Prorockim nie tylko kaźń ſá-
me/ to ieſt/ wypolerowánie przez ogień/ ále też y ſłowo ſá-
mo Czyſcá ábo czyśćienia ſłyſzyſz. A czegoż dla Bogá ży-
wego żadaſz od Páná więcey? Bo co miniſtrowie ná miey-
ſce to poſpolićie odpowiádáią/ iż śię tu przez ogień y Czyś-
ćiec/ áni ogień prawdźiwy/ áni czyśćiec po śmierći/ ále v-
dręczenie ktore tu ná świećie wierni ćierpią/ ma rozumieć.
To nic inſzego nie ieſt/ iedno ſtáre ono ich fálbierzſtwo: we-
dle ktorego kiedy my im rzecz ſáme y Artykuł wiáry w pi-
śmie pokáżemy/ ſłowá śię vpomináią: á kiedy y ſłowo przy-
wiedźiemy/ tedy y to odrzucáią/ á nie ták iáko w ſobie brzmi/
ále iáko śię im ſpodoba rozumieią. A możeż być co nád to
mátáctwo iáśnieyſzego? Wrzeſzczą Nowokrzczeńcy/ o-
káżćie nam to ſłowo Troycá/ álbo owo drugie Spoliſto-
tny/ álbo owo wćielony/ w piſmie. Krzyczą drudzy/
vkáżćie nam ſłowo Czyśćiec/ ábo ſłowo Sákrament/ o
tych Sákrámentach ktore wy Sákrámentámi zowiećie/
ábo wzywánie świętych w Biblijey/ á wierzyć wam bę-
dźiemy. Co ſłyſząc Kátolicy/ ſtáráią śię áby żądániu ich
vczynili dosyć: ále prożno. Bo ieśliż ſłowá nie przywie-
dźieſz/ choć rzecz pokáżeſz/ z wielkim tryumfem wygráną
śpiewáć będą. Okáżeſzli náwet v Páwłá ś. ſłowo Aequa- *Philip. 2. &c.*
lis Deo, o Synu Bożym/ ktore ták wiele waży iáko ſpol-
iſtotny: álbo ſłowá one/ Verbum caro factum eſt, o tym- *Ioan. 1.*
że/ ktore toż znáczą co łaćińſkie Incarnatus álbo Polſkie *Ephes. 5.*
wćielony ieſt, Tymże ſpoſobem/ okáżeſzli drugim iáko
Páweł ś. zowie małżeńſtwo Sákrámentem/ co y my czy-
nimy: iáko Málách: áż zowie Czyśćem/ co y my Czy-

ſcem názywamy : okrzyki vſłyſzeć muśiſz/ że te słowá nie
ták máią być rozumiane: że Papiſtowie nic k rzeczy nie
mowią/ y tym podobne. Proſzę/ iákoż to my ku rzeczy
niemowimy/ kiedy ogień ogniem/ Czyśćiec Czyſcem zo-
wiemy/ á Miniſtrowie ku rzeczy mowią/ kiedy przez ogień
ábo Czyśćiec rozumieią (ná przykład) tribulácią onę/ ie-
śliż żoná ktorego rádá po goſpodach chodzi: Rzekniesz. A
toć wierz mi niemáły Czyśćiec. Wierzę/ y wolę wierzyć
á niż ſprobowáć. Bom ſię tego odrzekł. Ani ia o to mo-
wię ieśliż to ieſt vdręczenie : ale o to pytam/ ieśliż ty le-
piey przez ogień y czyśćiec tę y tym podobną tribulácyą
rozumiesz: czyli ia ktory ták ie rozumiem iáko słowá ſá-
me w ſobie brzmią. Oto mowię/ oto wołam. Daymi
ſędziego/ ktory rozezna kto z nas lepiey to mieyſce rozu-
mie/ ieśliż ia ktory ie ták rozumiem iako słowá brzmią/
czyli ty/ ktory ie rozumiesz ták iáko słowá w ſobie nie
brzmią. Kto nas rozſądźi/ powiedz: Jeśliż ia ſędzią
być mam/ ty ſtráćisz: ieśliż ty ſędzią być záchcesz/ ia ná
ćię nie zezwolę/ iáko y ty ná mię pogotowiu. Dayże ko-
go trzećiego/ iednego álbo wielu. Miánuy go w imię
Boże. To ſęk/ to mur/ o ktory wszytcy Heretycy gło-
wy ſwoie rozbić muszą. A day Boże áby ie ták rozbili/
żeby raczey tych przez ktore nam Bog mowi/ á niż głow
ſwoich ſłucháć woleli.

TRZECIA okázya opiſánia modlitwy y ofiáry zá v-
márłe/ niech będzie oná zacna z wtorych Machabeyſkich
ksiąg wźięta. Gdźie opiſuiąc nam piſmo ś. ex profeſſo;
męſtwo y zwyćięſtwá rozmáite ludu Zydowſkiego/ á przy
tym Hiſtorią/ iáko niektorzy z nich śmierćią od Bogá ſą
przeto pokaráni/ że byli porwali nieco z rzeczy bałwá-
nom ofiárowánych/ czego ſię czynić Zydom niegodziło.
Oznáymuie też zá tą okázyą/ iáko Máchabeusz zebrawszy
dwánaśćie tyśięcy drachm ſrebrnych/ posłał do Jeruza-
2 Mach. 12:40. lem/ áby zá grzechy onych pobitych ofiáry ſię Bogu dźiały.
A przyćiąże onę náder piękną ſentencyą. Swiętec tedy á

zdrowe

zdrowe pomyślenie iest, zá vmárłe się modlić, áby od grze-
chow rozwiązáni byli. Ktora y historya y sentencya
iáko adwersárze hániebnie w oczy kole: ták Kátolicką
wiárę dziwnie zdobi. Mamy bowiem w niey modlitwę/
mamy ofiárę/ mamy y iáłmużny zá vmárłe/ mamy że ie
przeto czyniono áby zmárli od grzechow wolni być mo-
gli/ mamy iáko to rzecz y stára/ y zwyczáyna byłá/ ma-
my náwet iáko y tu nie ex professo/ ále co inszego czyniąc pi-
smo ś. modlitwę/ y ofiáry te zá vmárłe wspomina y zále-
ca: gdy niewiádoma przez się historya do wiádomości
ludziom podáie/ á przed się wiádomey y zwyczáyney mody
zá vmárłe tylko zmiánkę czyni. Mamy tedy zá co Pá-
nu Bogu dziękowáć/ ktory nam ták osobliwe świádec-
two tych rzeczy/ z okwitszey łáski swoiey/ á niż potrzebá
wynośiłá w piśmie swoim pozostáwić raczył. Strzałek
ktorych ná to y ná insze mieyscá adwersárze dobywáią/
wspominác áni krotkość czásu/ áni przedśięwzięcie moie
nie dopuszcza: ktore iest to/ ábych pokázał/ iáko czy-
śćiec y modlitwá zá vmárłe nie directe ále iákoby co in-
szego czyniąc/ w piśmie ś. iest wyrázona. A zátym iáko
niesłusznie się aduersárze tego domágáią/ co być áni ma/
áni może. Przeto y repliki/ y insze przykłady z stá-
rego zakonu odłożywszy/ przystąpmy do nowego przy-
mierza/ á toż z niego pokażmy.

Z Nowego tedy Testámentu słusznie mieć máią
pierwsze mieysce słowá sámego zbáwiciela nászego/ ktory
widząc iáko Zydowie lekce sobie poważáli grzech on blu-
źnierski/ gdy iego wyrzucánie szátánow książęćiu szátán-
skiemu Beelzebubowi przypisowáli: ták do nich mowi. Matth: 12. 32.
Ktokolwiek rzeknie słowo przeciw synowi człowiecze-
mu odpuszczono mu będzie, ále kto przemowi náprze-
ciwko Duchowi S, nie będzie mu odpuszczono áni ná tym
świecie, áni ná przyszłym. Jákoby im rzekł/ wy bluźnier-
stwo to lekce sobie poważaćie/ y mniemaćie iż choć zá nie
záłowáć nie będźiećie/ będźie wam ieśli ż nie ná tym/ tedy

ná onym świećie odpuſzczone: lecż śię ná tym bárzo my-
lićie/ gdyż grzech ten ieſt z naywiętßych śmiertelnych ie-
den/ ieſt bluźnierſtwo przećiw Duchowi ś. ktorego ſprá-
wy gdy duchowi złemu przypiſuiećie/ tákim grzechem
grzeßyćie/ ktory áni ná tym/ áni ná onym świećie odpu-
ßczenia nie otrzyma. Day Boże/ day Chriſte Jeſu áby
adwerſarze náßy tegoż niedoználi kiedy/ktorzy práwie ná
tenże Fárizáyſki kßtałt z kośćiołem śię twoim obchodzą:
gdy temiż niemal słowy exorcyzmy ieo bluźnią/ á o wygá-
niániu ßátánow ktore do tych czáſow w kośćiele twym
śię náiduie abo zgołá niewierzą/ abo kiedy wierzyć temu
muſzą co ſámi widzą ßatánóm ie bluźnierſkie przypiſuią.

DRVGJE Mieyſce ieſt ono przesławne Páwłá ś.
ktory chcąc directe & ex professo, odwieść Korynty/ ták
1. Cor: 3. Náuczyćiele od próżney chwały/ iáko y słuchacze od ſwa-
rów/ pochwałków w miſtrzách ſwoich/ y przegarzánia
ieden drugiégo: czyni to przez ono wßyſtko Cap. troiá-
kim ſpoſobem álbo árgumentem/ z ktorych we wtorym
ſtráßy ie ieśliż tego nieprzeſtáną Czyſcem/ iáko kaźnią
wielce boleſną/ á rzeczą wßytkim dobrze wiádomą. Ták
mowiąc. Ieslizczyn kogo gorac będzie, ſzkodę podey-
mie, á ſam zbáwion będzie, wſzákże ták iáko przez ogień.
Co że ták ieſt/ á że to prawdziwe á literalne ieſt mieyſcá o-
nego wyrozumienie/ okázáćby śię mogło/ y z diſcurſu w-
ßytkiego Páwłá ś. y z słow ſámych/ y z niegrzecżnych wy-
wrotow Heretickich mieyſcá tego/ y ſkąd inąd/ kiedyby
álbo czás znioſł/ ábo przedśięwźięćie moie tego potrzebo-
wáło. Lecż że iuż czáſu ile bácżę niewiele: A ia bych nie-
chćiał mniey pułgodźinia ná tym ſámym mieyſcu ſtrá-
wić/ kiedybych ie miał wedle zwyczáiu mego zgruntu
wyłożyć y roſtrząſnąć/ przeto wykłád iego ná inßy czás
odłożywßy/ mieymy ná tym doſyć/ iż y tu Apoſtoł iáko
Prorocy y Ewángeliſtowie nie vmyślnie/ ále co inßego
opiſuiąc/ to ieſt Korynty ſtrofuiąc/ o Czyſcu rzecż ſwoię
tocży. A że kaźnią nie tylko im ále y ludźiom innym
wßytkim

wszytkim ktorzy sie wedle rozumu spráwuią / bárzo wiádoma one strászy / przeto ią nie ták wyraża iáko presupponuie. Owa sie okázyia poda / kiedy to mieysce ácz przytrudnieyszym / wszákże náder piękne łáskam wászym zgruntu będźie mogło być odemnie wyłożone.

TAKZE y drugie ktore tesz dniá dźiśieyszego będźie ostátnie / wźięte z tegoż listu Apostolskiego nieco poniż. gdźie czytamy iáko Páweł ś. directe & ex professo probuiąc rozmáitemi dowodámi ćiał nászych zmartwych wstánie / iáko rzecz rozum ludzki przenoszącą / przeto włásnie pismu ś. służącą: przytacza y one słowá. Co ieslizinàczey iest, coz czynic będą oni ktorzy się krzczą zá vmárłe, ieslizzadną miârą vmárli nie zmàrtwychwstàią? po coz się zà nie krzczą? po co y my w niebespieczenstwie iezdesmy kàzdą godzinę. Gdźie przez krzest nic inszego iedno vdręczenie ktore podeymowáli ludźie zá bráćią swoię zmárłą / á zá tym wiárá o czyscu ma sie rozumieć. A stąd iáko z rzeczy wszem wedle práwá przyrodzoneo wiádomey / wywodźi Apostoł rzecz rozum ludzki przechodzącą. Abo ráczey nie ták wywodźi iáko pokázuie że ćiał nászych zmartwychwstánie / nie iest wszechmocnośći Bożey niepodobne. Ten iest cel / y to przedśięwźięćie Apostolskie / w onym długim ále osobliwym Cáput: Lecz iáko sie iuż nie raz rzekło / rozbieráć wszytkiego wedle potrzeby niemożemy. I. Cor: 15.29.

Przeto y temu y wszytkim innym dowodom / ktoreby sie z pismá ś. przywieść mogły / koniec czyniąc / nic w tym nie wątpię / że káżdy z was snadnie ná oko obaczyć mogł / iáko Bog wszechmogący / z iedney strony / y w tey mierze łáską swą vpośledźić nas nie raczył / gdy nie zániechał Artykułu tego w pismie swoim nam oznáymić / á z drugiey strony ták to vczynił / iáko zwykł czynić wszytkim Artykułom z práwá przyrodzonego pochodzącym. To bowiem nie tylko o tey kaźni Czyscowey doczesney / ále y o piekielney wieczney / y o ochłodźie niebieskiey / káż-

dy pilny

dy pilny á pokorny czytelnik piſmá ś. iáſnie obaczy. O-
baczy mowię/ iż áni o kaźni piekielney/ áni o ochłodźie nie-
bieſkiey/ piſmo ś. ex profeſſo nie mowi áni tractuie/ iá-
koby o rzeczy ludźiom przedtym niewiádomey: Ale zá o-
kázya tylko iáka/ rzeczy wſzem wiadome przypomina/
áby y kaźnia ták okrutna złe odwiodło od grzechow/ y
ochłoda ták nieogárniona dobre pobudźiło do poſtępowá-
nia w cnotách. Tymże właſnie obyczáiem piſmo ś. Czy-
ſcem/ y modlitwa zá vmárłe iáko rzeczámi wſzem wiádo-
memi/ álbo nieoſtrożne w służbie páńſkiey ſtraſzy/ (iáko
y Máláchiaſz Prorok/ y Kśięgi Máchábeyſkie/ y ſam Páweł
ś. czyni) ábo od zbytniego beſpiecżeńſtwá/ by ſnadź ſpu-
ſzczáiac ſie ná Czyśćiec/ do piekłá ſie nie doſtáli/ ludźie od-
wodźi (co ſam Pan á zbáwićiel náſz Chriſtus Jezus czy-
nić ludowi onemu/ choć niewdźięcżnemu raczył) álbo
tym ſpoſobem vczynkow miłośiernych vczy (co czyni
Tobiaſz Synowi ſwemu) álbo náoſtátek z tego Artykułu
iáſnego czego głębſzego dowodźi/ czemuſmy ſie v Páwłá
ś. przypátrzyli. Jeśliż tedy żaden krześćiáńſki człowiek
nic nie wątpi/ y o zátráceniu złych ludźi w piekle/ y o ra-
dośći wieczney dobrych w niebie/ choć vmyślnego/ y kto-
reby ex profeſſo o tym tráctowało piſmá niema. Czemuż
dla Bogá żywego wątpić śmie o Czyśću/ o ktorym tákże
iáko y o onych rzeczách przyſzłych zá rozmáita przyczy-
na y okázya ma rozmáitego piſmá niemáło? Czemu ſie
ondźie nie domága piſmá vmyślnie o tym piſánego/ á tu
ſie domaga/ y ieſliż mu go nie daſz/ wierzyć temu nie
chce? Jać zá ſtę inſzey tego przyczyny nie bacżę/ iedno
chytrość ſzatáńſka/ ktory tym ſpoſobem oślep práwie
do niewiáry ludźie prowadźi: á przytym w ludźiách nie-
ktorych miłość nieporządna ſámych śiebie/ zá ktora idźie
zbytnie o rozumie ſwym trzymánie/ á zá tym duma/ á zá
duma ſwary/ ktorymi chcą abſurdiſſimam etiam opinio-
nem defendowáć/ á zá ſwarámi vpor/ gdy chcę rozwią-
záć y ſolwowáć dowodow prawdy nie mogą/ przedſię
perſoro

perſorz vſtępić y złożyć niechcą/ áby zá wygráne drugie-
mu nie dáli/ á zátym wſzyſtkich ſerc wedle ſpráwiedliwe-
go ſądu páńſkiego záślepienie/ zá ktorym y inſze do błę-
du rozmáitym obyczáiem necą/ námawiáią/ przyćiągá-
ią. Zmiękcz Jezu Chriſte Pánie á zbáwićielu náſz/ zá-
twárdziáłość ſerc ich/ áby vporu poprzeſtáli: day po-
znánie ſámych śiebie prawdziwe/ áby nád inſze rozumieć
niechćieli: oświeć oczy duchowne/ ktore ábo dumá/ ábo
námowá ludzi głádko nieprawdę mowiących/ zátárłá y
zámydliłá/ żeby prawdę twą poználi/ y oney ſię obiemá
rękomá do końcá żywotá ſwego trzymáli.

PRZydał do tych dwu/ y trzeći mowy ſwey ſpo-
ſob Bog wſzech námiłośierniejſzy/ gdy nam toż nie tylko
przez práwo przyrodzone w ſercách náſzych nápiſáne/
nie tylko przez piſmo ná kárćie podáne: ále też y przez
przełożone náſze/ á rządźićiele kośćiołá ſwego świętego
wyráźliwemi ſłowy y dekretámi oznáymić/ ábo racżey
prawdę dawno oznáymioną powtorzyć y obiáśnić ra-
żył: przydał y náukę zgodną Doktorow kośćiołá ſwego
po wſzyſtkie czáſy religiey Chrześćiáńſkiey będących: przy-
dał y te ktorzy z Apoſtołámi iádáli y piiáli/ áby y Káto-
licy powſzechney wiáry ſwoiey zewſząd podporę/ y ći kto-
rzy ſię od niey oderwáli/ rozmáite do náwrocenia wego
śrzodki mieć mogli: Z ktorych to śrzodkow/ ták ieſt ten
ktory teraz przed ſobą mam potężny/ okázáło ſię ná po-
czątku: ják ieſt lepák iáſny á oczywiſty/ pokázáć by ſię
mogło/ nieſkończonemi ſnać świádectwy. Lecz my ná
tym troygu ná ten czás przeſtániemy. Ná tych ktorzy
z Apoſtołámi iádáli y piiáli. Ná Synodách álbo Sey-
mách duchownych/ po wſzyſtkich niemal kráinách świá-
tá/ rożnych czáſow miánych. A náwet ná zeznániu ſá-
mychże adwerſárzow: nád co niewiem by co mogło być
potężnieyſzego.

O MOdlitwie tedy/ y o inſzych tym podobnych
vczynkách krześćiáńſkich/ zá duſze zmárłych bráciey ná-
ſzych żywy-

ſzych zwycżaynych / á zátym o Czyśću w ktorym ſámym
duſzam będącym / te rzeczy pomoc mogę. Swiádczá nam
Dioni. cap 8. naprzod ſam Jákub Apoſtoł ś. w Liturgiy ſwoiey: potym
par. 3. Eccle. Dionisius Areopágitá / ktorego Páweł ś. iáko mamy w
Hierar. dźieiách Apoſtolſkich nawroćił. Clemens Romanus zwo-
Actu, 7. 3. lennik Piotrá ś. y potomek w Regimenćie kośćiołá po-
Clem. lib. 8 wſzechnego / á zá nimi Greccy / Láćińſcy / y inni niezliczeni
Cõſti. Apoſt. Doktorowie święći. Swiádczą ſeymy duchowne rozmái-
cap. 47. te miane po wſzyſtkim świećie. W Grecyey. Cárogrod. 6.
Cap. 83. w Africe Carthagi. trzeći Cap. 29. y Czwarty
Cap. 79. przy ktorych ſie Auguſtyn ś. nálazł. We Wło-
ſzech / Rzymſki 6. ſub Symmacho, Florentſki Decreto de
Purgatorio, y ine. W Hiſzpániey Brákáreńſki 1. Cap. 34. y
39. We Fráncyey Rábiloñſki de Conſecr. Diſt. 1. Can. Vi-
ſum eſt. Aurelian. 2. Cap. 14. W Niemcech Wormat.
in fine. W Polſzcze rozmáite Synody / iáko maſz in Con-
ſtit. Synod libro 3. Titulo De ſepulturis. A przy nich y
przed nimi / y po nich tyle tyśiecy ludźi rozmáitych męczen-
nikow zacnych / páſterzow naywyżſzych / Biſkupow świe-
tych / Doktorow vczonych / wyznawcow niepochybnych /
puſtelnikow nabożnych / y inſzych ludźi pobożnych / liczby
práwie niezliczone. Swiádczy nawet y ſam Kálwin / gdy
lib. 3. Inſtit. Cap. 5. Sect. 10. nie przy ſie. *Ante mille & tre-
centos annos vſu receptum fuiſſe, vt precationes fierent pro defunctis,*
to ieſt / iż przed trzynaśćia ſet lat / iuż było weſzło w vży-
wánie áby ſie modlono zá vmárłe. Co poćioſiwſzy mozgiem
ſwym kácerſkim / przydáie one ſłowá. *Abrepti etiam ii ſi fa-
teo, in errorem fuerunt.* Zeznáwam práwi / iż oni (to ieſt /
Oycowie ś. od trzynaśćia ſet lat) błędem vnieśieni by-
li. Słuchay krześćiáńſki człowiecze / ſłuchay vſzymá świá-
dectwá nieprzyiaćielſkiego / ktorym zeznáwa / że nie ieden /
áni kilká abo kilkadźieśiat / ále ták wiele świetych / y krze-
śćiańſkich ludźi modliło ſie zá vmárłe. A co więtſzego /
że to nie wczorá / nie przed ſtem álbo kilká ſet / ále przed
trzynaśćia ſet lat czynili / to ieſt / we dwieśćie lat po męce
Páńſkiey.

Páńſkiey. A co ießcze więtßego/zeznawa że to iuß ná on
czás nienowina / ále rzecz zwyczáiem wwiedziona byłá.
Zá czym to idzie oczywiśćie náder / iż modlitwá zá vmárłe
od ſamych Apoſtolſkich czáſow/ wedle zeznánia nieprzyiá
ćielſkiego płynęłá. Co ſię y z piſmá tych ktorzy z Apoſtołá-
mi obcowáli pokázáło/ y to przytym / iáko zwyczay ten
po wßytkim świećie/ wßelkich czáſow/ nie tylko záchowá-
wány/ ále też rozmáitymi dekretámi Synodalnemi był
vgruntowány. A ktoż ták ábo nie baczny / abo duße
ſwoiey zápámiętáły będzie? ktory w ſpráwie ták wiel-
kiey/ ná ktorey zbáwienie záwiſło / człowieká wczorá że
ták rzekę narodzonego/ á k temu ták hárdego / y prawie
po luciferowſku nádętego/że ſię śmie ſędzią świátá wßyt-
kiego czynić/ y ludziom wßytkim w obec błąd przypiſo-
wáć/ tego mowię będzie wolał ſłucháć/ y iemu raczey /
á niż Doktorom/ Biſkupom/ y Synodom świátá wßyt-
kiego wierzyć? Niech to czyni kto chce/ ze mnie záiſte y
z kázdego krześćiániná prawdziwego towárzyſzá mieć nie
będzie. Bo wiem iżby mię y ná tym świećie z ſtrony
ßaleńſtwá mego / przymowká ßpetna/ y ná onym po-
hánbienie/ á zá nim potępienie wieczne potkało: kiedyby
one tyśiące tyśiecy ludzi świętych/ vczonych / Apoſtol-
ſkich/ z ktorymi Bog przebywał/ á ktemu przełożeni/
przez ktore mi Bog mawiał / przećiwko mnie powſtá-
li/ vſkarżáiąc ſię żem ia opuśćiwßy y owßem wzgárdzi-
wßy wiárą/ wyznániem y dekretámi ich/ wierzyć wolał
ludziom tákim iákiem iuż opiſał.

A co ieſcze więtßego y oczywiſtego / ſkárżyliby ſię
ći świeći ludzie/ żem ia wzgárdził nimi/ nie tylko z prá-
wá przyrodzonego/y z trádyciey Apoſtolſkiey: ále też y z pi-
ſmá ś. mowiącemi/ á vdałem ſię zá tymi/ktorzy gębą tyl-
ko ſamą / hárdźle á nie prawdziwie piſmem ſię chełpiąc/
piſmá zá błędem ſwoim nie przywodzili. Wártowałem
kśięgi ich rozmáite / miewałem gadki z nimi częſte/ á nie
mogłem ſię nigdy nie tylko wyrázliwego / iákiego ſię od

nas vſtáwicznie domagáią/ ále áni podobnego piſmá od nich / zá błedem ſwoim dowiedzieć. Ná dwu ábo na trzech mieyſcách iáko bacżę ſię záſádzáią / do ktorych pościągáią inne ile mogą. Pierwſze ieſt ono. Eccle: 11. 3 Iesliz padnie drzewo ná południe albo ná pułnocy, ná ktorym mieyſcu pádnie, ná tym będzie. Gdźie przez drzewo padáiące/ rozumie Mędrzec ludźie vmieráiące: ktorzi ná dwie tylko cżęśći pádáią/ to ieſt/ álbo do piekłá/ álbo do niebá ſię doſtáią. Drugie ſą rozmáite/ z nowego teſtámentu/ ále wſzytkie w tęż dopiero przerzecżoną notę bieżą To ieſt/ iż o dwu drogách tylko Chryſtus Pan y Apoſtołowie iego nam świadcżą/ przeto niezbożnie Papiſtowie trzeć á ſobie wymyſláią. O iáko ten árgument nádér nikcżemny przed poſpolitym człowiekiem powtarzáią y rozſzerzáią. Trzećie ieſt ono Apoc: 14. 13. Napiſz mowi Bog do Janá ś. Błogosławieni vmárli, ktorzy w Pánu vmieráią. A zrodo, od tąd, mowi Duch, áby odpoczynęli od prac ſwoich: ábowiem vczynki ich idą zá nimi.

TEć ſą ich naprzednieyſze tárány/ ktorymi mury kośćiołá Bożego zwatlić / te piſmá/ ktorymi dowodźić zwykli/ iż Czyſcu po śmierći niemáſz/ iż ſię zá ludźie zmárłe modlić nie potrzebá. Więcey ich niemáſz / ktoreby ábo do tych ſię nie śćiągały/ ábo nie náder niegrzecżne były. Acż y te przytocżone/ ták grzecżne ſą/ że ſromotá y grzech á zwłaſzcżá owe pierwſze/ o dwu drzewách/ drogách/ ábo ráczey terminách/ ktore vſtáwnie w gębie máią. Okażmy to temiż ktore oni przećiwko nam wywieráią przykłádamy. Owá ſię ktorzy obacżą/ co day Boże. Niechże tedy idą dwáy z miáſtá do dwu miaſtecżek rożnych/ á ią ná nie pátrząc/ niech ták diſkuruię. Oto ći dwái idą do dwu rożnych miaſtecżek / rożnemi drogámi ile bacżę: á ieden z nich poydźie proſto w lewo przez bor ná mieyſce ſwoie/ á drugi zaś w práwo/ gdźie ná drodze goſpodá álbo wieś leży/ do ktorey ieśli nie ieſt ſzláchćicem/ álbo odecłá nie wolen/ porwą go y záhámuią/ áż co winien zápłáći/ ieśli

ći: lecz ßláchćic/ y ode ctá wolen/ ſwą drogą proſto áż
ná mieyſce poydźie. Zá ktorym diſkurſem kiedybych ią
ták konkludował. Toć tedy nie dwie ále trzy ſą drogi/ kto⸗
remi ći idą/ y nie dwie ále trzy ſą miáſteczká do ktorych we⸗
drują: proßę ázaßby ſię y dźieći z tey moiey nikczemney
mowy y árgumentacyey nieśmiały? Ták właśnie oni nie
śmiechu ále opłákánia ſą godni/ że ſię ták niegrzecznym
dowodom/ w rzeczy z piſmá świętego wyiętym zwodźić
dáią. Mowimy y wyznáwamy/ iż dwá tylko ſą termi⸗
ny/ dwie mieśćie do ktorych wßytcy w tym náßym piel⸗
grzymowániu wędruiemy: ieſt Hieruzalem wieczne/ to
ieſt niebo/ ieſt Bábilon przeklęty/ to ieſt piekło/ więcey
ich niemáß. Wyznawamy iż do tych dwu miaſt ſą dwie
tylko drodze/ do niebá miłość Boża/ áż do wzgárdy ſa⸗
mego śiebie: do piekłá przećiwnym obyczáiem miłość ſa⸗
mego śiebie áż do wzgárdy Bogá. Wyznawamy ku te⸗
mu/ iż ći ktorzy w nieprzyiaźni Bożey vmieráią/ proſto
do piekłá idą. Wßákże wyznawamy przy tym/ iż ná
drodze zbáwienney ieſt goſpodá/ ieſt łáźienká nieiáka/ ieſt
cło/ od ktorego ßláchćic/ że ták rzekę Chriſtá Páná praw
dziwy/ to ieſt/ ktory dla miłośći iego/ ábo gardło ſwo⸗
ie położył/ abo vśilnie y ſtatecznie ſam śiebie miał w nie⸗
naw śći/ ábo niewinność ná krzćie ś. przyiętą zatrzy⸗
mał/ wolen będźie. Lecz inni ktorzy ſię nie ták/ ále inák/
iáko ſię wyżßey opiſało/ záchowáli/ zátrzymáni będą aby
cło ktore winni do iednego pieniąßká zápłáćili/ ieśliż go
kto inßy zá nie zápłáći/ áby ieśliż zmázy iákie z ſpráw
nieforemnych świátá tego máią/ one w łáźience obmy⸗
li/ á potym proſto do ochłody wieczney ßli. Táć ieſt
wiárá kośćiołá powßechnego/ nie tylko tym mieyſcom od
adwerſarzow przywiedźionym nic nie przećiwna: ále y
owßem ná nichże ſámych przy śilu innych fundowána.
Co ſię ſwego czáſu pokazáć może.

A toż y ná owę drugą przypowieść/ wźiętą z kśiąg
mędrcowych odpowiádamy. Wierzymy że ludźie drze⸗

 wu ſą

wu ſą podobni/ ktore śmierć oſtrą koſą ſwoią podćina.
Wierzymy że to drzewo podćiete/ ná iedne ze dwu ſtron
páść muśi/ ábo ad Auſtrum, ná zbáwienie/ ábo ad Aqui-
lonem, ná zátrácenie. Wierzymy iż ná ktorąkolwiek z tych
ſtronę pádnie/ tám ná wieki wiekom trwáć będźie. Wierzy
my że ieśli ad Aquilonē ſię przewáli/ záráżem ſię do ogniá
wiecznego doſtánie. wierzymy náoſtátek/ iż ieśliż to drzewo
ad Auſtrum vpádnie/ á ſuche/ chędogie y do roboty go-
dźitke będźie/ záráżem ie do budowánia wiecznego wezmą.
Ale ieśliż mokre/ ſkrobowáte/ y zmázáne ſię naydźie/ te-
dy wyſuſzone/ y ochędożone będźie muśiáło być pierwey/ y
wyrobione/ áby ſię ono wypełniło/ co kośćioł z piſmá ś.
śpiewa.

Tunſionibus preſſuris, expoliti lapides
Suis coaptantur locis. Per manus artificis
Diſponuntur permanſuri, ſacris ædificijs.

A iákobych ia widząc á ono rzemieśnik drzewo ácż
oſobliwe ále obłe ieſzcże y ſurowe wieżie/ niegrzecży kon-
kludował/ żeby on drzewo to záráżem miał w robotę
włożyć: ták záiſte adwerſarze náſzy/ bacżąc to drzewo
ad Auſtrum pádáiące/ to ieſt/ cżłowieká w łáſce Bożey v-
mieráiącego/ nie grzecżnie konkluduią/ że ſię ten iuż
proſto do budowánia wiecżnego doſtánie/ gdyż trzebá
wyćioſánia/ ieśliż ſię tu iák złoto w ogniu nie wypolero-
Sap: 3. 6. wał/ iáko piſmo ś. mowi.

NA owo lepák mieyſce z widzenia Janá ś. ácżby
ſię rozmáićie odpowiedźieć mogło/ gdyż káżde niemal ſło-
wo świádectwá tego/ á przytym antecedentia, rozmáite
nam ſolucie podáią: wſzákże my dwie tylko weźmiemy
przed ſię/ á z oſobná ono iedyne á málutkie słowko A
MODO, ná ktorym wſzytek ich árgument ták záwiſł/
że ieśliż ie rozwiążeſz/ wſzytek dowod vpáść muśi. Ná
ktore ácż bym im odpowiedźieć mogł/ iż y widzenie to A-
poſtolſkie nie wſzytkim Chrześćiánom ſłuży/ y słowo ono

amodo, nie do poślednich ſłow iáko ie Heretycy náćią-
gáią/ ále do tych ktore zárázem po nim idą ſię śćiągáią:
to ieſt/ á modo iam dicit ſpiritus, od tąd iuż mowi Duch/
co ſię kiedyżkolwiek choć y pozno dźiać miáło: wßákże to
ná ſtronę odłożywßy: pytam ich ieśliż to ſłowko âmodo
záwße w piſmie ś. czás ſkory znáczy/ czyli nie? Ieśliż zá-
wße przez ſłowo amodo, czás ſkory piſmo ś. rozumie: ia-
koż ono proroctwo Chriſtu, á Páná do Kśiążąt Zydow-
ſkich/ gdy go ná śmierć zdáwáli prawdźiwe będźie/ kie- Matt: 26. 64.
dy mowi: amodo, od tąd (ábo zárázem/ iáko Heretycy
chcą) Vyzrzycie ſyná człowieczego ſiedzącego nà práwi-
cy mocy Bozey, y przychodzącego w obłokách niebie-
skich. gdyż to amodo, y do tych czáſow ießcze ſię nie wy-
pełniło? A ieśliż nie záwße ſłowo to czás ſkory znáczy/
iáko ſię z tego piſmá iáśnie pokázáło/ y z innych pokázáćby
mogło/ tedyć náder oczywiśćie ten ich napotężnieyßy do-
wod ßyię zárázem złámáć muśi. Bo ieśliß Zydowie onego
amodo od Kryſtá Páná przerzczonego/ iuż więcey niż puł-
torá tyśiącá lat czekáią/ á ießcze mu nie koniec: cożzá dziw
chocby duße w Pánie vmieráiące/ onego ſwego ámodo
przez kilká dźieśiąt/ á choć y kilká ſet lat w Czyſcu czekáli?
A zwłaßczá iż duch ś. nie mowi requieſcēt à paſſionibus ſuis,
ále mowi/ requieſcent á laboribus ſuis Mowi że odpoczyną
od prac/ ále nie mowi że odpoczyną od ćierpienia. Bo w
Czyſcu pracy álbo roboty płatney iuż nie máß: gdyż tám
żaden zárobić ábo záſłużyć nic ſobie więcey nie może/ ále
tylko czego tu nie doćierpiał/ tám odćierpieć muśi/ áby
ſię tym ſpoſobem ſpráwiedliwośći Bożey doſyć vczyni-
ło/ y chrześćiánie Chryſtuſowi Pánu ſwemu w cierpie-
niu podobnymi ſię ſtali/ ieśliż chcą ſtáć ſię chwały iego
vczeſtnikámi/ wedle dekretu onego Duchá ś. przez Apo-
ſtołá. Iesliz ieſteſmy ſynámi, to y dziedzicàmi: dziedzi-
càmi w prawdzie Bozymi, àle ſpołdziedzicàmi Chryſtuſo- Rom: 8. 17.
wymi, wſzàkze ták iesli ſpołem cierpimy, ábyſmy ſpołem y v-
wielbieni byli.

TEć ſą adwerſarzow náſzych wrzkomo rzetelne/ á le prawdziwie nikczemne dowody: te świádectwá piſmá ś. ábo nie grzecznie práwie/ ábo dziecinnie przywiedzione. Nie grzeczne/ á náder nie grzeczne one wſzytkie o dwu drogách: dziecinne pośledniè/ ktore ná iednym ſie słowku záſadzáią/ á na tákim słowku/ ktore wedle ſámegoż piſmá ś. podpory im dáć nie może żadney. Dla ktorych opuśćić zgodną náukę kośćiołá wſzelákim obyczáiem powſzechnego/ wedle czáſow/ perſon/ y mieyſc wſzytkich/ á przytym świádectwá one piſmá ś. iáſne y rozmáite/ á náwet ſam rozum przyrodzony/ iesliż ná mądrego/ y o duſzy ſwey piecżą máiącego człowieká należy/ niech Bog/ świeći tego/ y káżdy baczny człowiek ſądźi. Nam záiſte innego nic nie należy/ iedno w przod Bogu náſzemu ſercem ſczyrym á vniżonym dźięki vſtáwicznie czynić/ że on nam prawdę y wolą ſwą świętą ták rozmáićie obiáśnić raczył/ á potym zá te ktorzyby ták wielkiey iego świátłośći ieſzcże nie baczyli/ ábo ráczey báczyć niechćieli/ pilnie świętey iego dobroći wzywáć/ áby im oczy otworzyć raczył/ żeby w pośrzodku ták iáſnego słońcá niewidomemi nie zostáli: á ná oſtátek to dla czegośmy ſie zgromádźili nabożnym ſercem/ gorącymi modlitwámi/ hoynymi iáłmużnámi/ świętymi ofiárámi/ y inſzymi tym podobnemi krześćiáńſkimi ſpráwámi/ czynić y wykonywáć. Abowiem ácż wiemy dobrze iż ſ lachetna tá Páni/ poki z námi w tym żywoćie byłá/ y w wierze kośćiołá świętego powſzechnego áż do śmierći ſtáłá/ y w nádziei ku Bogu/ wzywáiąc do tego czeſto y świętych iego/ ſtáteczna/ y w miłośći páńſkiey gorąca/ co ſie z czeſtego tey do ſpowiedźi ś. y pożywánia ćiáłá Chryſtuſowego przygotowánia iáſnie pokázowáło/ y w iáłmużnách/ tákże y innych miłośiernych vczynkách przećiw bliźnemu potrzebuiącemu/ y ochędoſtwu kośćielnemu hoyna/ y w poſłuſzeńſtwie ktore kośćiołowi y ſługom iego oddáwáć byłá powinna prędka/ y w modlitwách długich y czeſtych iákośćie ſie ſámi

nie raz

nie raz nápátrzáli/ vſtáwiczna/ y w pokorze/ á oſobliwie
w wyćierpieniu ſtoſow rozmáitych znákomita/ y w in-
nych cnotách krześćiáńſkich wyćwiczona byłá: ácz to
wſzytko mowię o iey żywoćie wiemy/ wſzakże iż też z dru-
giey ſtrony wiemy/ co Dawid Prorok świadczy/ Iz ſą-
dy Pánskie abyſſus multa: przepáſcy głębia nieskonczona. Pſal. 35. 7.
A ná drugim mieyſcu o Bogu powiáda. Cum accepero Pſal: 74. 3.
tempus ego iuſtitias iudicabo, że on kiedy czás przyidźie/ y
ſpráwiedliwośći ſądźić będźie: to ieſt/ co ſię nam zda
rzecz pobożna y ſpráwiedliwa/ on vzna że brántem nie by-
łá/ ktorego ſądu y Páweł ś. ſię obáwiał mowiąc: Nic nie I. Cor. 4. 4.
mam ná ſumnieniu, wſzàkze nic tym vſpràwiedliwiony ie-
ſtem. Y dáie tego przyczynę. Gdyz práwi ten co mię ſą-
dzi Pan ieſt. Ták/ ták ſię święći Boży Apoſtołowie ſámi
ſądow Páńſkich lękáli/ á coż nam grzeſznikom/ ktorych
ſumnienie/ w wielu rzeczách/ w wielu wyſtępkach/ w
wielkim leniwſtwie ku ſłużbie Bożey częſto á gęſto gry-
źie/ czynić przyſtoi? Z tey tedy przyczyny/ modły/ ofiá-
ry/ iáłmużny/ y inſze ſpráwy krześćiáńſkie Pánu Bogu
ofiáruiemy/ zá duſzę tey śioſtry náſzey/ áby ieśliż ieſzcze
w zátrzymániu niiákim ieſt/ do ochłody wieczney/ á wi-
dzenia Páná Bogá ſwego oko w oko przyść co na-
rychley mogłá.

CZESC VVTORA.

ZATRZYmáliſmy ſię w tey pierwſzey częśći/ ácz we-
dle potrzeby/ ták zacney y od ſwárliwych ludzi zá-
trudnioney máteryey przykrocſzym: wſzákże wedle krot-
kośći czáſu przydłuſzſzym/ przeto w tey wtorey częśći rá-
dzi nie rádzi ſkracáć muśimy. A ſłuſznie/ nie tylko z ſtro-
ny czáſu ktory zbieżał: ále y z ſtrony potrzeby ſámey/
ktora nie ieſt wielka/ ták z ſtrony tey Jáśnie Oświeco-
ney perſony/ o ktoreyby nam mowić teraz przyſzło/
iáko

iáko z ſtrony ceremoniy/ ktorych przy pogrzebách ták zá-
cnych ludzi kośćioł świety zwykł vżywáć. Ponieważ fá-
milia y rodzai/małżeńſtwá/ potomſtwo/ y tym podobne
rzeczy do ćiáłá tego ſláchetnego niegdy náleżace / dobrze
y lepiey niżli mnie ſámemu/ wam wiádome ſa/ y cere-
monie/ ktorych przy pogrzebach Kátolickich vżywamy/
ták wielkiey trudnośći y przegarzánia od adwerſarzow
nie máia/ iáko ma to co ſie w pierwſzey częśći trá-
ktowáło.

Abowiem y ktoż z was nie świadom zacnośći/ ſtá-
rodawnośći/ y w przednieyſzych Rzeczypoſp: náſzey po-
ſługách/ oſobliwego záchowánia domu Tęczyńſkiego / z
ktorego ta ſzláchetna páni rodzáy ſwoy wźietá? Abo kto
niewie/ iáko oná dwuch Oświeconych á przednieyſzych w
kráinách tych Kśiażat/ cna małżonka/á niemáło innych
ktorzy z nich poſzli/ Kśiażat płodna (ktore też błogoſłá-
wieńſtwo Páńſkie ieſt) mátka byłá? Acz wiemy że ich
wietſza część przed rodzićielka ſwoia z świátá tego zeſzło:
przyczyne wie ten/ ktory wie wſzytko niż ſie ſtánie/ y kto-
ry z opátrznośći ſwoiey nieogárnioney/ iáko káżdy włos
głowy náſzey / ták y wſzytkie dni żywotá náſzego ma od
wieku policzone. My te ácznie z tad náuke bierzmy /
ábyſmy wiedźieli/ y v śiebie z pilnośćia vważáli/ á wedle
1. Tim: 6.17. tego żywot náſz miárkowáli/ áni vfáć w niepewnośći bo-
gáctw świátá tego/ iáko nas Páweł ś. vczy/ áni ſie fun-
dowáć ná zacnośći czći docześney/ ktorey pámiatka iáko
dźwiek prędko przeminie/ á iáko ćień dni człowiecze prze-
Pſal: 143. 4. chodza mowi Dawid: ále ſtáráć ſie ábyſmy byli y bogá-
Luc: 16. 9. tymi / y ſzláchetnymi w Pánie/ kroleſtwo Boże iáłmużná-
mi ſobie v vbogich kupuiac/ iáko nas ſam Pan Jezus v-
czy/ á ſzláchectwo náſze ziemſkie / cnotámi rozmáitymi
kraſząc/ iáko powinność krześćiáńſka ná nas wyćiaga.
A náwet y to vważáć v śiebie bedźiemy/ iż Bog komu chce/
y kiedy chce/ da co chce/ á záśie toż weźmie kiedy raczy /
ábyś wiedźiał/ iż ná tym świećie ſzcześliwa abo ſzcześliwy

żaden

żaden do końcá być nie może nigdy. Co to bowiem zá
ßczęśćie było/ mátká śiłá Kśiążąt być: á one w kwitną-
cych prawie lećiech przed ſobą przeſtáć/ w ktorych ſamá
po ſobie że ták rzekę/ ná tym świećie długo ſłynąć/ á nieiá-
kim ſpoſobem żyć miáłá? Náoſtátek wſpominác y tego
niechcę/ iáko Páni tá zácna/ y w dowćipie/ y w roz-
rywce oſtra/ w ánimußu mężna/ w roſpráwie roſtropna/
w mowie oſtrożna/ w odpowiedźi mądra/ w ſpráwách
potocżnych dźielna byłá: iáko o ſwoich á zwłaßcżá dźiat-
kach y ná śmiertelney pośćieli pieczą oſobliwą á práwie
kátolicką miáłá: tych mowie/ y tym podobnych rzecży
nie przypominam/ ponieważ iáko powtárzáć ich nie trze-
bá/ przeto iż ſą wßyſtkim widome/ ták iż tym ktorzy przy
niey byli/ ku ſłuchániu ſą żáłoſne/ dla tego milcżkiem rá-
czey á niż wzrußeniem żalu odpráwione być máią.

TO tedy opuśćiwßy powiedżmy nieco o Ceremoni-
ách ktorych kośćioł powßechny przy pogrzebách ćiał
krześćiáńſkich zwykł vżywáć. Acż y o tym wiele nam
mowić nie ieſt potrzebá: gdyż adwerſarze náßy niemal
we wßytkim w tey mierze z námi ſie zgadzáią. A ſłußnie/
bo animalis homo, ná to co ćiáłu ſłużý/ rychley á niż ná du-
chowne ſpráwy zezwoli. Przeto iáko bacże ceremoniy kto-
rych przy pogrzebiech ćiał krześćiáńſkich vżywáią kátoli-
cy/ y oni nie odrzucáią. Spodoba ſie im że z vcżćiwo-
śćią y z proceſſyami (ktorych kromia tego ſrodze nie ná-
widzą) ćiáłá do grobu prowádzą: ſpodoba że pioſnki (ácż
oni nowe ſobie wymyßláią: á my poſtáremu) y Pſalmy
ſpiewáią. Spodobá że kázánia záletem nieiákim perſony
zmárłey miewáią. Spodoba y żáłobne odźienie/ y płácż
nieiáki/ y inne tym podobne obrzędy/ á oſobliwie obiad
ábo kołácyą pogrzebną im pláguie/ ktora niegdy ná vbo-
gie/ teraz ná pány poſpolićie ſpráwuią. Náwet niekto-
rzy z nich/ y świec/ y pochodni zápalonych nie odrzucá-
ią/ iáko nie tylko v Ruśi/ ále y v Luteranow widźiemy/
ácż Kalwiniſtom w poſmak to nie idźie. Jáko y pogrze-
by w kośćielech nie wßyſtcy lubią/ przeto poſpolićie

Cmyntarze ſwoie przed miaſtem miewáią: wſzákże y to nie
od rzeczy: bo im wedle ichże náuki to nie ſłuży/ co tá ce-
remonia známionuie. Iáko to? rzekniesz: tom obiecał w
koncu tego kazánia roſtrząſnąć. Wiedzieć tedy potrze-
bá/ iż tá ieſt rożność/ z innych bárzo wielu/ miedzy ſtá-
rym á nowym zakonem. Ze w zakonie onym/ ludzie w
Pánu vmieráiący/ choćby nayświetſzymi byli/ iácy by-
wáli Prorocy/ y Pátryárchowie/ przedſię po śmierći/ do
Syonu wiecznego/ to ieſt/ do kroleſtwá niebieſkiego/ do
widzenia Bogá wſzechmogącego oko w oko/ w czym ſię
błogoſłáwieńſtwo wieczne zámyka/ nie pierwey ſię do-
ſtáwáli/ áż IEZVS Chriſtus Pan á zbáwiciel nasz á ká-
płan naywyżſzy wedle obrzędu Melchizedechowego/ kro-
lewſtwo niebieſkie nam otworzyć raczył: wſzedſzy do
przybytku onego wiecznego/ nie przez kozłową/ álbo bá-
ránią/ ále przez włáſną krew ſwoię/ ktorą ná odkup nas
wſzytkich wylał: iáko o tym pięknie Páweł ś. diſkuru-
Heb: 9. 11. ie. Zá ktorym przybytku niebieſkiego otworzeniem/ w
dzień w niebowſtąpienia iego/ y oni oycowie święći/ kto-
rzy od początku świátá byli w zátrzymániu (wſzákże nie
w boleſnym) z nim wespoł do ochłody weſzli (ták iáko Dá-
Pſal: 67. 19. wid był prorokował/ o czym y Apoſtoł nápiſał) y wier-
Epheſ: 4. 8. ni Chryſtuſowi ſłudzy/ ieśliżby ſię ták iáko przyſtało tu
ſpráwowáli/ zárázem do tych że ſię przybytkow doſtáną.
A toć ieſt co tá Ceremonia kośćiołá Bożego/ acz málu-
czká/ y ieśliż z wierzchu w nię weyrzyſz wzgárdzoną/
wſzákże w táiemnicách (iáko wſzytkie inne) głęboká y
okwitą známionuie. Wynośili Zydowie vmárłe ſwoie
z miáſtá/ iáko widziſz w onym młodzieńcu/ ktorego Pan
IEZVS wſkrześił: y w ſámym Pánie/ ktory przed miá-
Luc: 7. 11. ſtem był pochowány/ w grobie zacnego y bogátego czło-
Matt: 27. 57. wieká Iozephá. Nie wynoſzą ćiał chrześćiáńſkich/ ále ie w
miáſtách/ y owſzem ná Cmyntarzách poświęconych/ y
owſzem niektore w ſámych kośćiołách chowáią. Czemu?
Aby tę ceremonią/ á rzeczą ſámą ná oko káżdy obaczył/
y zacność

y zacność nowego przymierza nád ſtáre / y łáſkę á dobro-
brodzieyſtwo oſobliwe/ ktore nam miedzy innemi Pan á
Meſſyaſz náſz nayłáſkáwſzy JEZVS śmierćią ſwą ſprá-
wić raczył. Nie chowáli ſię Zydowie w mieśćiech/ áby
káżdy wiedział/ że duſze ich do miáſtá wiecznego Hieruzá-
lem/ ná on czás ſię nie doſtáwáły: chowáią ſię krześćiá-
nie prawdziwi w miáſtách / y owſzem ná Cmyntarzách /
y owſzem niektorzy w ſámych kośćiołách/ ábyś tą cere-
monią obaczył/ że duſze ktore w tych ćiáłách przebywá-
ły / do miáſtá onego ślicznego Syońſkiego/ ná mieyſce
przytomnośćią Bożą poświecone/ á náwet do kośćiołá
onego przenáświętſzego y wiecznego/ ábo zárázem / ábo
nie długo potym / gdy ſię wyczyſzczą y wypoleruią do-
ſtáwáią.

Tać ieſt zacność nowego teſtámentu/ tá wiárá śli-
czna kośćiołá powſzechnego / tá poćiechá ludu prawdzi-
wie krześćiáńſkiego. Od ktorey nie tylko Zydowie/ ále
y Heretycy ſámi ſię/ y rzeczą y wiárą/ y ceremonią mizer-
nie exkluduią. Exkluduią ſię ceremonią/ gdy iáko y Zydzi
po przedmieśćiách/ po ogrodách/ po polách / y págorkách
ſię chowáią. Exkluduią ſię y wiárą/ gdy niewierzą/ áby
duſze ludzi zmárłych w Pánie/ przed ſądnym dniem / ná
obliczę wſzech naywdzięcznieyſzego pátrzáły / áleie w re-
kách páńſkich niewiedźieć gdźie áż do dniá oſtátniego cho-
wáią. Exkluduią ſię y rzeczą ſámą/ gdyż Bog wedle
wiáry/ ábo ráczey niewiáry ich/ vczyni im/ że tego czę-
go wierzyć niechćieli/ áni teraz/ áni nápotym nie óśię-
gną nigdy. Day Boże/ day Chriſte JEZV przez gorz-
ką mękę twoię áby ośięgnęli/ áby opuśćiwſzy błąd práw-
dy ſię ięli/ áby y ćiał y duſz ſwoich nie lżyli/ áby y Bogu
ſwemu/ y ſámi ſobie/ y bliźniemu ſwemu poſługę powin-
ną oddáwáli. Day áby tobie Bogu prawdziwemu wierzy-
li/ day áby ſłucháli czego nas ty/ y przez przełożone náſze/
y przez piſmo ſwoie święte/ y przez ſámo práwo przyro-
dzone vczyſz. Day áby y duſz ſwoich/ y ćiał nie lżyli/ ćiá-

łom krześćiáńſkiego pogrzebu: á duſzam y widzenia máieſtátu twego/ áż do dniá ſądnego/ y pomocy ktorą mieć mogą z modlitw/ y pobożnych vczynkow bráćiey ſwoiey/ á ſług twoich broniąc. Dáy áby bliźniemu (á z oſobna tey známienitey Pániey/ przy ktorey pogrzebie wſzyscyſmy ſie tu ſkupili) powinną poſługę oddáwáli: duſze ich w modlitwách ſwoich zalecáiąc/ y inſze obrzędy kośćielne ſercem ſzczyrym á kátolickim czyniąc/ á ćiáłu pogrzeb przyſtoyny wypráwuiąc. Aby ták y ná tym świećie weſpołek z námi/ iednym ſercem/ iedną wiárą/ w iedynym á prawdziwym kośćiele/ ćiebie chwalili/ y vmartwienie twoie náyſłodſzy JEZU/ ná ćiáłách ſwoich/ iáko nas Apóſtoł twoy ś. vczy vſtáwicznie nośili/ y po tym żywoćie/ záráżem á záráżem/ nie tylko człowieczeńſkwo/ ále y Boſtwo twoie/ w Syonie wiecznym oko w oko oglądáli/ wielbili/ chwalili.
AMEN.

TRVTINA PSYCHOTOPIEY.

Przeciw temu kazániu od Ministrá nádwornego wydáney.

STARA á prawdziwa/ bo ná grunćie pismá ś. Prou: 17. 28.
fundowána iest przypowieść ona. Iż poki
glupi ma iezyk zá zebomá/ poty zá madrego
viść może: ále ieśliż wargámi ruchác pocznie/ wargámi
tez bit bedzie (mowi Duch ś.) ktora iáko w wielu in- Proue: 10. 10.
nych/ ták y w ty ná kazánie to moie odpowiedzi iáśnie sie
pokázuie. Poki bowiem Minister nádworny álbo mil-
czał/ álbo co v drugich wyczytał/ to pisał/ poty zá coś
go sobie miano: lecz iák skoro rozumu głowy swoiey do-
bywáć poczał/ ták zárárem trwá/ zofistia/ obłudá iego
sie pokázáłá. Zdobywa sie w rzeczy ná obyczáyna mowe/
ále iáko trudno multanki álbo gaydy nádete piástowáć że-
by nie záwrzaśky/ ták trudno duma kácerska myśl ná-
perzona hámowáć/ y iezyk w złorzeczeństwie wyćwiczo-
ny zátrzymáć/ áby w mowie łżyć ludzi niemiał. Raz
mie Doktorem/ człowiekiem vczonym/ dobrym y zá-
cnym kaznodzieia tytułuie: á pochwilce wezowita/ pło-
dzidymem/ kuchmistrzem piekielnym názywa. Czołem
z tákiey vczty. A wiec to szczyrość/ wiec to prostota:
á nie ráczey nieszczyrość á obłuda? Ale dziwowáć sie te-
mu nie trzebá: gdyż to iest właśna Ministrom kácer-
skim iáko sámego Jezusá Christusá Páná nászego/ ták
y sługi iego w przod pieknie y rozmáićie vtytułowáć/ á
potym szkárádzie zelżyć y zesromoćić. Co nie tylko w
Nowokrzczeńcách/ ále y w nászych Kálwinistách snadnie
káżdy pobaczyć może. Bo iáko owi namordowawszy
sie nád tytułámi Christá Páná/ przez cáłe czásem put-
karzy:

kárty: potym go z Bostwá / ważnieyszego nád wszytki
inne tytuły łupią : ták ći o wszechmocnośći Páńskiey / y
powążnośći Sácrámentu ćiáłá y krwie iego śiłá nápo-
wiedziawszy / potym y Páná niepotężnym czynią / mo-
wiąc y pisząc iż on sam siebie ná ták wielu imeyscách w sa-
kramencie tu ná ziemi postáwić nie może / y miásto praw-
dziwego ćiáłá zbáwićielá nászego / chlebá prostego piekár-
skiego pártekę swoim po wielkich záletách podáią. Prze-
to ieśliż się ták z Pánem y z strony natury / y z strony przy-
tomnośći iego w Sákrámenćie wszech naświetszym ob-
chodzą / coż zá dziw że toż y sługom iego wyrządzáią
Nie dziw záiste / áni się to dla dziwow powiedziało / ál
dla tego áby káżdy obłudę ludzi tych obaczył. Ná insz
lepák fortele iego / to iest / ná niegrzeczne drwienie / n
powieśći kłamliwe / ná zofistie głupie / iśćieby dosyć odpo-
wiedzi v człowieká bacznego było / text sam pisánia Mini-
strowskiego przed oczy położyć / gdyż on tákowey iest / iż
choćby kto naybárziey milczał sam autorá co zacz iest wy-
tknie: wszákże przyłożę do textu iego trutinę / á w niey krot-
ką odpowiedź. A potym brednie textu iego dla teskni-
czytelniká / y dla przedłużenia pozostáwiwszy wedle roz-
działu sámegoż Ministrá / ná ostátek odpiszę. A dla o-
mykki y zámieszánia / słowá iego ćieńczeyszą literą / ktorą
kursywą zową położę.

Pocznimysz w imię Boże od tytułu / á trutinuymy
trochę słowo ono głowne / z Greciey snać nie dawno
przywiezione / z wykłádem iego.

PSYCHOTOPIA ábo CZYSCIEC.

IAká wiárá y Kśiążki / táki tytuł: nowá wiárá nowy ná-
pis / głupie Kśiążki głupi tytuł. Abyś zárázem po wro-
tach poznał / czego się masz w tey pustey stodole spodzie-
wáć. Kto kiedy od początku świátá słychał / ábo v au-
torá ktorego Greckiego czytał / áby Psychotopiá czyśćiec
známionowáć miáłá? Czytamy v świętego y wielkiego

Báſilego / v ś. Grzegorzá Niſenſkiego/ v Theodoretá y inßych ſtárych Doktorow Greckich o ogniu Czyſcowym/ y widzimy że gi τὸ πῦρ καθαρτήριον przezywáią: o Pſycho- topiy y znáczku nie czytamy. A ſłußnie. V ludzi bowiem mądrych ſłowo do tey máteriy/ ták głupie ſłużące mieyſcá mieć nie mogło. Abowiem kiedyby Pſychotopiá czyśćiec znáczyłá/ tedyby nie tylko zátrzymánie duß doczeſne/ nie tylko okrąg wßytek tey ziemie ßyroki/ ále y piekło/ y niebo Czyſcem być muśiało: ponieważ Pſychotopia wykłáda ſie/ duß mieyſce/ á duße y ná ziemi/ y w piekle/ y w niebie/ y gdźie indźie ſie nayduią: á zá tym y Pſychotopia álbo Czyśćiec támby ſie náydowáć muśiał. Nád ktorą fántázyą y coż może być głupßego? Ale o tytule doſyć. Bo ácż by ſie co więcey nálázło / gdyżbych mogł Miniſtrá pytáć/ kto go ná kapłáńſtwo świećił / iż ſie kśiędzem zowie / álbo ijákim ſumnieniem kśiędzem ſie być mieni / ponieważ wiárá ich Kálwinſka kapłánow nowego Teſtámentu nie zna: wßákże krotkośći folguiąc/ y to/ y wierße plugáwe (niech ſie kto inßy ieśliże chce nimi pyple) opuśćiwßy/ do textu kazánia iego przesłáwnego przyſtępuię: ktore on ták poczyna.

Basil: in 9. cap. Esai.
Nisen: in Orat. pro mortuis.
Theodor: in 1. Cor. 3.
Cal: li. 4. inst: Cap. 18. sec: 9. & 12.

Ießcże y tu powtorzyć muße stárodawną przypowieść polſką. *Z wielkiey burze máły deżdż bywa.* Słußnie to częſto powtarzaß w co vſtáwicżnie wpádaß. Aby ſie ono słowo Páńſkie wypełniło Ex abundantia cordis os loquitur. Podoba ſię iáko bacże Miniſtrowi tá przypowieść: przeto ią záwße práktykuie/ co y w tym kazániu iego/ káżdy baczny ná oko obaczy ſnadnie. *Ich **M.** Panowie Katolicy wabili nas prozbàmi swymi nà kazànie Iezuity swego.* Dawno więtßey prawdy nie przerzekł/ iáko gdy náß e kátolikámi názwáł. Nie złe y pámięći godne nieprzyiaćielſkie wyznánie: ále iż non ex propriis loquutus est, (iáko Pan o iego náucżyćielách mowi) dla tego in veritate non stetit, ále prętko ad propria rediit, ták piſząc: *obiecuiąc że to nam perswàdowáć miał, iż są ludzie po śmierci w Czyścu.* Nie wierzę żeby

Matt: 12. 34.
Ioan: 8. 44.
I. MENDAC:

to obiecowáli: gdyż y niewiedźieli o czymem ia káżá
miał/ y niezwykli Katolicy tego obiecowáć co ſam tyl
ko Bog ſpráwić może. Swadowáć tákie rzeczy może
człowiek człowiekowy/ ále perſwádowáć á ſerce zwłá
ßczá zátwárdźiáłe Minoſtrowſkie do prawdy náchylić/
ſam tylko Bog wßechmocnośćią ſwoią może. Ale po
ſłuchaimy go dáley bredzącego/ *ále gdyż my prawi ćierpli
wie słucháli, nie nalezliſmy iedno nubes aqua carentes, iáko mowi
Duch Páński.* Zá ſpráwiedliwym ſądem Páńſkim to ſie wan
ſtáło/bo czegośćie ßukáli tośćie znaleźli/áby ſie wypełni
Mar: 4. 12. ło/ co Pan o was w przodkách wáßych powiedźiał: Aby
widząc widźieli y niewidźieli, á słyſząc słyſzeli á nie rozu
mieli. Mowi potym Miniſter.

*Co kiżdyż was áby obaczyć mogł. Naprzod przypomnię contrádi
ctie y przećiwnośći iego. Potym dam ná te iego słowá ſpongię
ktorymi chćiał naße wywody w ohydę przywieść, náoſtatek iego
fundámentá ktorymi dowodźił Czyſcu ſwego, w imię Páńskie po
bożnośći wáßey przypomnię.* (lecż trzebá było nie tylko przy
pomnieć/ ále y konfutowáć ieśliś mogł) *Tylko wy
proßę abyśćie ſie Pánu Bogu modlili, á o dáry duchá ś. vniżenie pro
śili, zwyczáiem zboru Páńskiego, áby to ludźie obaczyli, że nie
ieſt ták zbor Páński, choć vbogi* (w prawdę) *ośiero iáłym áby
Pan Bog nie miał dáwáć przećiwnikom słowá ſwego* (nie ſwego ále
Miniſtrowſkiego wedle práwidłá wiáry ich reformo
wánego: dla tego nie Bog/ ále kto inßy názycza) *odpo
ru. Przeto vpadßy ná koláná ſwe* (choć wiec tákowe ceremo
nie w Papiſtach gánićie) *ták śpiewayćie: Veni ſancte ſpi
ritus.* Dźiwna/ iáko we zborze wáßym/ kedy ſie nie
godźi iedno wßytkim záraz ięzykiem poſpolitym ſpiewáć/
kántorki wáße łáćińſką pioſnkę/ iákoś ia záczął tráfiły/
gdyż y meßczyzna poſpolićie po polſku tylko á po Ruſku
czytáć vmie. Ale to ná ſtronę. Ja przeć wnym oby
czáiem tákże trzy álbo czterzy rzeczy/ zá łáſką páńſką okaże.
Naprzod/ że nie ia ále Miniſter ſobie contrádi
kował. Potym iż ta ſpongia ábo gębká/ nie ſtártá/ ále

otártá

fundámenty y solucie moie.
otártá y ochedożytá słowá/ fundámenty y solucie moie.
Bo iáko gebká kiedy co mocno napiszesz/ álbo pod oley
námáluiesz/ nie tylko nie zmaże/ ále y ochedoży z prochu
otárszy: ták sie y tu stáło/ gdy Minister ta swoia spon-
gia dał okázya dołożyć co sie było w kazániu opuściło.
Okaże náostátek iż Minister nászych fundámentow áni z
mieyscá ruszył/ swoie lepák nie one ná ktore sie kásał: ále
owe co ich wszyscy Heretycy vżywáia vgruntował. Ale
posłuchaymy go iesz cze/ kazánie to swoie záczynáiacego.
Wierni á vmiłowáni w Pánie Chrześciánie. Dziekuie Pá-
nu Bogu wszechmogącemu, iż on ták niektorych z was raczył vbogácić
Duchem rozsądku żeście práwie wszyscy (pierwsza contrádi-
ktia/ niektorzy/ wszyscy) tego dobrego y szczodrobliwości obdá-
rzonego Doktorá obietnice niepłodne być osądzili. A temu nie
wierze/ Bo mi ináksza o tym spráwe dano. Często wam mowił.
Teraz że mie słuchaycie. A przedsie widze że Minister niepo-
iał: coby y prosta bábká Kátolicka zrozumieć mogła. Owo
wnet bedzie, Aż że wszystkiego nicesmy niewidzieli. Nie dziw że
ślepi nie widza/ boście wy z liczby onych o ktorych Pan | Matt: 15. 14.
mowi: slepi sa y wodzowie slepych. Day Boże abyście wszyscy
prorokowáli. A to co do rzeczy? pátrz iáko drwić poczyna.
Lecz iż też mnie tám osobliwie ná to kazánie prosili: przykłá-
dem Páwłá ś. ktory też chodził do Bałwánice Ateńskiey. (Notuy
wtora kontrádictia/ Kátolik/ Bałwánicá/ czyli my w
kredzie wierzac kośćioł Kátolicki/ wierzymy kośćioł bał-
wánom służacy: y bałwánice máiacy?) dałem sie do tego
przywieść, wszákże iákom przed tym powiedział, że nic ia tam
nie vsłyszę czegobych nie wiedział, ták sie y stáło.
Masz tu wielkiey/ nieznośney/ á práwie szatáńskiey dumy
Rácerskiey konterfet żywy: trzymáć o sobie/ że mu nic po-
wiedzieć nie możesz czegoby on nie wiedział. Choć nie
ták iest/ gdyż nie tylko wiem zápewne/ ále y z tego pisá- | II. MENDACI:
nia tego iáśnie bacze iż sie nie máło ná kazániu moim mo-
wiło/ czego on przedtym nie słychał. Mowi dáley Mi-
nister: Słow tego dobrego kaznodziei wszytkich przypominać nie

potrzebà, gdyżeście ſą żywemi, y w świeżey pámieći iego kązáni mieć możecie, wßákże dla przeſtrogi wiernych kilka słow pobożnośći wáßey przyniośe, àbyśćie wiedźieć mogli że Pan Bog ieſt z námi (z niemi miał rzec) Dźiwne iákieś conſequencie/ ábo rácżey plotki / iedna z drugiey. Naprzod tedy obiecał em vkázáć tego zacnego Doktorá Contradictie. Abowiem ſie áni piſmem Bożym, áni z Doktory, àni náwet ſam z ſobą ná ſwoim kazániu nie zgodźił. To wßytko że nie ieſt ták wnetże pokaże. A przytym że to wßyſtko Miniſtrowi ſłużyty / pátrz ná oko.

Nie zgodźił ſie práwi z piſmem Bożym, ktore záwße y wßedźie, ták przed ſądnym dniem iàko y po ſądnym dniu dwie tylko drodze vkazuie, mowiąc: kto vwierzy à okrzći ſie, bedźie zbáwion, á kto nievwierzy bedźie potepion, nie znàiąc nic trzeciego miedzy śmierćią à żywotem być dobrego, tak dalece że gdy Pelagiàni chćieli coś trzećiego po śmierći vkazowáć, Auguſtyn ś. odpowiedźiał im, że w piſmie ś. czytamy o dwu tylko mieyſcách, z ktorych ná iedno idą dobrzy, à ná drugie źli, à o trzećim koniecznie mieyſcu niewiemy, y owßem pry ani go być w piſmie ś. znayduiemy. Chćieli Pelagiani y przed ſądem y po ſądźie mieć trzećie mieyſce, broni im Auguſtyn tego przedśiewźiećia, nie odpowieda iż przed ſądnym dniem ſą trzy drogi, á po ſądnym dniu bedą tylko dwie, ani powiada ſą trzy dla rosłych tylko, ale zgoła iàkośćie słyßeli y teraz, y potym dwoie tylko mieyſce naznaczonych od Boga przyznawa, a o trzećim wiedźieć nie chce. Nie zgádza ſie tedy z piſmem Bożym ten dobry człowiek, gdy prawie Pelagiánskim obycżaiem wtrąca po śmierći trzećią drogę, gdyż o niey piſmo ś. nic nie vczy. Iako Pelagian chćiał mieć żywot y dußne zbawienie, na trzećiey drodze bez kroleſtwa niebieśkiego, ták y on widźe dußne zbawienie gdźieś ma indźie, à nie w kroleſtwie niebieskim po śmierći. Ta tylko może być rozność podána, że Pelagiuß tylko te trzećią droge ukazował dźiatkom niekrzczonym, a ći zas y dorosłym choć okrzczonym: Pelagian wiecznie, on zaś nie wiecznie, ale tylko do ſądnego dnia. Boże moy co tu bredni Miniſter nágmatwał / áż ich y zlicżyć ſnać trudno. okażmy ich / ácż nie dźieśiątek.

Pierwßa /

Pierwsza/ gdy mowi żem sie z pismem nie zgodził/ III. MENDACI:
á iam go po sobie we dwoi ná sob wiecey á niż on przy-
wiodł. Druga/ kiedy powieda/ żem sie niezgodził z IV. MENDACI:
pismem o dwu drogách/ co że nie iest ták masz pag: 24.
gdzie sie pokázuie że te pismá nic kośćiołowi nie wádzą.
A matoli ná tym/ pokaże sie swego czásu zá okázyą/ iż
nie tylko pismá te nic nam nie wádzą/ ále y pomágáią.
Gdyżsie y z nich czyśćiec pokázáć może. Trzećia/ gdy 1.Cor: 6.9.
miesza drogi z terminámi: piekło á niebo nie sawłasnie Matt: 5.8.
drogi/ ále są terminy. Drog do piekłá masz v sámego
Páwłá ś. ná iednymże mieyscu dziesieć/ á do niebá masz
ich z vst Páńskich/ ná iednym tákże mieyscu ośm/ kto-
re sie do onego śćiagáią co Pan mowi v Lukaszá/ y Luc: 9.23.
Mattheuszá ś. Iesliz kto chce zà mną isc, niech się zàprzy Matt: 16.24.
sam siebie, á niech nosi krzyz swoy, à nàslàduie miż. Co
ieśliż wypełnisz ná tym świećie/ poydźiesz prosto do nie- V. MENDACI:
bá: ále ieśliż tu nie wypełnisz/ ondzie pełnić muśisz. A
toć iest Czyśćiec. Czwárta/ gdy kłáma żebych ia kładł
wiecey drog/ to iest/ terminow á niż dwá. Przećiwną
rzecz masz y w moim kazániu pag. 35 y w iego pagin:
32. Piąta/ gdy nie grzecznie ku podpárćiu błędu swe-
go przywodzi owo/ kto vwierzy á okrzći sie/ 26. Bo iá-
ko przy tych słowách Páńskich mieysce mieć może vdręcze-
nie doczesne ná tym świećie: ták może stáć z nimi y vdre-
czenie tákże doczesne ná onym świećie.

Szosta/ gdy z Augustiná dowodzi żem sie ia pismu
sprzećiwił. A ono gdźie co vstáwicznie wołaćie/ że wy
wszystkiego z pismá dowodzićie? Do pismá gebny Ewán-
geliku/ z pismá dowodź coś przed sie wziął/ iáko sie od
nas pismá Oycze ś. wzgárdziwszy vpominasz. Sio-
dma/ gdy mowi/ iż Augustyn *nie odpowiada, iż przed se-
dnym dniem są trzy drogi, &c.* Słusznie tego nie odpowiá-
da/ bo nie był bredniá Ministrowska/ ktorzi iedne que-
stią w druzą gmátwáią/ á nic grzeczy nie odpowiedáią/
iáko záwsze ták y tu. Nie odpowiedział Augustyn aby

dla dźią-

dla dźiatek niekrzczonych miało być mieysce inne po śmierći/ kedyby ná wieki trwáć mieli. Bo tákiego mieyscá nie znał: ále odpowiedźiał/ że iest Czyśćiec dla dorosłych/ co sie pokázáło ze dwu álbo trzech mieysc tego ná początku/ bo gi znał iáko práwy Kátolik. Osma/ gdy kłamliwie pisze żebyśmy my mieli mieć indźie po śmierći duszne zbáwienie nie w krolestwie niebieskim. Nie nam to ále Kalwinianom służy. O czym swego czásu. My nie zbáwienie ále vdręczenie dusz w Czyścu kłádziem/ wszákże z pewną nádźieią zbáwienia. Dźiewiąta/ gdy Augustiná w rzeczy przećiwko nam przywodzi: á záráżem zeznawa/ iż Augustyn o inszey questiy tráctował nie o tey nászey. A możesz być co nád te bredniá niekrzecznieyszego? Tákże nád dźieśiątą w ktorey powiáda/ że my sie z Pelágiany zgadzamy/ á tudźiesz rozność y nie iedne y nie ládá iákie miedzy námi á Pelágianámi czyni. Ale o tym więcey w iego kontrádykcyach: teraz posłuchaymy dáley bredzącego.

VI. MENDACI:

Nie zgodźił sie też ani z Doktory swymi. Abowiem oni modlitwy y ofiary za vmarłe, nie z pismá ś. dowodzą, ale abo z podania iakiegoś Apostolskiego, co vczynił Chrisostom: abo ex consuetudine, iáko uczynił Tertulianus. A tenći kaznodźieia z pismá ták starego iáko y nowego Testamentu, Czyscu y ofiar zá vmarłych dowodźić vsiłował. Nie widźiał że kto ták żyw ták mądrego pachołká/ ktory przećiwko nam pisząc/ czterzy nam osobliwie świádectwá przećiw sobie dáie? A żeby zupełney mądrośći iego był conterfet/ dwoiákim kłamstwem á nie krzecznym drwieniem wszytek swoy diskurs zámyka. Pierwsze świádectwo iest/ iż stárzy Doktorowie ták Greccy iáko y Láćinscy/ toż co y my trzymáli. Wtore/ że nie tylko trzymáli/ ále y zá dusze ludźi zmárłych ofiárowáli. Toć tedy iuż ofiáry y Msze ś. były? á nie wczorá ále záráżem po czásiech Apostolskich. Gdyż Chryzostom przed dwunaśćią set/ á Tertulian przed trzynaśćią set lat żyli? Trzećie/ iż stárzy oycowie/ nie tylko

tylko z pismá ále y podánia Apostolskiego / y zwyczáiu stárodawnego Artykułow wiáry dowodźili. Co y my czynimy/ iáko ich synowie prawdźiwi. Po czwarte wyznawa/ że sie on z nimi nie zgadza. Przydał do tego pierwsze kłamstwo iáwne/ żeby Doktorowie z pismá Czyśca nie dowodźili / Gdyż go dowodzą z pismá ták Greccy iáko y Láćinscy. Orig: hom: 6. & 14. in Leu: dowodźi *VII. MENDAC:* go z onego mieyscá Páwła ś. 1. Cor 3. Toż czyni August: In Ps. 37. A lib: 21. de ciuitate Dei. Cap. 6. dowodźi go z onego 1. Mach: 12. Tákże Básil: dowodźi go ex Esai: 9. Ambros: z Psal: 65. A co więtszego/ ćiż ktore Minister cytuie/ toż czynią. Tertul: lib: de Anima cap. 17. nátraca na owo Matt: 5. Mittet te in carcerem, &c. Tákże Chri: hom: 41. in primam ad Cor: modlitwę zá vmárłe dowodźi iáśnie z Jobá y z Páwłá ś. 2c. Przydał y *VIII. MENDAC:* wtore kłamstwo / gdy mowi / że sie ia z nimi nie zgadzam/ choć wie dobrze żem ia y z pismá y z trádycyi Apostolskich y z dekretow / á zá tym z zwyczáiu wszego świátá tę prawdę iáko y oycowie pokázował. Ale choćbych inák niż oni tego dowodźił/ coż ná tym/ gdyż iedno wszyscy mowimy y wierzymy? Czyli ty Mistrzowi twemu Kalwinowi sprzećiwiać sie będźiesz / że on z iednego tylko mieyscá bije ná Czyśćiec/ á tyś mu przydał drugie o dwu drogách ná ktorym sie nábárziey iáko bacze zásádzasz/ gdyż y poczynasz od niego y kończysz nim/ choć sie go Kalwin iáko niegrzecznego sromał? A wiec to nie drwá/ y brednie práwie niekrzeczne? Ale posłuchaymy go dáley/ będźie tego więcey.

Nie zgodźił sie na ostatek ani sam z sobą, abowiem co na iednym mieyscu rzekł tak, na drugim powiedział inak: wyliczywszy iego kilak niezgod, vdam sie ku obronie nászych wywodow, wy tylko iakoście poczęli łaskawie a ćierpliwie (tegoć záiste potrzebá/ chceli sie kto ná tych baykách nie z tesknic) *słuchayćie nie patrząc na słowa* (bo też niemász ná co) *ale na same rzecz* (á tey iescze mniey) *o ktorą nam idzie, Naprzod powiedział, iż po śmierći bywaią y*

 nie bywaią

bywaią grzechy odpuszczone. że nie bywaią, iaśnie dał znáć gdy rzekł, iż tam iest mieysce passionis & satis factionis, mowiąc, requiescunt a laboribus, sed non a paßionibus. Nabywáć rozgrzeszenia iest praca, y nie mała praca. Dusze tych ludzi ktorzy w Panie vmieraią, od swoich prac odpoczywaią: ale przy nie od męki ani ćierpliwośći. Zas powiedział, że bywaią ludziom po śmierći grzechy odpuszczone, gdy one słowa Pańskie przywiodł, grzech przećiwko duchowi ś. ani na tym, ani na onym świećie nie będzie odpuszczony, muszą przy być tedy iákie grzechy, ktore nie ná tym ale na onym bywaią odpuszczone. Nie temći ia w prawdźie consequentia vczynił / iáko sie pokázuie supra pag: 27. á zá tym contrádikciey żadney nie było. Acz choćbych ták rzekł kontrádictiy żadney nie mász / iedno Minister plećąc sam nie wie co / y nierozumie co kośćioł w tey mierze trzymá. Plećie gdy y niewiedźieć iáko kontrádictia te stanowi / y nie pámięta co mowi pismo / Iz widzac Iezus wiarę ich, rzekł páralizem zárázonemu: miey vfánie synu, odpuszczáiąc grzechy twoie. A nie słyszysz odpuszczenia grzechow / zá cudzą pracą? Przeto ták Katolicy o tym trzymáią. Naprzod / iż żaden ná onym świećie nie może nic sobie zárobić / non potest mereri, A toć iest com ia powtarzał / requiescent à laboribus. Przytym że na onym świećie grzech śmiertelny quo ad culpam nie będźie odpuszczony nigdy. A toć iest co Pan mowi: Non remittetur ei neq; in hoc seculo, neq; in futuro: iáko sie w kazániu wyłożyło. Nad to mowią Katolicy / iż grzech powszedny / tákże y kaźń doczesna miásto wieczney náznáczona zá grzechy śmiertelne / y może być / y bywa ná onym świećie odpuszczona: iáko tu Pan sam znáć dáie. A ná ostátek wierzą / iż ták kaźń iáko y grzech powszedni może być odpuszczony / zá przyczyną / y pobożnymi vczynkámi cudzymi / iáko tu widźisz ná oko w zárázonym páráliżem. Choćbych tedy był rzekł / (co nie było) iż mogą być y nie mogą być grzechy ná onym świećie odpuszczone / przedsieby kontrádictiy v vczonych ludźi

Matt: 9. 2:

IX. MENDACI:

żadney

żadney nie było. Rozumieliby bowiem/ iż ondźie nie mogą być odpuſzczone grzechy śmiertelne/ ktore właśnie grzechámi zowiemy/ wſzákże mogą być y bywáią powſzednie odpuſzczone/ á przy tym wſzeláka kaźń doczeſna/ co też piſmo ś. grzechem názywa. A ták by przećiwieńſtwá w mowie dobrze wyrozumiáney żadney nie było. Ale mowi dáley Miniſter.

VVtora iego niezgoda ieſt, gdy powiedział ſwoy Czyśćiec być wſzyſtkich y nie wſzyſtkich. Ze nie wſzyſtkich diſtinkcia ona iego dáie znać, ktorą ludzie rozdzielił, mieniąc być iedne przednie dobre, drugie przednie złe, a trzećie ſrzednie, z ktorych przednie dobrym niebo, przednie złym piekło, ſrzednim czyśćiec naznaczył. Ze zaś wſzyſcy być muſzą pierwey w Czyſcu, pokazał to onym podobieńſtwem, ktore dał o dwu drogach, z miaſta y powiedział być iedne z karczmą drugą bez karczmy, bez karczmy droge do piekła proſto námienił, z karczmą zaś do kroleſtwa niebieskiego przyſtoſował, iakoby każdy miał być pierwey w Czyſcu a niż w niebie. Cáłaſz to bayká. Bom ia nie mowił tych oſtátnich ſłow ktore ten baydko przydáie: tylkom mowił/ że śrzednie tám zátrzymáią/ choćby nie radźi/ á że drudzy bez wady przeminą. Declárowáło ſie to nieco ſzerzey w tym piſánym kazániu pag: 34. by iedno chćiał ábo mogł Miniſter zrozumieć/ á nie przydáwáć co nie było. X. MENDACI:

Trzećia Contradictya iego ieſt, gdy powiedział, iakoby wſzyſcy y nie wſzyſcy oycowie ſtarego Teſtamentu mieli być w Czyſcu. Nie o wſzyſtkich zaiſte dał znáć, gdy dla ſwego Czyſcu przywiodł one słowa Pawła ś. ktore ſą napiſane ad Heb: 11. Accedentem ad Deum oportet credere, quod Deus ſit, & quod remunerator ſit quærentium ſe, gdzie inferował. Nie byłby ſprawiedliwym Bogiem ani Remuneratorem, ieslizeby tylko nagradzał dobrym y złym, a śrzednieby krom nagrody opuſzczał. Te słowa wiemy dobrze, iż ſą przydane ku zaleceniu wiary Enochowey, przeto należą do Oycow ſtárego Teſtamentu, miedzy ktorymi też dobry ten kaznodzieia vznawa być ſrzednie, muśi też pozwolić że były w Czyſcu. A zaś że nie tylko ſrzedni ale y dobrzy y źli byli w Czyſcu iego, przed śmierćią y zmartwychwſtaniem

zwychwſtaniem páńskim, znamienićie vkázał gdy rzekł: Zydowie ſię modlili zá vmárłe, y gdy przywodził świadectwá z kśiąg Tobiaſzowych y Machabeuſzowych. Bo z kśiąg Machabeuſzowych dawał znáć, iákoby ſię miał zá grzeſznymi onto Hetman Zydowski modlić: á záś z kśiąg Tobiaſzowych iáſnie vczył, iákoby oćiec ſyná ſwego miał do tego wieść: żeby po śmierći ſpráwiedliwych ofiáry czynił mowiąc: Super ſepulturam iuſti panem & vinum conſtitue. Ieſliże tedy byli śrzedni przed narodzeniem Bożym, a przykład Iudaſzow ma być ważny. o ktorym powiadáią z piſma Machabeuſzowego, żeby ſię miał modlić zá tych ktorzy w grzechu śmiertelnym pomárli. Ieſliż też nawet Tobiaſz ſtárſzy młodſzego vczył, aby przy pogrzebach ludzi dobrych, świętych á ſpráwiedliwych ofiáry czynił, powiedzćież mi iáko ſámi tylko śrzedni będą w tey odchłani Czyſcowey? iáko tam z nimi nie będą bárzo źli y bárzo dobrzy? Mowię/ Iż prawdziwa ieſt oná przypowieść/ im dáley w las tym więcey drew: tákże y tu/ im więcey słow/ tym więcey nie krzecznego drwienia.

Wſzákże odpowiádam directe ná pytanie: iż iáko po Chriſtuśie/ ták y przed Chriſtuſem w Czyſcu nie byli áni będą/ iedno ſámi śrzedni/ przeto contradictiy żadney
XI. MENDAC: tu niemáſz. Ale ieſt bredni Miniſtrowſkich niewiedźieć co. Naprzod gdy Páwłá ś. Heb: 11. nie tym ſpoſobem cytuie iákom go ia przywiodł/ pátrz pag: 7. y 8. Potym gdy známienićie kłama mowiąc: *inferował, nie były by ſprawiedliwym Bogiem, &c.* (co też niżey powtarza) Nie wyſzłá tá illacia z vſt moich/ gdyż wiem dobrze/ iż choćby Bog wſzytek świát zátráćił/ przedśięby nie ſpráwiedliwym nie był/ iáko około tego Páweł ś. Rom: 9. pięknie y głęboko diſcurruie. wiem y to że Bog może ſobie y ſpráwiedliwośći ſwoiey ſkąd inąd nágrodźić/ iákoż y czyni/ á z tąd rosłá odpuſty/ przetom ia tey propoſiciy nie mowił: nie byłby Bog ſpráwiedliwy. Alem to mowił. Iż nas práwo przyrodzone vczy/ że ták przyſtoi/ &c. Ale oſtátek bredni iego ná ſtronę. Wyłożmy miáſto tego y tu náukę Kośćiołá Páńſkiego/ ktorey Heretycy rozumieć niechcą. Vczy tedy Kośćioł Boży/ że nie kto inny

iedno

iedno człowiek śrzedniey dobroći do Czyśću idźie. Vczy że
ten człowiek śrzedniey dobroći dwie ma mieć condycie /
iedne áby był (iustus) spráwiedliwy / á druga áby nie
był doskonáły. Co ieśliż ktorey z tych dwu condiciy nie
ma/ á to my wiemy zápewne/ vczy Kośćioł ábyśmy sie zá
tákowego nie modlili. Przeto nie modlimy sie áni zá me-
czenniki/ gdyż wiemy że ći są przednie dobrzy/ áni zá te o
ktorych wiemy zápewne / że w grzechu śmiertelnym po-
márli/ bo rozumiemy iż ći są prawie źli. Vczy ná ostá-
tek/ iż kto nie wie do końcá/ ieśliż ten ábo prawie złym /
ábo doskonáłym zszedł z świáta tego/ może sie zá tákowe-
go śmiele modlić. Abowiem ieśliż zmárłemu nic to nie
pomoże/ pomoże temu sámemu ktory sie modli / y wy-
pełni sie w nim co y Dawid y sam Pan znáć dáią. Dawid
gdy mowi: Et oratio mea in sinu meo conuertetur. A Pan: Psal: 34. 13.
Si ibi fuerit filius pacis, requiescet super illum pax vestra, sin Luc: 10. 6.
autem, ad vos reuertetur.

A ztąd iuż wyrozumie káżdy zgode miedzy onymi
dwiemá zacnymi personámi stárego Testámentu / kto-
re Minister nieumieietnie chćiał zwádźić. Vczył Tobi-
asz syná swego áby nie dawał iáłmużny zá złe ludźie zmár-
łe/ iáko zá pogány / y inne tym podobne ktorzi prosto
do piekłá idą / co też y my vczymy / ále zá (iustos) to
iest/ zá te ktorzi wedle ludzkiego mnimánia spráwiedli-
wemi z tego świátá zeszli/ á przedśie sie do Czyśćá dostáć
mogli / iáłmużny y obiády spráwowáć kazał. Mácha-
beusz lepák prośi / y ná to iáłmużnę hoyną dáie / áby sie
ofiáry działy zá wierne pobite/ ktorzi byli wźieli rzeczy
niektore bałwánom ofiárowáne. Bo mogł o nich trzy-
máć że byli ná drodze zbáwienney. Gdyż ábo mogli być
wymowieni od grzechu śmiertelnego propter ignorantiam
vel alio modo: ábo mogli żáłowáć przed skonániem gdy
widźieli że ie Pan Bog pokárał zá ten grzech: á przedśie
iść do Czyśćá. A co mowi Minister niżey pag: 37. że
mieli byli odrzućić te rzeczy od śiebie. To nie by-

ká rzecz potrzebna / á podobieństwo że y niepodobna /
ták ná śmierć zránionym. Acz y to dziwna że Minister
zna grzech śmiertelny inny kromia niedowiárstwá / choć
wiec tego inszi nie pozwaláia. Bacz że co sie dzieie / że ma
swa sekte własna / rozna od wszystkich innych / co sie pokaże
y w innych rzeczách ieśliż sie náprze. Ale posłuchaymy
go dáley Contrádictie moie liczącego.

*Czwarta Contradictia być te rozumiem, gdy sie w przod zaprzawszy
wyznał napotym, że sie nauczyli o Czyśću z pism Pogańskich.
Zaprzał sie był bowiem gdy rzekł. A mowićie nam, skądże maćie
ten Czyśćiec? z Platona y z Vergiliuszá? Powtore wyznał, gdy
wyliczaiąc prawo przyrodzone powiedział, y Laćinnicy y Grekowie,
modlilili sie za vmarłe, gdy nas gorszych osądził niżeli pogany, że tego
niechcemy wiedzieć, ani czynić, co poganie czynili.* Nie źle rzekł /
iż on ták rozumie. Bo z tákiego gniazdá tácy ptacy wylatywáć
muszą. Naprzod kłamstwo / potym Zofistia /
XII. MENDAC. á náostátek głupstwo. Kłamstwo iest iáwne / żebych ia
miał wyznáć / żeśmy sie my náuczyli o Czyśću z pisem pogáńskich.
Czytay co sie o tym mowi pag: 10. y 13. á obaczysz
iawna potwarz / gdyżem ia przećiwna práwie
rzecz mowił. Zofistya iest / iedne Questia w druga mieszáć.
Insza Questia iest / skąd my wierzymy / albo skądeśmy
sie náuczyli / że iest Czyśćiec (nie od pogan záiste)
A insza ieśliż toż wierzyli pogánie z práwá przyrodzonego.
(á tom ia probował) Ktore dwie questie Minister w
iedne gmátwa / áby swoie niekrzeczne Contrádictie mogł
vformowáć. Głupstwo lepák iest srogie / z tego drugiego
strofowáć / co sám Duch ś. przez Apostołá czynił. Cituie
Apostoł Páweł ś. sentencye cáłe z Arátá / z Menándrá /
y z Epimenidá: á nam sie Apostołá w tym náśládowáć /
dla Ministrá nie będzie godziło? Czyli Páweł ś.
od Pogan sie náuczył / że w Bogu iesteśmy / żywiemy /
y ruchamy sie: ábo że złe rozmowy dobre obyczáie psuią /
przeto że pismá ich do tego przywodzi.? Miły Ministráku
z twymi Contradictiami / ktorych y sam nierozumiesz /
y Duchá ś. w nie skrobuiesz.

Piąta Contradictia Kaznodziei tego w tym sądze, gdy powiedziawszy, że niemasz nic directe w piśmie o Czyścu, iednak go probował y dowodził directe z pisma, iakoby Paweł ś. miał Koryncżykom directe groźić mowiąc. Dziatki będziecie w Czyścu, nie przechwaleyćie się z Doktorow swoich: Dziwna że Minister wiedząc wszystko com miał powiedzieć pierwey niż vsłyszał/ iáko się ná początku swego kazánia chełpił/ przedsię słucháiąc nie wszytkiego zrozumiał/ chocem vpominał áby z pilnośćią słuchano. Owa teraz lepiey z nápisánego y nieco rozszyrzonego wyrozumie/ ktore rzeczy directe á ktore indirecte do pismá ś. należą/ o cżym ma pág: 7. & deinceps, y niżey powie się nieco więcey/ á náucżywszy się będzie konfutował: zá cżym może się też repliki spodziewáć. Teraz niech ma ná tym dosyć/ ieśliż zrozumie. Iż tym sámym że Páweł ś. Koryntom Cżyśćem grozi/ o Cżyścu indirecte pisze/ á ták Contradictij niemász żadney w mądrey głowie.

Szosta Contradictia te vznawam, gdy zakon przyrodzony, y zakon pisany być ieden y nieieden osądził. A to z wielkiey oney vmieiętności/ z ktorey wie wszystko pierwey niż vsłyszy. (Wiedziałli też to/ żem ia sobie ták cżęsto miał wrzkomo contrádikowáć) pochodzi. Owa teraz lepiey zrozumie kiedy przecżći począte pierwszey cżęśći kazánia mego. Ale y dowod bárzo nie krzecżny tey Contrádictiey/ y zabáwę dálszą/ w rozetrząsániu textu iego opuśćiwszy/ przystąpię do tego com obiecał. Abowiem iákom rzekł z szmátu tego/ to iest z pierwszego árkuszá kazánia iego/ ktorem od słowá do słowá położył/ obacży káżdy co ma o ostátku sądźić. My okazáwszy iż w mowie moiey contrádictiey żadney nie było/ okażmy teraz iáko iemu spiritus contradictionis panuie.

CONTRADICTIE.

NJe náygorſza y prawdziwa ieſt przypowieść oná/ kto rád w piecu lęga/ ten też rád y drugiego ożegiem tám śięga. Ták ćwiczony ieſt Miniſter w Contrádictiách/ iż ich y parę czáſem iednym tchem wypráwi: przeto rad ie też choć nie krzecznie drugim przypiſuie. Boć to nie mnie tylko ſamemu vczynił: ále groził ſię y ná tym ſwoim kazaniu vſtnie mianym (bo w druku iáko bacżę/ tego zámilczał) y przed tym cżeſto/ że chćiał Antylogias/ ábo Contrádictie Bellárminowe wydáć/ ále będąli ták krzeczne iáko te (iákoż inákſze być nie mogą/ gdyż człowiek vczony wiedział y vmiał oſtrożnie mowić) nie będą záiſte Bellárminowe ſrogie: ále będą y Miniſtrowi ku ſławie że ſię on śmiał ná słońce z motyką puśćić: y zborom Kálwińſkim w tych kráiách ku wielkiey vczćiwośći/ gdy nie tylko my Polacy/ ále też y poſtronne narody wiedźieć będą/ że oni ták oſtrego rozumu w źiemi Litewſkiey/ Miniſtrá naprzednieyſzego máią/ iż ſię mu widzą z iednego dwá/ iáko więc o tákich poſpolićie mowią. Lecż puśćiwſzy to ná ſtronę by ſnáć nie rzekł/ że ſię go boią: okażmy iáko nie my ále Miniſter y piſmu ś. y Doktorom/ y ſam ſobie w tym ſwoim ſcripćie ieſt przećiwny.

PJSMV ś. contrádikuie. Naprzod w obec gdy we wſzytkim ſcriptćie ſwoim vczy/ że ſię nie godźi modlić zá ludźie zmárłe/ ani duſzam ich oſtátniey poſługi wyrządząć/ gdyż im to nic nie pomoże. A piſmo ś. przećiwnym
1.Mach: 12.40 obyczáiem ták mowi: Swiętec tedy a zdrowe pomyslenie ieſt zâ vmarłe ſię modlic, áby od grzechow rozwiązâni byli.
Więc co świętego y zdrowego ieſt/ mnie ſię dla Miniſtrá nie będźie godźiło czynić? ábo rozwiązanie od grzechow pomocy żadney nie da? A támże máſz inne oſtátnie posługi/ zá duſze ludźi wiernych/ iáko ofiáry/ y iáłmużny

hoyne

hoine ná nie poſłáne. A co Miniſter mowi/ że te kśię-
gi nie ſą w kanonie/ to czyni/ co od początku Ewángeli-
ey Heretycy czynić zwykli: że te kśięgi ktorymi im dopie-
rano/ z Biblii wyrzucáli. Bo Argumentá ktorych ná-
przećiwko nim dobywáią/ ſczerne á nieumieiętne bayki
ſą. Widźiałeś ich częśc trochę przed tym/ będźieß miał
y niżey nieco więcey o tym.

PO Wtore z oſobna in particulari contrádikuie pi-
ſmu/ gdy mowi pági: 51. *Doskonáłego ia nikogo z lu-*
dzi nieznam/ oprocz ſámego Páná náßego Iezuſa Chriſtu-
ſa. Sprzećiwia ſię piſmu y ſtárego zakonu/ gdźie ták 3. Reg. 15.15.
czytamy: wſzàkze ſerce Aſy (Królá) było doskonáłe z Pá-
nem przez wſzyſtkie dni ſwoie. Y nowego w ktorym Pá-
weł ś. świádczy/ iż mądrość powiedał miedzy dosko- 1. Corin: 2.5.
nałymi. A ná inßym mieyſcu mowi: ktorzykolwiek ie- Phil: 3.15.
ſteſmy doskonáłymi. Toć tedy może być kto inßy dosko-
náły kromia Páná Chriſtuſa? To prawdá że żaden nie
może być ták doskonáły iáko Chriſtus Pan. Ale nie o tá-
kim doskonálſtwie gadka náßá byłá.

PO TRzećie mowiąc one słowá pag: 53. *Nie wßy-*
ſcy pomrą przed ſądnym dniem, zoſtáną żywi. &c. Azaß ſię iá-
wnie nie ſprzećiwia rozmáitym ktore przećiw temu ſą pi-
ſmom? Jáko onemu co rzekł Pan w Jádámie wßyſt- Gene: 3. 19.
kim/ puluis es, &c. Co wykłádáiąc Páweł ś. powiá- 1 Cor: 15. 22.
da/ że iáko w Iádàmie wſzyſcy vmieráią: tàk w Chriſtuſie
wſzyſcy ożywieni będą. A ná drugim mieyſcu mowi:
Statutum eſt hominibus ſemel mori, poſt hoc autem iudici- Heb: 9. 27.
um, od ktorego Státutu y ſam Syn Boży wolny nie był.
A indźie: Et ita in omnes homines mors pertrànſiit. A więc Rom: 5. 12.
to nie iáwna piſmu contrádictia.

NAOSTAtek gdy mowi pag: 62. *Iż ſámà wiàrà*
vſpràwiedliwia. Y dáie tego przyczynę/ mowiąc: *Tą bo-*
wiem własnośćią ſàmà wiàrà inße cnoty celuie, iż ſàmà w śię bierze
łàskę Bożą krwią Pana náßego Iezuſa Chriſtuſa. Tymi słowy
nie tylko ſobie y Miſtrzom ſwoim ſię ſprzećiwia/ iáko ſię

 pokáże

pokáże niżey / ále contrádicuie iáśnemu piśmu. Iáko
Luc: 7.47. onemu ktore mowi / że Mágdálenie odpuszczono śiłá
grzechow / przeto że barzo vmiłowáłá. Tákże Apostoł
Rom: 8: 24. mowi: Nádzieią stáliscie się zbáwieni. Tákże Tobiasz.
Tob: 4. 11. Iáłmuzná práwi od wszelákiego grzechu, y od smierci
wyzwala. Toć tedy y miłość / y nádźieiá / y iáłmużná /
vspráwiedliwia y łáskę Bożą w śię bierze krwią páńską:
Gdyż áni odpuszczenie grzechow / áni wyzwolenie od
śmierći / áni zbáwienie beze krwi Páńskiey y łáski iego stáć
się nie może. Rowszem miłość potężnie to czyni / á niż
wiárá y wszystkie inne cnoty / iáko to osobliwie pokázu-
ie Páweł ś. w pierwszym liśćie do Korintow przez cáłe
trzynáste Caput.

Z DOktorámi / y z Oycámi iáko się Minister nie
zgadza / dowodźić niepotrzebá / gdyż sam toż zeznał iáko
masz słowá iego pag: 52. citowáne / y ná poczatku wi-
dźisz z tychże Doktorow ktore on przywiodł. Z Augusti-
ná / Cypryaná / Dionisiuszá / Bedy y innych. A ieśliż
rzecznie / że to nie iego są Doktorowie / niechże powie kto-
rzy są iego / á okażemy mu toż / ieśliż nie w tey / tedy w
inszey máteriey. Ale trudny to sęk ná wodze kácerskie /
ktorzy że Heretykámi / to iest sektárzámi / to iest / rozśie-
kánymi są w wierze ná sztuki: przeto nie tylko Doktorá
ábo Oycá / ále áni towárzyszá żadnego stárego wiáry
swoiey okázáć niechcą / bo też y nie mogą. O ludźie lu-
dźie co tym báłámutom wierzyćie / ktorzy was synámi
bez oycow czynią / ktorzy sámi chcą lepiey niż wszyscy ro-
zumieć / á ták y was / y sámych śiebie / miásto niebá do
piekłá prowádzą. Czyli Pan Iezus Kośćioł swoy ták
ogołoćił / że y iednemu Doktorowi przez pułtorá tyśią-
cá lat duchá swego nie dał / iedno tym nowym rybał-
tom? Wołam powtore niech miánuie po Apostolech y
Ewángelistách (ktorymi się fałszywie wszytcy Heretycy
pieczętuią) z dźieśiątek / niech náwet iednego z ktorymby
we wszytkim trzymał.

Nie zgadzá-

NIE zgadza sie náwet y sam z sobą Minister rozmáitym obyczáiem. Chćiałem przywieść/ ácz nic tele dwoie przykładow/ ále by czytelnik sie nie ztesknił/ dość ich będźie tylez ile ich on mnie fałszywie przypisał/ zwłaszcza że sie kilká innych przy tego texćie dotknęło. Pocznimyż od listu 4 gdźie ich pare záraz iednym tchem y owszem wierszem wypráwił/ gdy ták o mnie mowi: *práwie Pelágiáńskim obyczáiem wtrąca po śmierći trzećię droge.* To/ że kłamstwo iest iáwne/ y owszem dwoie záraz/ sam zeznawa/ á moie niewinność pokázuie/ á zátym sobie contrádicuie. Naprzod gdy kłádźie támże/ trzy rozności miedzy námi y Pelágianámi (ácz ia o tym niechce teraz disputowáć/ ieśliż Pelágiani ták trzymáli) iedne/ że oni dziatkom tylko to mieysce náznáczáli/ á my dorosłym: druga/ że oni nie krczonym/ á my krzczonym: trzećia/ że oni ná wieki/ my tylko do sądnego dniá mieysce to stanowimy. Przydáie ia drugie trzy rożnośći/ że v Pelágianow nie było nádźieie żadney wybáwienia z mieyscá onego/ v nas iest: V nich nie było vdręczenie żadne/ v nas iest: v nich náwet nie było czyszczenie/ ále status permanens: v nas iest czyszczenie/ y s tąd gi Czyscem zowiemy. Jákoż tedy my práwie z Pelágiany trzymamy/ gdyż práwie nic Czyśćiec nasz z mieyscem Pelágiáńskim spolnego nie ma? Abo iáko Minister sam sie z sobą zgádza/ gdy powiáda że my práwie po Pelágiańsku trzymamy/ á zárázem nas wymawia że ták nie trzymamy? To iedna. XIII. MENDAC.

DRVGA Contradictia iest/ gdy tu powiáda że ia trzećią droge wtrącam/ á niżey ták o mnie pisze pág: 32. *Powiedźiał o dwu drogách z miástá, z ktorych iedná z karczmą, á druga bez karczmy.* Toć tedy nie trzy drogi wtrącam/ iáko ty y kłamasz/ y sam sie sobie sprzećiwiasz. A co tám przydáiesz (że ćie zárázem y w tey mierze odpráwię) *gdźie by Czyśćiec był in aere, non in centro terræ, mogłáby rzecz ich nie źle być tym podobieństwem obiáśniona.* To nic inszego nie iest/

iedno

iedno gmátwániná Heretická iedney Questii w druga.
Wierz w przod że iest Czyśćiec / potymći powiedza kedy
iest: Bom ia o tey wtorey questiy y słowká nie mowił /
Tom rzekł żeśćie wy homines animales, co wi-
pag: 29. dze że was obruszyło: ále azaś y tu tego ná oko nie po-
kázuiećie / gdy ćielesnym á bydlecym práwie obyczáiem
te rzeczy fantástikuiećie? Przecli ábo przeieć iedno cło-
wsák vyzrzysz iesli ćie ná zad ábo kedy sie im bedzie po-
dobáło nie náwroca. A Bog nie bedzie mogł dla Mini-
strá w tey mierze czynić co chce? Acz ia w tym nie wa-
tpie / iż y ná powietrzu wiele sie ich czyśći / wszákże mie-
száć questiy áni chce / áni bede.

PO TRZEćie pisząc o Meczennikach pagin: 15
19. 23. y indzie ták wiele drew náwiozł / iż ktoby rozu-
mu iego nie znał / mogłby watpić ieśliż to czuiac czyli
spiac pisal. Raz powiáda żeby Bog Meczennikom we-
dle nas miał *Ráyskæ forte zámknąć*, A tudzieś z Tomaszá
ś. (ktorego pismá ták zna / że ich áni tu / áni ná inszym
mieyscu citowáć nie vmie) te słowá przywodzi: *Baptismus
sanguinis liberat ab omni culpa & omni pœna ex virtute passionis
Christi.* Toć tedy wedle nas Meczennikowi ráyská for-
tá zámkniona nie bedzie / gdyż do Czyscá nie poydzie?
Raz mowi iż Meczeństwo *est actus maximæ perfectionis:*
Drugi raz o tychże práwi. *Iżali też tàm nie bywáią mierney
dobroći? Azaś nie świádomi iesteśmy, że z Meczennikow ie-
dni są boiáźliwemi y mdłemi, &c.* Toć tedy wedle ćiebie y
Pan Christus bedzie srzedniey dobroći / o ktorym nápi-
Mat: 14. 33. sano: Y poczał się bac y tesknic, y rzekł im: Smutna iest
dusza moia áz do smierci. Niechże te dwie contrádictie
zá iedne beda poczytane / áby znał hoyność násze.

CZWArta iest kiedy pagi: 25 przywodzi ś. Tomászá
mowiacego że vczynki własne nagrode máia po śmierći /
hániebna ná nas inuectiue stroi / wężowitámi nas zo-
pag: 24. wac: A sam troszke przed tym ták mowi. *Ná ktorym
mieyscu*, (to iest / Apocal: 14.) *przez vczynki rozumiemy* te
zapłate,

zápłatę, ktorą Pan dáie tym, ktorzi dla niego nie żałowáli opuśćić
żony, dźiatek, zdrowia, máietnośći. &c: ktorym Pan dáie zárá-
zem nagrode. &c. Możeż śię kto przećiwić bárziey y sam
sobie/ y Heretikom czasow náßych / ktorzi ná meritum
& præmium, ná zásługę y zápłatę ábo nagrodę/ iáko ná
Cátárzyná iádą? á on tu powiáda że zápłatę y nagro-
dę wezmą/ choć nas sam z tey opiniey srodze strofował /
ácz wątpić nie potrzebá że ich tá nágrodá nie potka/ gdyż
oni miásto opußczenia/ przymnażáią sobie żon y dźiatek/
choć śię ich y drudzy Bogu odprzyśiegli.

Piąta Contrádictia niech będźie oná dotkniona.
O żołnierzach Máchábeußowych pobitych / ktore Mi-
nister do piekłá odsyła pag: 7. y 37. A niewiem przecż:
gdyż oni wiárę mieli. A tá samá wedle Ministrá vsprá- pagi: 62.
wiedliwia. Jákoż tedy te dwie rzecży stáć mogą? Że ći
wiárę mieli / á zá tym vspráwiedliwieni byli/ á przed-
śię do piekłá śię dostáli? Rzekniesz żem ia ná to támże od-
powiedźiał/ gdym vczył discipuły moie iáko Papistom
odpor dáć máią mowiąc: *Iż w tey powieśći, zamyka śię włásno-*
śći wiáry opisanie, nie samey od innych cnot wyłączenie. Słyße.
Lecż go pytam/ kiedy śię wyłącży wiárá od innych cnot /
iáko śię w tych Zołnierzach wedle Ministrá stáło / dokąd
śię takowi dostáną? Jeśliż do piekłá/ tedyć nie samá wiá-
rá vspráwiedliwia: gdyż ći wiárę mieli prawdźiwą Bo-
ską/ y táką/ że też broniącey przećiwko pogánom /gár-
dłá swe położyli/ á przedśię wedle Ministrá do piekłá śię
dostáli. Toć nie samá wiárá vspráwiedliwia. Bo kto
kiedy słyßał/ żeby cżłowiek spráwiedliwy y w tym vmie-
ráiący miał iść do piekłá? A ieśliż ći do niebá śię dostáli/
tedyć Minister y nie słußnie te Zołnierze potępił/ y nie
krzecżnie śię támże wymawia/ żeby oni tą swoią náuką
oziębłych ludźi w dobrych vczynkach nie czynili/ ponie-
waß im niebo obiecuią/ byle tylko wierzyli. Potężnyć
to záiste dowod kto go dobrze poymie / náprzećiwko
niezbożnym chimeram ktorych tu kacerze náwymyślali.

SZOSTA Contrádictia ieſt oná tákże dotknio-
ná: mowi pag: 63. Iż wiárá *ſamá wſie bierze láskę Bożą.*
Lecż pagi: 25. 25. y 27. háńiebná inuectiue ná nas/
á zwłaſcżá ná mię cżyni/ żem w pierwßym kazániu o ie-
dney oſobie odrzućił ich imputatiuam iuſtitiam, iżem po-
wiedźiał/ iż ſobie wymyślili niewiedźieć gdźie latáiące
vſpráwiedliwienie. *Smiech* práwi *v niego co nápiſano, Cre-
didit Abraham Deo, & imputatum eſt illi ad iuſtitiam. Fráßká v
niego powieść Páwłá ś. &c.* Odpowiádam/ iż nie fráßká v
mnie co Duch ś. przez Dawidá ábo Apoſtołá nápiſał: ále
fráßká/ y owßem brzydliwość v mnie co ßátan przez Lu-
trá/ Kálwiná/ y ich diſcipuły ſobie wymyślą. Wierzę
co mowi Dawid y Apoſtoł/ iż dla Chriſtuſá Bog nam nie
przycżyta grzechow náßych/ ále nie wierzę co mowią in-
ſtrumentá Szátáńſkie/ żebyſmy przez to ſamo nieprzy-
cżytánie grzechow/ ábo przycżytánie ſpráwiedliwośći/
vſpráwiedliwieni byli. Bo to ſą rożne rzecży/ bo mi o
tym nic piſmo nie mowi. Bo przećiwną mi rzecż mo-
Rom: 5. 5. wi. Iż Miłosc Boza rozlâna ieſt w ſercàch náſzych przez
Duchá s. ktory ieſt nam dàny. Nie śmiech v mnie co mo-
wi piſmo/ ále śmiech v mnie co bredźi Miniſter/ przeći-
wne rzecży ſobie mowiąc/ á ſam ſię nie cżuiąc. Pytam
ieſliż łáſká Boża ieſt w nas mießkáiąca cżyli nie? Od-
powiedz directe. Ieśli nie ieſt/ cżemuż mowiß że
wiárá bierze w śię łáſkę Bożą/ iákoż ią bierze w ſię/ á
przedſię iey w ſobie nie ma? Ieśliż ieſt: Cżemuż ná mię
inuectiwy cżyniß/ gdy powiádam/ iż przez tę łáſkę Bo-
żą/ ktorą y wiárá/ y nádźieiá/ y miłość/ y inne cnoty
krześćiáńſkie przez krew zbáwićiela mego w ſię biorą/
ieſteſmy vſpráwiedliwieni? á gdy ono vſpráwiedliwie-
nie/ nie we mnie mießkáiące/ ále niewiedźieć gdźie látá-
iące/ od kácerzow wymyślone odrzucam? Day Boże
byśćie kiedy przeyrzeli/ á lepiemem niekrzecżnym piſmá/
ludźi zwodźić poprzeſtáli. A co mowiß/ że wiárá ieſt iá-
ko zrzenicá/ to prawdá ieſt/ nie ták iáko wy nie krzecżnie
rozumieß/

rozumieß / żeby sama miáłá bráć w sie vspráwiedliwie-
nie: ále ták/ że sama z cnot Boskich/ widzi. Bo iest lu- Hebr: 11.
men intellectus, przez ktore Bogá znamy / dla tego Pá-
wel opisánie czyniac wiáry / zowie ia Argumentum non
apparentium. Argumentum autem est in intellectu. Ale nie
przez to sámo vspráwiedliwieni bywamy/ gdyż do vsprá-
wiedliwienia trzeba y łáski Bożey / y nádziele / y miło-
ści/ y innych cnot krześćiáńskich. Ale o przećiwno-
śćiach Ministrowskich/ Bogu / Oycom / y sámemu so-
bie dosyć.

SPONGIA.

DOBRZE POtym Minister Spongij to iest gebki/
ktora chćiał pomázáć náuke Kośćiołá Bożego /
y iey fundámentá wywroćić: áliśći sie rzecz przećiwna
stáłá/ bo ia ozdobnieyßa ießcze vczynił/ iáko to wiec by-
wa/ gdy gebka oćieráć chceß rzecz dobrze pokoßczona.
A vczynił to ácz ex accidenti niechcac/ troiákim ile bacze
sposobem. Naprzod gdy dla niego to kazánie wyda-
no/ y nieco dołożono co sie ná on czás folguiac krotko-
śći opuśćić muśiało. Potym gdy w odpowiedzi ná pi-
sánie iego/ niemáło sie táiemnic wiáry Kátolickiey/ y w
tym y w innych Artykulech odkryło y declarowało. Ná-
ostátek á przednieyßym obyczáiem / gdy dał okázya że-
by sie okazáło/ że on fundamentow y dowodow náßych
nie rußył z mieyscá áni zmázal/ ále owßem pytániem y
pisániem swym one ozdobił. Swoich lepák áni nowych
przywiodł/ áni zámázánych wskrześił: ále innych plu-
gáwych/ á prawie ßátáńskich vżywał. Co iuż w imie
Pańskie tymże porządkiem okażmy.

FVNDAMENTA KATHOLICKIE SLICZNE.

POLOZYWSZY Miniſter propoſitia kazánia me-
go pag: 28. wnetże ßczypáć poczyna one dwie ſlo-
wie. Oſtátnia poſlugá: *Ieśliż práwi oſtátnia ieſt y uſzy
posługa Zatomßa z inßymi obſequiami, czemuß ták czeſto powtarza-
ią y służą dußom ludzkim?* Odpowiádam. Temu że mo-
Gen: 50. 2. żemy choć y oſtátnią poſługę powtárzać. Czyli ſyno-
Ioſ: 24. 32. wie Jákobowi/ Jozefowi brátu ſwemu zmárłemu nie v-
czynili oſtátniey poſługi? że go dopiero w kilka ſet lat po
ich śmierci pochowano? Czyli nie zwano oſtátnią po-
ſługą/ kiedy Krol Pan náß przed kilką mieśiecy prowá-
dził ćiáło Je° X. M. Páná Márßałká Albrichtá Rádźi-
wiłá áż do brony Krakowſkiey/ choć go ießcze nie po-
chowano? A wżdy ich *nie zow* animales, choć wßyſtko
niemal grubym á ćieleſnym obyczáiem rozumieią.

ALE te kápiſłowká (o cobych ia tego nálazł w
twoim ſcriptcie/ bych ſię chćiał tymi fráßkámi báwić)
puśćiwßy ná ſtronę. Sliczny ieſt on pierwßy náß fun-
dáment Katolicki/ o troiákiey mowie Páńſkiey do nas/
ktory Miniſter ślicznieyßy ießcze y ozdobnieyßy vczynił.
Gdy pierwßy y wtory ſpoſob mowy Páńſkiey przyiąwßy/
w trzećim pychę y głupſtwo ſwe (á zátym mądrość Ko-
pag: 56. śćiołá Bożego) pokázał/ powiádáiąc że nam Bog condici-
Deut: 17. onaliter rozkázał przełożonych ſłucháć. Bo *támże* prá-
wi *przydał Pan condicią mowiąc: Vczyniß wßyſtko co ćie przełoże-
ni nauczą wedle zakonu iego.* A nie widźiß iáko Miniſter
będąc reus y ſam śiebie/ y inße vczynił ſędźiámi wßyſt-
kich przełożonych ſwoich. Wiec to nie hárdość? A głup-
ſtwo iáko może być więtße iáko Bogá Tyránem czynić?
Bo ieśliż mi Bog dozwolił przełożone moie/ náwet y nay-
wyżßego & ultimæ iáko go zowią inſtantiæ iudicem ſądźić/

ieśliż

ieśliż mnie on wedle zakonu Bożego oſądził czyli nie/ y
zatym dozwolił mi go ſłucháć álbo nie ſłucháć/ czemuż
mię kázał zámordowáć/ kiedybych go nie ſłuchał? Niech
vmrze mowi Bog człowiek on zà dekretem/ kto-
ry nie chciał byc posłuſzny roskazániu kàpłanskiemu.
Rzekłby bluźniercá/ pátrz iáko Bog tyrannem á okrutni-
kiem ieſt nieſpráwiedliwym/ ktory mię kázał zámordo-
wáć/ á ia wiem że mię ten Kśiądz nie wedle zakonu iego
oſądził. Widźićie do czego was wáſze wykręty piſmá
przywodzą? O mizerni ludźie/ dayśćie ſię kiedy obá-
czyli. Nie ieſt tedy kondicio w onych słowiech Bożych/
iuxta legem eius, ále ieſt affirmatio. Przeto nie przydał
Pan particulam condicionalem, ſi. Bo nie rzekł/ ſi docu-
erint te iuxta legem eius, iáko wy bezduſznie słowo Bo-
że kręćićie ná wáſzę y drugich zgubę wieczną/ ále przy-
dał particulam coniunctiuam, (&) quæ habet vim affimatiuæ
mowiąc: & docuerint te iuxta legem eius: ktorą mową
náuczył nas Pan/ iż naywyżſzemu kápłanowi ná on czás
będącemu dał ten przywiley/ że w dekrećiech o rzeczach
do zbáwienia duſze należących zbłądźić nie mogł/ przeto
rozkázał pod gárdłem áby mu był káżdy posłuſzny. A
tenże przywiley dał w nowym zakonie mowiąc: A ieslizby kto Kosciołá nie słuchał, niech ci będzie iáko pogànin y Matth: 18.
publikan. tedy y kondycyi iuż żadney niemáſz: bo Pan Je-
zus przeźrzał fochy ktore broić mieli Miniſtrowie/ y máſz
ieſzcze ſroższą winę/ bo duchowną. Ná ktore mieyſce w
kazániu przytoczone/ Miniſter niemy iák rybá.

OZDObił Miniſter y on drugi fundament náſz/ w
ktorym ſię pokazáły máterye właśnie práwu przyrodzo-
nemu y innym práwom ſłużące/ á zátym o ktorych Ar-
tykułách mowi directe, vel ex profeſſo piſmo ś. á o kto-
rych indirecte, Bo nam dał pobudkę/ áby ſie nieco ſzy-
rzey to w kazániu piſánym podáło/ co ſię krotko w mo-
wie dla vczonych było tylko dotknęło. A nie mali ieſzcze
doſyć przydaymy przykłady/ żeby wżdy kiedy porozu-
miał.

miał. Jáko tedy directe & ex professo tráktuie Grám-
mátyká o słowiech/ Dialektyká álbo Logicá o Syllogi-
śmie á zwłaszczá demonstrátiuo / Rhetoriká o wymo-
wie/ Máthematiká o swoich propositiach Máthemáty-
ckich/ tákże inne náuki o innych rzeczach: ták práwo
przyrodzone directe & ex professo tráktuie o tych rze-
czach ktore z rozumu przyrodzonego płyną: á pismo ś.
ex professo o tych ktore rozum człowieczy przenoszą/ & ex
reuelatione pendent (przeto też Theologią zowią/ scien-
tiam reuelatam.) Co sie pokázáło wielą przykładow w
kazániu. A náwet niech kto chce przebieży wszystke Bi-
blią á vyzrzy że ták iest/ vyzrzy że Moyzesz w pierwszych
księgach swoich porządek stworzenia rzeczy wszystkich y
rodzáie ludzi opisuie. Vyrzy iż we wtorych plagi Egip-
skie/ prześćie przez Morze czerwone/ áby ná ták wielkie
dobrodzieystwo Zydowie pámietáli: tákże y w tych/ y
we dwu innych księgach swoich ceremonie/ vstáwy/ sa-
dy/potraw (iáko ie Heretycy zowią) brákowánie/ przy-
Num: 16. bytku Páńskiego budowánie/ ofiár dziwnych postano-
wienie/ plagi rozmáite ktorymi Bog lud on niewdzię-
czny kárał/ á osobliwie á srodze náder zá szemránie prze-
ciw przełożonym swoim (czego im Ministrowie wier-
nie pomagáią) opisuie. A w piątych toż powtarza/
dla tego ie też Deuteronomion/ to iest práwá powto-
rzone zową. A toż y w Josue/ Iudicum, Regum parali-
pomenon, tákże w Psalmách / y v prorokow wszystkich y
v Ewángelistow / y w listách Apostolskich obaczysz/ iż
w nich álbo rzeczy rozum przechodzące/ álbo Historye tá-
iemnice w sobie rozmáite máiące/ álbo żywot Páná ná-
szego directe & ex professo są opisane. Záśie iáko z náuk
onych mianowánych/ wyższe náuki vżywáią niekiedy pro-
posiciy niższey náuce włáśnie służących. Ná przykład diskur
ruie Rhetor około słowká iákiego sobie potrzebnego/álbo
árgumentuie syllogistice iáko diálektyk/tákże vżywa Philo
sophus naturalis przykłádow Mátemátickich: wszákże nie

czynią

czynia tego ex professo, ále obiter & indirecte rzeczy wiá=
domych/ á gdzie indziey roſtrześnionych / wedle potrzeby
ſwoiey y przypadku niekiedy vżywáia/ ábo ráczey przy=
pominaia. Tymże práwie obyczáiem piſmo ś. vżywa
niekiedy propoſitiy y Artykułow práwu przyrodzonemu
właśnie ſłużacych/ wßákże nie tráktuie o nich ex propoſi=
to, ále obiter rzeczy ſkad inad wiádome wedle potrzeby zá
okázya iáka przypomina. A náoſtátek iákoby on y głup=
ſtwo ſwe pokázał y ſłußnie od wßyſtkich wyśmiány był/
ktoryby ábo demonſtráciom Mátemátickim wierzyć nie
chćiał/ ążby mu ie ex philoſophia naturali okazáno/ ábo
ſie od Rhetorá flexiones verborum y modum argumentan=
di ſyllogiſtice & demonſtratiue domagał: ták záiſte/ ták
właśnie/ y nieumieietność ſwa pokázuia/ y nie ták śmie=
chu iáko opłákania dla ślepoty ſwey ſa godni aduerſarze
prawdy/ ktorzi áni Czyſcowi/ áni innym z práwá przy=
rodzonego płynacym ártykułom wierzyć niechca/ ążby
im pokazáno/ kedy directe & ex profeſſo piſmo ś. o nich
tráktuie. Jeśliż y teraz punktu á fundámentu tego nie
rozumie Miniſter/ tedyć záiſte nie ná nas/ ále ná ſwoy ro
zum ſłußnie ſie ſkarzyć może. A ieśliż wyrozumie/ á przed=
ſie onymi okrzykámi niekrzecznemi/ vkażćie nam Czy=
śćiec iáśnie z piſmá ś. vkażćie kedy piſmo ś: o nim vmyſl=
nie tráktuie/ mydlić bedzie oczy niebacznym ludziom/
niech ſie ná dzień ſadu Páńſkiego oglada: kedy go pewnie
á pewnie ono potka/ co Dawid nápiſał: Qui habitat in Pſal: 2, 4.
cœlis irridebit eos, & Dominus ſubſannabit eos.

SLICZNE ſa tákże y wielce potężne pierwße one
náße dowody wziete z práwá przyrodzonego/ ktore Mi=
niſter ozdobił bárziey/ gdy przyznał/ iż okázáć co z prá= pagi: 34.
wá przyrodzonego/ ieſt *fundament dobry*, á iako na kazaniu
mowił/ czyni *Argumentum inuincibile*. Wßákże ad minorem
to odpowiedział/ co zwykłá odpowiádać babá ſwárliwa pag: 36.
kiedy ia prawda przekonáia. A przedſieś ty táki/ á przed=
ſie Papiſtowie niekrzeczy mowia/ y nic nie dowodza.

Proße ieśliżem ia nie dowiodł/ iż náuká o Czyśću płynie z Práwá przyrodzonego/ ktorymći ku okazániu tey prawdy/ y ratia poteżna/ y ták wiele Autorow przywiodł/ iáko dowiodł Páweł ś. oney propoſiciy ſwoiey z práwá przyrodzonego płynacey. In ipſo enim viuimus, & mouemur, & ſumus, &c. ábo owey drugiey. Corrumpunt mores bonos colloquia mala. gdyż do ich probáciy po iednym tylko poećie przytoczył: Dowiodł pogánom Páweł ś. prawdy przyrodzoney iednym tylko Autorem/ á ia tym ktorzy ſie krześćiánámi zowa nie mogł dowieść tegoż z kilkudźieśiat nie tylko Autorow/ ále narodow y Rzeczypoſpolitych rozmáitych/ a práwie niemal wßyſtkich: Ale mowi Miniſter. *Odpowiádam de iis qui foris ſunt teraz prożno mowić.* A ia też odpowiádam iż to nie k rzeczy: gdyż Páweł ś. ktory te ſłowá przemowił/ ſam iákoś widźiał pogáńſkie autory przywodźił. Jnßać rzecz ieſt Miniſtraßku ſadźić o ich ſprwách/ czego ſie Apoſtoł zbránia/ á inßa pokázowáć co oni trzymáli. Co ſamże Apoſtoł czyni/ przeto ſam niewieß co bredźiß. Ale przydáieß. *To iednák prawdá: iż nie wßyſtko to bywa z dobrego báczenia co pogánie czynili, áni wßyſtkie ſpráwy ich máia być zá práwo przyrodzone vdawane, &c.* Jákobych ia też tego po kilká kroć nie powtarzał. Czytay pag: 13. y 14. Leczem ći dał támże Regułe/ iáko maß poznáć ktore náuki pogáńſkie z práwá przyrodzonego pochodza/ á ktore mu ſa przećiwne. Ná ktora regułke y ſłowká nie odpowiádaß iednego/ ále drwiß trzy po trzy/ że y ſromotá. Odpowiádaß ná Machábeuße. *Iż ſie zakon przyrodzony nie pocżał od Iudaßá ále od Adámá.* A to co k rzeczy: *przeto* (prawi) *miał pokázáć to práwo przyrodzone w Kśiegach Moyżeßowych, álbo Iobowych.* Bá to foremny rozum Miniſtrowſki/ káże ſobie pokázowáć/ tám z tad kedy ſnać (ſnać mowie/ bo tuße że ſie y tám może nieco naleść) o tym nie nápiſano/ á nie odpowiáda ná te mieyſcá kedy o tym piſano. A nie Zofiſtiaß to práwie dźiećinna: ktorey też vżywa odpowiadáiac ná ratia.

Act: 17. 27.
1. Cor: 15. 33.

rátią. *To tegoby* práwi *abſurdum przyßedł* (kto z teyrá- pag: 51.
ciy) *żeby muśiał zeznáć, że y w ſtárym teſtámenćie byli śrzedni lu-*
dźie, á zá tym Czyśćiec. Apud te abſurdum hominem, ieſt to
abſurdum, ále v práwowiernych ludźi ieſt to wiárá Ká-
tolicka ktorą y dźieći wiedzą. A zá iákież ſię kázał Tobiaß y
Máchábeuß modlić iedno zá tákie? Ale ieśliż práwi *teraz ſą*
medii, będą y ná on czás, to ieſt/ dniá oſtátniego ſądu Páń-
ſkiego / *Gdźież będą od Aniołow poſtáwieni?* Odpowiádam /
ieśliż będą medij przed ſamym dniem ſądnym (o czym ią
teraz gadáć niechcę) tedy przyidą ná oſtátni ſąd iuż wy-
polerowáni. Bo to ieſt przećiwko piſmu (iákomći wyż-
ßey pag. 61. pokázał) co mowiß. Iż *nie wßyſcy pomrą przed* Hebr: 9. 27.
ſądnym dniem. Pomrą wßyſcy y vczynią ſtátutowi Bo-
żemu doſyć wedle Páwłá ś. ácz drudzy niedługo przed ſą-
dnym dniem pomrą: á ći ábo będą doſkonáli/ abo predźiu-
chno ſię wyczyßczą/ bo to Bog ſpráwić vmie. A ták di-
ſkurſy y Queſtie / nád ktorymi twą głowę mądrą ták
ſrodze y ták długo tám morduieß / wniwecż ſię obroći-
ły wßyſtkie.

A ZA tym one potężne á poważne dowody z práwá
przyrodzonego wźięte/ nie tylko ſię nic niezmázáły/ ále ſię
tą twoią ſpongią otárły / gdyś y ty pokázał żeś ná nie
odpowiedźieć nie vmiał / przetoś około płot chodźił/ y
iam obiáśnił ieśliż ktore trudnośći ſię záwádzáły/ y káż-
dy obaczyć mogł ná oko/ ná iák potężnych dowodách zá-
ſadza ſię kośćioł powßechny. Proßę Páná mego Iezuſá
Chriſtuſá/ áby táko mogł ták y chćiał káżdy poznáć prá-
wdę: á przed ták wielką świátłośćią oświecáiącą myśl y
náturę ludzką/ nie záwierał oczu duße ſwoiey. Poználi
ią pogánie y ſtárzy y teráznieyßi wßyſcy niemal z ſame-
go práwá przyrodzonego/ poználi Zydowie/ poználi Má-
chometánt/ poználi y Kátolicy wßyſcy/ y odßczepień-
cow y Heretikow część więtßa/ poználi y ſámiż ktorzy ſię
iey ſprzećiwiáią/ gdy niechcąc z nieobáczenia zá vmárłe
ſię modlą/ niech ią dla Bogá żywego/ przez krew ſyna iego

 proßę

proſę/ chcąc/ wiedząc/ rozumieiąc/ poznáią. A niech ſię
nie dáią zwodzić Miniſtrom ktorzi ich vczą ſłow złośli-
wych/ ku wymawiániu wymowek w grzechu/ czym ſię
Pſal. 1[?].4. bárzo Dawid Prorok brzydził. Bo ieśliż ieſt grzech y
kuchmiſtrzoſtwo piekielne iáko ie Miniſterzowie modlić ſię
zá vmárłe/ záiſte záiſte nie wymowiać was przed Bo-
giem one wymowki ktorych was vczy Miniſter pag: 39.
kędy wyznawßy iż y ſámi mawiácie: *Pánie Boże bądź duſzy
iego miłościw, Requieſcat in pace.* powiáda że to czynićie/
*Dziękuiąc á wierząc ie być w tęſce Bożey, życząc im dokończenia łáski
Bożey y w miłośierdziu Bożym pomnożenia &c.* A że też práwi
*wiemy że y Grekowie choćiaż o Czyſcu nie wierzą, iednák ſię zá vmár-
łe modlą y w Liturgiach* (pátrz ná zeznánie nieprzyiaćielſkie
o powßechnośći y tego Artykułu y Mßy ś.) *przypominaią
vmárłe* Te mowię wymowki nic wam nie pomogą/ y
owßem z tychże ſámych przekoná was ſędzia ſpráwiedli-
wy. Naprzod żeśćie wy teyże modlitwy vżywáli/ kto-
rey Papieżnicy do teyrzecży náczęśćiey vżywáią/ á zá tym
żeśćie toż czynili cośćie w drugich ganili. Jácy ludzie
że ſrogie potępienie odnioſą ßeroce opiſuie Páweł ś. A nie
Rom: 2. 1. dosyć ná tym żeśćie inną w ſercu mieli/ bośćie rſty nie-
wiáry (iáko ią zowiećie) Papieſkiey pomágáć nie mieli/
ieśliżeśćie chćieli áby ſię was ſyn Boży przed Oycem ſwo-
im nie záprzał. Powtore potępi was ták wiele tyśię-
cy ludzi Greckiey wiáry do ktorycheśćie ſię odzywáli/
gdyż oni o Czyſcu dobrze wierzyli/ y piſmy ſwemi toż po-
twirdzáli/ nie tylko ſtárzy świeći y vczeni Doktorowie
Greccy ále y nowi/ ktorzi nie bárzo dawno ná powße-
chnym Concilium Florentſkim zeználi że Czyśćiec ieſt:
tylko ſię o to ſpieráli ieśliż ſię w nim ogień náyduie/ czyli
nic. A záiſte modlitwy/ obiednie/ y inße obrzędy krze-
śćiáńſkie/ ktore zá duße zmárłych ſwoich y po ten dzień
Greckiey wiáry ludzie ſpráwuią/ pokázuią iáśnie iż oni o
zátrzymániu duß w vdręczeniu nieiákim (á to ieſt Czy-
śćiec) wierzyć muſzą: ponieważ ich tymi ſpráwámi rá-
towáć

towáć vdáluią. Ale o tym doſyć/ gdyż inne rzeczy ktore Miniſter tám przydáie/ ábo nam pomagáią (iáko przykład Onezyphorá/ z ktorego ſię pokázuie że dobrymi 2. Tim: I.16.
vczynkámi náßymi/ możemy ſobie záſłużyć przymnożenie chwały wieczney) ábo brednie ſą ßczyre z vßczypkámi złączone/ iáko o biſkupſtwie Czártowſkim/ o Origeneſie/ 26. Przeto puśćiwßy to ná ſtronę koncluduymy krotko tereplikę o práwie przyrodzonym. Iż poniewaß z iedney ſtrony zeznał Miniſter że árgument z práwá przyrodzonego wźięty ieſt rzecz nieprzekonána: á z drugiey ſtrony okazáło ſię ták potężnymi dowodámi iż potężniey ße być nie mogą/ to ieſt zeznániem ſámym świátá wßyſtkiego/ y ratią oczywiſtą/ á k temu ná piſmie ś. fundowaną/ iż Artykuł ten pochodźi z práwá przyrodzonego: idźie zá tym iż dowod ten ieſt nieprzekonány/ dla tego kto ſię mu ſprzećiwia/ Bogu w ſercách náßych mowiącemu ſię ſprzećiwia/ á kto go ſłucha y wedle niego czyni/ Bogu ieſt poſłußny/ y pieczą o ſwoim y o bliźniego ſwego zbáwieniu ma prawdziwą.

OZDObił nád to y ochędożył Miniſter tą ſwoią gębką y one oſobliwe dowody rozmáite z drugiego źrzodłá/ to ieſt piſmá ś. przytoczone: gdy nam dał dwoiáką okazyą. Iednę ábyſmy fortel iego wytknęli/ drugą żebyſmy árgumenćiki ktore przywiodł rozwiązáli/ á zá tym prawdę kośćiołá powßechnego ozdobili. Fortel inny iego nie ieſt/ iedno on ßátáńſki/ ktory to ma w zwyczáiu/ iż tám naſrożey ná człowieká bije/ y pokuſy y záſtrzały ſwoie nabárziey záſadza/ kędy mniey potężnośći ábo oſtrożnośći w krześćiáninie być baczy: ták właśnie y Miniſter ſobie poſtąpił. Słyßał częſto z vſt moich ná kázániu żem ia mieyſc piſmá ś. vmyślnie roſtrząſáć nie chćiał. Bom wiedźiał żem żadną miárą temu w ták krotkim czáśie doſyć vczynić wedle zwyczáiu mego/ ktory ieſt z gruntu rzecz káżdą y mieyſce piſmá ś. wywieść nie mogł. Aliśći on tu ſię nabárziey záſadzáć/ á ná to bić/ tu

 rozumkiem

rozumkiem ſwoim wylátywáć pocżął. Ná co ácżem mu
odpowiedźieć nie był powinien/ gdyżem ten tráktat ná
inſzy cżás wſzyſtek odłożył: wſzákże áby wygráney nie ſpie-
wał/ poſtáram ſię zá łáſką páńſką że mu opłoną y tu
ſkrzydłá: zupełne mieyſc tych roſtrząſánie ná inſzy cżás
odłożywſzy.

POCZnimyſz w imię Boże tymże porządkiem kto-
rym ie Miniſter położył. Pierwſze tedy mieyſce ſtáre-
go zakonu kłádźie ono Máláchiaſzá/ gdźie vſkárżywſzy ſię
pag: 41. ná mię tymi słowy. *wſpomniawſzy vcżćiwe żony Miniſtrowſkie,*
iáko ſię onemu podobáło, dowodźi cżworako że mieyſce to o
Cżyſcu rozumiane być nie może. Naprzod / bo iáko
Moyzeſz zowie Bogá Oycá ignis conſumens: tak y tu zo-
wie Prorok ſyná ignis conflans,. Ale *Oćiec nie ieſt ogniem*
cżyſć à piekielnego, Ergo áni ſyn (duże iákieś ergo) *zwłaſzcża iż*
to słowko quaſi vkazuie podobieńſtwo nie materią. Powtore/ bo
tám Prorok mowi o pierwſzym przyśćiu páńſkim/ prze-
to pocżyna caput. Et ſtatim veniet ad templum, &c.
Potrzećie, Ieśliż práwi *ogień właſny, Ergo y złoto y ſrebro maćie*
właſnie rozumieć. Zá ktorym Ergo náder ſrogim wykrzy-
ka mowiąc: *Boże wſzechmogący długoż taka ciemność będźie na*
ſercach tych ludźi? Gdźie potrzeba figury znáć iey niechcą, gdźie
nie trzeba tam ią wyznawaią. Náoſtátek. Bo po tym ocżyſ-
zcżeniu mowi Prorok iż ſynowie Lewi będą Pánu ofiá-
rowáć. *w Cżyſcu tedy Papieſkim ſami Kśięża maią mieyſce,*
tam ich poświęcenie y ofiary. A my co ná to wſzyſtko? Na-
przod z ſtrony żon Miniſtrowſkich mowię/ żem ći ia w
prawdźie słowá one rozumiał nie o vcżćiwych żonách
Miniſtrowſkich: ále o tákich iákie ſię więc cżáſem tráfiá-
ią/ kiedy ſię pełni oná przypowieść/ Caſcus caſcam ducit,
co my Polacy wykłádamy/ Tákiemu táka/ ábo/ nálazła
Márta Gotarta. Bo też Kśięża ábo Zakonnicy/ Apo-
ſtate/ ktorzy ſię v nich oparlą lepſzey godni nie ſą/ iedno
1. Tim: 5.12. tákiey iácy też ſą ſami/ ktorzi primam fidem irritam fece-
runt mowi Páweł ś. o tákowych tedy iam słowá one ro-
zumiał/

zumiał / Lecz poniewasz Minister nadworny rozumie to o vczćiwych żonách swoich / tedyć y wierzyć mu potrzebá iáko świádomemu co sie miedzy nimi dzieie/ y pytáć go będziemy co wżdy trzymáć mamy o nie vczćiwych/ ieśliż tákie są v nich vczćiwe?

POWtore odpowiadam ná te iego dowody z srogiemi Ergo, że w pierwszym Arrianizat / w wtorym Judaizat/ w trzećim delirat, w czwartym seipsum condemnat. A zá tym/ że on tym swoim záperzeniem nie stárł ale ozdobił y ślicznieysze vczynił dowody násze. Arrianizat w pierwszym kiedy dáie ocásią Arianom árgument on Kátolicki/ quasi vnigenitum à patre temiż słowy solwowáć. Bo ieśliż quasi záwsze podobieństwo znáczy: tedyć y ondzie v Janá ś. toż znáczyć będzie / iáko mowią Arriani. Ale ieśliż przez to słowko nie záwsze podobieństwo sie rozumie: tedyć záiste nic przećiwko nam Ergo twoie nie probuie. A rozumiesz? A też oddpowiedź miey ad ignis. Jeśliż ignis in scriptura, znáczy niekiedy Bogá/ znáczy stokroć częściey ogień. Czemuż moie wyrozumie nie gorsze być ma ktore mazá sobą przez cztyry stá mieysc pismá/ nizli twoie ktore ledwie ma kilka? Judáizat we wtorym. Czemu? Bo nie dla czego innego Zydowie nie przyięli Messyaszá/ iedno że niechćieli rozeznáć miedzy pierwszym á wtorym przyśćiem páńskim/ o ktorym nie rzadko Prorocy ná iednymże mieyscu piszą. A tákże czyni tu Minister. Prawdá że o pierwszym przyśćiu Páńskim záczyna to cap: Máláchiasz: ále y to prawdá że y drugiego/ y trzećiego (nie dziwuy sie że ták mowię / obaczysz iż ták iest kiedyć to mieysce ieśliż Pan zdárzy/ wyłoże/ bo iakom rzekł nic teraz wykłádáć niechcę/ tylko sie Jászczurkom odgryzam) wzmiankę czyni/ co nie tylko słowa odemnie citowáne/ ále one iáśnie pokázuią. Et accedam ad vos in iudicio, &c. Czyli Christus Pan o sobie nie świadczy / że pierwszym przyśćiem swoim nie przyszedł áby sądził/ ále áby był sądzony? O ślepoto

Ioan: 1.
Ioan: 3. 17.
Ioan: 19. 11.

 niesczęsna/

nieszczęsna/ ktora nie masz dosyć na tym że sama nie widzisz/ ale y drugie w dol prowadzić vsiłuiesz.

W TRzećim lepák dowodzie swoim Minister plane delirat, Gdyż okrzyki one nie ná nas ále ná sie czyni. Nie my Ministrze przyznawámy figury kiedy ich nie trzebá/ ábo ich nieznamy kiedy trzebá/ nie my ktorzy sie nie ná nászym rozumie w tey mierze záſádzamy/ ále na tych ktorych nam Bog słucháć roſkazał: lecz ty/ y twoiey kuźni pácholcy to czynią/ y tenći iest was wszystkich/ y tych ktore zwodźićie vpadek wieczny/ iż przyimuiećie figury w onych słowiech: To iest ciało moie: Ta iest krew moiá. A w onych drugich ktore przerzekł Pan do Piotrá. Ty iestes opoká, á ná tey opoce zbuduię kościoł moy, &c. Tákże w onych/ Przyszedł Iezus drzwiámi záwártymi, y we stu innych: á znáć ich niechcećie kedy ich potrzebá. A to czyni káżdy z was z osobna z własney głowy y z sensu swego/ z ktorego żadnemu ná świećie zbić á sadzić sie nie daćie. Przeto nie ná nászych sercách ćierpi Bog ćiemnośći iáko wykrzykasz/ ále was zá spráwiedliwym sadem swoim dał ná záślepienie/ bośćie tego dla nádetośći sercá wászego/ przez ktorą nikomu sie ná świećie poddáć niechcećie/ godni. A co sie tknie árgumentu ten błáhy iest/ gdyż często/ y owszem záwsze kedy sie parabolicus álbo allegoricus sermo nayduie iedno słowo figurate/ á drugie właśnie ma być rozumiáne. tákże y tu. A w czwartym dowodzie twoim co czynisz? Rzekłem że sam sie potepiasz. Jáko to? Ták. Bo okázuiesz iż ty z twoimi nie iestes trzodą Messyászową: Gdyż wedle tego Proroctwá ktore ty o nowym testamenćie rozumiesz w trzodźie Messyászowey/ mieli być filij Leui (to iest ofiárownicy) miały być ofiáry od nich ofiárowáne/ á ofiáry vbłágálne ábo spodobáiące sie/ á tákie iáko ty piszesz/ *sicut diebus pristinis & annis superioribus*, co wszystko poniewasz sie v was nie nayduie/ czegoż inszego czekáć możesz/ iedno onego wyroku Páńskiego:

Matt: 16. Ioan: 20.

skiego:

ſkiego: Z vſt twoich potępiam cię sługo złosliwy. Ná Luc: 19. 22.
przyſkorki nic nie odpowiádam / bo tego nie ſą godne.
Ná filios Leui y ná ich ſacrificia odpowiádam / że przez
nie rozumiemy wybráne Boże ſrzedniey dobroći / ktorzi
gdy ſię wyczyśćią ofiárowáć będą Pánu ofiáry / iákich
ty nie vyźrzyß ieśliż w tych błędách vmrzeß. Dayći Bo-
że vpámiętánie. Widźi tedy káżdy ná oko / że tymi do-
wody ſwymi nie ſtárł ále otárł y ozdobił Miniſter miey-
ſce ono náſze z Máláchiaßá przywiedźione. Co y z inney
miáry vczynił oſobliwie gdy ná onę replikę / ktorą maß
w kazaniu moim pag: 25. y 26. (Bom wiedźiał że Mi-
niſtrowie mieli tu figlowáć / przetom im od ſpaśy zábie-
żał) y słowká nie odpowiáda / á nie dźiw / gdyż potę-
żnieyßa ieſt á niżby iey nie tylko iego / ále y wßyſtkich Mi- pag: 59.
niſtrow głowá zdążyć mogłá. Wſpomina iey w práw-
dźie część w ſamym niemal końcu / ále iák rzeczy niżey
pokażemy.

ZŁOżył potym Tobiaſá z Máchábeuſzem Mini-
ſter / chcąc ie z nowu powádźić / ále rozwádźiliſmy ie wyż-
ſzey pag: 57. A niżey wytkniemy ßtukę iego Luciferow-
ſką / ktorey iáko indźie ták y tu vżywa. Ná oſtátek od-
powiádam co y pierwey / ia ták rozumiem á ty inák / day
mi ſędźiego ktory nas rozſądźi. Miánuy kogo w imię
Boże. Chceß ſię zdáć we wßyſtkim ná Jeronima ś. kto-
rego y tu y przed tym wſpominaß: powiedz directe, á vy-
źrzy świát wßyſtek żeś ty wedle náuki Hieronima ś. ſpro-
ſny Heretik.

VDAie ſię zá tym do nowego Teſtámentu / y przy-
pomina czworákie świádectwo / dwoie Páńſkie / á dwo- pag: 45. etc.
ie Páwłá ś. Páńſkie ieſt ono Matt: 12. Neq; in hoc ſæculo.
Cytuie y drugie Matt: 5. Donec reddas vel minimum qua-
drantem. Apoſtolſkie lepák pierwſze ieſt ex 1. Cor: 3. A
wtore ex Hebr: 11. Z ktorychem ia nie przytoczył one-
go ex Matt: 5. przetom też ná nie niepowinien odpowiá-
dáć / á niemáß też ná co / tákże owo Hebr: 11. indźie ſię

przywiodło /

przywiodło/ przeto też wyżßey ſie roztrząſnęło z replikámi Miniſtrowſkimi: álem przywiodł ine ex 1. Cor: 15. o ktorym mаß pag: 29. ktorego Miniſter wzmianki nie czyni żadney. Ale to mnieyßa/ gdyż mogł zápámiętáć. To więtßa iż Miniſter wßyſtko chce wádźić ludźie zacne y święte. Bo iáko pierwey Tobiaßa z Máchábeußem/ ták
pag: 50. teraz Chrizoſtomá z Grzegorzem ś. wádźić vśiłuie. Mnima podobno żeby miedzy ſwemi Conſiniſtrámi ná pſeudoſynodźie śiedźiał/ ábo żeby ich pɾſmá czytał/ ktore iż widźi ták być zgodne/ iáko ſie wiec kot ze pſem w iednym worze zgadza/ przeto toż o oycách ś. trzyma. Lecz niech to wie zápewne/ żebych ia ſnadniey nie tylko tych dwu świętych Doktorow/ ále y ſto inßych/ o tey zwłaßczá máteryey zgodźił: á niż dwu tylko Miniſtrow/ y owßem rychley á niż ſámego nádwornego z mozgiem iego włáſnym. Ná repliki iego ná te mieyſcá krotko odpowiádam/ iż iáko Miniſter toż záwße mowi: powiádáiąc że te mieyſcá ták máią być rozumiáne iáko on chce/ nie iáko my: ták my toż powtarząć będźiemy odpowiádáiąc/ iż nie ták iáko Miniſter/ ále iáko my/ wykłádáne być máią. Niechże mi tedy ábo ſędźiego miánuie/ ktory nas będźie mogł mocą Bożą rozſądźić: ábo zbiie że nie ták máią być rozumiáne iáko my mowimy/ czego áni czyni/ áni vczynić może ná wieki. Ale owßem my iesliż P. Bog będźie raczył/ pokażemy że ták iáko Miniſter chce nie máią być rozumiáne. Oſtátek ßtuk iego/ częśćią ná ſtrone pußczam (iáko vßczypki/ choćbych mu mogł ſowićie odßczypáć) część ſie pokázáłá wyżßey pag: 54. część ſie niżey dotknie/ gdyż y tu pychy ſwoiey Luciferowſkiey vżywa. A ná Chrizoſtomá powie ſie ſwego czáſu/. gdyż to do wykładu textu należy.
pag: 55. SLICZNE ieſt przez ſie ono oſtátnie źrzodło dowodow naßych wzięte z mowy Bożey/ ktorą nás przez przełożone Kośćiołá ſwego vpominác raczy/ á Miniſter ile bacżę tą ſwoią ſpongią vczynił ie ießcze ślicznieyße y

ozdobnieyße/

ozdobnieyße/ troiákim przynamniey obyczáiem. Na-
przod gdy nam dał powod okázáć on ſwoy wywrot ſpro-
ſny piſmá ś. o ktorym ſie mowiło pag: 69. Dał nam
przytym okázyą wytknąć zofiſtie á brednie ktorych wtych
kilku kártách niemal bez liczby náśiał. Pierwßa ieſt
gdy mowi/ żeby wedle nas Oycowie ſtárego Zakonu mie-
li być *zá málutkie grzechi w Czyſcu przez cztyry tyśiące lat.* Bre-
dźi./ mießáiąc Czyśćiec cum limbo patrum. Wtora
gdy prawi/ *Ale tu ſek vkázać iż Czyśćiec ieſt według zakonu Bo-
żego, ktory powiáda iż dußá idźie do Bogá ktory ią dał, á ćiáło do
ziemie.* Zofiſtuie/ bo iáko przy tey ſentencyi mogą nie-
ktore duße iść do piekłá/ ták mogą inße iść do czyſcá/
Przeto ten ſek twárdy być może iego tępey śiekierze: lecż
vrozumnego człowieká nic nie waży. Trzećia gdy mo-
wi/ *Kośćioł nie ma tey mocy áby miał kanon czynić, ále tylko miał
tę moc áby rozeznánie vczynił miedzy kśięgámi, iáko ten ktory miał
duchá Páńskiego.* Bredźi/ gdyż to wßyſtko iedno/ roze-
znánie czynić miedzy kśięgámi duchem páńſkim: á czy-
nić kanon/ to ieſt regeſtr kśiąg piſmá ś. Od tego bo-
wiem regeſtru ábo kanonu/ zowiemy te kśięgi libros Ca-
nonicos, ktore ſię w kośćielnym kanonie abo regeſtrze zá-
mykáią. To prawdá/ że kośćioł poteſtate ordinaria nie
może kśiąg nowych piſmá ś. ſkłádáć ábo nápiſáć/ ále
może nápiſáne/ wßakże ludźiom/ żeby tákie były niewiá-
dome/ nam zá piſmo vdáć/ y miedzy kśięgi piſmá ś. poli-
czyć. A to ieſt kanon czynić. Czwártá/ kiedy pokázu-
ie Troycą świętą/ odrzucenie zakonu Moyżeßowego/
dźień Niedźielny/ y pánienſtwo rodźićielki Bożey z pi-
ſmá. Zofiſtuie/ dowodząc tego o czym gadki nie by-
ło. Piąta y ßoſta/ gdy iedno donec przez drugie pro-
buie/ Czyſcem Chriſtá Páná názywa/ ⁊c. Piękne zofi-
ſtie ſtroi/ iáko wnetże obaczyß. Siodma/ kiedy mie-
dzy námi y ſobą nie krzeczną rożność czyni. A oſma gdy
nas Máchometánom rowna/ ábo bredźi/ niewiedząc
ani co my/ áni co Máchometáni trzymáią/ ábo kłámą

przećiw ſumnieniu ſwemu / ieśliż wie rozność miedzy nie-
mi. Dziewiąta/ mowiąc/ iż oni ták ſie w Kryſtuſá vbierá-
ią, iáko w ßáty Ezau oblekał ſie Iákob áby Oycá ſwego Iſááká doſtą-
pił błogosławieńſtwá. Bredźi/ gdy tym przykłádem chce
ſuam imputatiuam iuſtitiam ná nogi poſtáwić/ á ono in
veritate rzecz przećiwną dowodźi. Bo iáko Iákob miał
ná ſobie prawdźiwie ßáty Ezáowe ſibi adherentes: ták
my mamy prawdźiwie iuſtitiam animabus noſtris inhæ-
rentem, ábo iáko mowi ś. Páweł / miłość y łáſkę Chri-
Rom. 5. 5. ſtuſową rozláną w ſercách náßych przez ktorą vſpráwie-
Matth. 22. 19. dliwieni ieſteſmy. A táć ieſt ßátá oná ſwádźiebna/ kto-
rą kto ma/ z god Páńſkich wyrzucony nie będźie. A ono co
Miniſtrze że ty Chriſtá Páná Ezaowi przeklętemu/ á Deo
reprobato, ſam ſiebie Iákobowi wybránemu á Bogá Oy-
cá Izáákowi niewidome przyrownywáß: Albo myśliß Bo-
gu prouidentiam wydrzeć: iákoby on niewiedźiał komu
błogoſławieńſtwo ſwoie dawa/ iáko Izáák nie wiedźiał
ieśliż Iákobá błogoſławił: Pátrz człowiecze do czego ćię
Miniſtrowie ßátáńſcy pod Tytułem Ewangelikow pro-
wádzą. Dźieśiąta / kiedy o mnie piße te słowá. Nie-
ſpodźiewáiąc ſie nigdy przyſtoynego, słuſznego, y directe ná rzecz
vczynionego reſponſu Nádyma ſię iák pęcherz/ álbo iáko ież.
Ale miły ieżu nie kol. Byłoć ſie záiſte czego ſpodźiewáć.
Abowiem ieśliż ten twoy ſkript ieſt przyſtoyny y ſłuſzny/
tedyć przyſtoynie y ſłuſznie Abſolon niewdźięczny oycá
ſwego Dawidá prześládował. Boć to twoio piſánie nie
mnie w łeb/ ále kośćiołowi Bożemu/ ktory ćię w Pánie
Jezuſie Chriſtuśie porodźił. Ták directe lepák á proſto ná
rzecz ieſt vczyniony / iák directe á proſto oczy świdrowá-
te ábo zezowate pátrzą. Ale ktoby drwienie iego wßyſt-
ko wyliczył:

OSMOBił ieſcze á oſobliwie bárzo te náſze dowody
Minſter / gdy wichląc ſie ſam powieśćiámi ſwymi/ czty-
rzykroć przynamniey ſentencyą náſze potwierdza. Ná-
przod gdy przyznawa że kośćioł Boży ma duchá páńſkie-
go/ iákoś

go/ iákoś dopiero z słow tego słyszał. Toć mu tedy po-
słuszni być mamy/ iáko temu przez ktorego nas duch ś.
Bog prawdziwy vpomina. Przytym powiáda iż kościoł
ma moc czynić rozeznánie miedzy księgámi. Toć tedy
tenże kościoł będzie miał moc czynić tákże rozeznánie mie-
dzy prawdziwym á fałszywym wykłádem tychże ksiąg ábo
mieysc pismá świetego: gdyż to oboie iednegoż duchá czyn
być musi. Nuż ieśliż kościołowi wierzymy bez pismá
miedzy księgámi rozeznánie czyniącemu/ czemuż wżdy
dla Bogá żywego temuż kościołowi wierzyć nie mamy/
miedzy Artykuły wiáry rozeznánie czyniącemu/ choćby
pismá do tego nie vżywał? (ácz go w tey máteriy nászey
dosyć vżywa) Wierzymy mu więcey bez pismá/ á mniey
mu bez tegoż wierzyć niechcemy? Azasz niewięcey iest pi-
smo ktore ma w sobie siłá Artykułow wiáry/ á niż ieden
ábo drugi tylko Artykuł wiáry? Nád to kiedy Minister
pokázawszy dzień Niedzielny/ wieczne dziewictwo Má-
ryey Pánny/ etc. wykrzyka mowiąc. *O gdybyście wy nam* pag: 58.
tákie fundámenta Czyscu swego pokázáli, nigdybysmy sie wászym Ce-
remoniom pogrzebnym nie sprzeciwiáli. Ták iáśnie sentencią ná-
sie potwirdza/ á sam siebie potępia/ iż niewiem by co iá-
śnieyszego mogło być ná świecie. Niech sfosuie kto chce
násze fundámenta y dowody o Czyscu/ z iego o Niedzieli/
o Pánieństwie wiecznym rodzicielki Bożey/ etc. á byle
miał rozumu námnieyszą odrobinkę/ obaczy ná oko iż sło-
wá te Minister przeciw sobie wyrzekł. Czego ieśliż kto
chce sprobowáć/ niech dowody Ministrowskie/ ábo No-
wokrzczeńcowi/ ábo Nowożydowi zárzuci/ wszák vyzrzy
iáko ie sobie poważą/ ábo ieśliż sie nad nimi ták kárzo iáko
on nád nászymi pocić będą: wszákże ia iednego niewiernico-
wi przeciw drugiemu fáble dodáwáć niechce. Przeto tym
kończe: Iż ieśliż Kalwinistowie nie przywiodszy iásne-
go pismá/ o onych Artykulech wiáry ktore włásnie á di-
recte do pismá należą/ & ex reuelatione pendent, (gdyż
áni dziewictwá rodzicielki Bożey/ áni o swięceniu Nie-
dziele

dziel/ rozum człowieczy sam przez sie domyślić sie nie może) przedsie im wierza: iáko sie przed Bogiem wymowia/ że tym Artykułom ktore z práwá przyrodzonego płyna/ á zátym y skad inad bez pismá wiádome być mogá/ y nie właśnie do pismá należa/ á przedsie nierowno wiecey y gruntowniejszego pismá zá soba máia/ á niż owe drugie/ iáko stáná przed sadem Páńskim mowie/ gdy tym Artykułom rozmáitym obyczáiem nam obiáwionym wiáry dáwáć niechca / ále ráczey kościołowi Bożemu vpornie sie sprzećiwiáć w tey mierze śmieia: Niech pámietáia ná on dekret Páński: Ex ore tuo iudico te, &c.

FVNDAMENTA HERETICKIE SPROSNE.

Obiecował ná tytule ksiażek swoich Minister Nádworny/ *Czyśćiec odemnie wzniecony słowem Bożym zágáśić*: ále iáko temu vczynił dosyć/ kto przeczćci y iego y moie/ á choć to sámo moie scriptum, obáczy snadnie. Nie odemnie wzniecony/ ále od Bogá spráwiony: nie zágáśiłeś Czyścá Ministrze/ ále żeby go twoi kredentowie nie poználi/ oczyś im chćiał zátrzeć y zámydlić/ nie słowem Bożym iáko sie kłamliwie przechwalasz/ ále wierutnym słowem szátáńskim. Abowiem iáko Bog wszechmogacy do kapłánow y sług swoich / á przez nie do trzody swey troiákim obyczáiem wobec mowić raczy: ták szátan Ministrom swoim/ á przez nie tym ktorzy im wiáre dáia / troiákim pospolićie sposobem iad swoy w sercá ludzkie zwykł wpuszczáć. Mowi Bog do sług swoich/ y owszem do káżdego człowieká przychodzacego ná świát przez práwo przyrodzone w náture ludzka wszczepione: mowi szátan przećiwnym obyczáiem do tych ktorzy mu vchá nákłádaia/ przez kłamstwá/ potwarzy/ zofistie/ obłudy/ ktore przez grzech pierworodny w przyrodzenie násze

wprowádził.

wprowádźił. Powtore/ mowi nam Bog przez pismo świete: mowi ßátan do swoich przez pismá Heretickie przeklete/ ktoremi wedle woli swey y pismo ś. nicuie/ y co żywnie chce ludźiom nieostrożnym perswáduie. Mowi náostátek Bog wiernym swoim przez przełożone/ ktorym regiment kośćiołá swego zlećił: mowi y ßátan do czeládźi swoiey przez ich práwidło wiáry/ to iest/ przez mozg kàżdego Ministrá włásny/ y przez nádetość sercá ich ták okrutna/ że nietylko przełożonego żadnego w tey mierze znáć niechca: ále też práwie po Luciferowsku o wßystkich ludźiách krześćiáńskich ktorzi byli álbo sa ná świećie/ o wßystkich mowie Doktorách świetych/ o conciliách powßechnych/ o wßelákich przełożonych/ o pismie náwet świetym/ y Bodze samym sadźić chca mozgiem swoim włásnym. To wßystko vmyśliłem rozmáitymi przykłady w końcu tey moiey trutiny pokázáć/ áby káżdy ná oko obaczył/ że nie one sa fundámentá Heretickie ktorymi sie fałeßnie pieczetuia: ále te sprosne á ßkárade ktoresmy dopiero miánowáli: á zátym áby rozsadźił káżdy/ ieśliż rzecz iest słußna/ dáć sie tym ludźiom tákimi ßtukámi zwodźić.

PIERWßy tedy sposob mowy ßátańskiey iest kłamstwo/ á zátym potwarz/ á zá nimi zofistie śiostry ich rodzone. Co ták iest ßátanowi rzecz włásna/ że go od tákowey mowy iego/ y sam Pan Jezus kłamca/ y Jan ś. Diabłem/ to iest/ potwarca zowie. Ktorych ßtuk poniewaß Minister nádworny w tey Psychotopiy swoiey/ czesto á gesto vżywa: ázaß iásnie á iáwnie nie pokázuie czyim sługa iest? Miałeś ich iuż kilkánaśćie odemnie po brzegu notowánych: przydaymy kilká innych co celniey-ßych/ gdyż wßystkie wyliczyć y trudno y niepotrzebno. A niech ma pierwße mieysce oná solenis calumnia, ktora cnęone Kátolicka duße Jey M: mowie Pániá Woiewodzina nieboßczyce potwárzyć śmiał temi słowy/ *świetych wzywáć iko záwße ták y w tym ostátnim punkćie niechćiałá.* Co że nie iest

Ioan. 8. 44.
Apoca. 12. 9.
pag: 15.

ták/ świadczą nie tylko Kátolickie/ ále y inßey wiáry per-
ſony/ ktore ſie przy śmierci Jey X Mśći naydowáły / że
oná rodźićielki Bożey niemal przed ſámym ſkonániem
wzmiankę oſobliwą czyniłá: ále dáleko barziey świadczyć
może tyle tyśięcy rozmáitych wiár ludzi/ ktorzy ią przez
dobry wiek żywotá ſwego z koronką Pánny Máryi/ nie
tylko w kośćiele/ ále y po domie/ y przy ſtole widáli: świad-
czą kśiąßki rozmáite ktorych do modlitwy vżywáłá/ oſo-
bliwych Litániy pełne/ świadczą náwet y śćiany ſáme á-
bo ołtarze w káplicy od niey w Turcu zbudowáne/ y piękny-
mi obrázámi świętic Bożych przyßláchcone/ ktore rzeczy
wßyſtkie przećiw Miniſtrowi dniá oſtátniego ſądu pán-
ſkiego powſtáną/ y potwarcę ieśliż zá to żáłowáć nie bę-
dźie potępią. Abowiem ábo on przez to słowo *świętych
wzywáć*, rozumie tákie wzywánie iákie ſámemu Bogu ſłu-
ży / ábo inákße/ to ieſt proßenie áby ſie zá námi do Bogá
przyczynili. Jeśliż pierwßym ſpoſobem to rozumie/ po-
twarcą ieſt kośćiołá Bożego/ gdy dáie znáć / żeby ko-
śćioł ták miał wzywáć świętych iáko Bogá ſámego wzy-
wa/ co ſie nie naydźie nigdy. Jeśliż lepák słowo to we-
dle wtorego wyrozumienia bierze/ potwarcą ieſt tey ſlá-
chetney Pániey / gdyż áni mowienie koronki / áni reci-
towánie Litániy kátolickich / áni ſpowiedź powßechna/
ktorey pry kazániach y Mßach świętych częſto vżywáłá/
bez wzywánia świętych być nie mogłá.

Tá ták ſproſna á zelżywośći pełna potwarza/ ztár-
ßy ſobie wſtyd z czołá Miniſter/ przydał y drugą/ y trze-
pa: 14. 15. ćią/ y czwartą/ y piątą na teyże iákoby kárćie niepra-
wde z potwarzą zmießáną/ ábyś iáwnie obaczył kto przez
tego człowieká mowi. Powiáda że my *ludźie trwożąc ku
roſpaczy przywodźimy*. To śmierdzące kłamſtwo ieſt po-
twarcą / nie ku roſpaczy ále ku nádźiei / cnoćie przeći-
wney roſpáczy ludźie my przywodźimy / iáko ſam zápá-
miętały człowiecze wyznáwaß / gdy niedługo potym
wprowádzaß mnie mowiącego tymi słowy. *Ale ſie*

ſpodźiewa

ſpodziewamy, &c. Jeśliż ſie ſpodziewamy/ tedyć nie ro-
ſpáczamy. Si ſperamus quomodo deſperamus? A vmieſz
ták wiele/ że ſpes deſperationi contraria eſt. Jeśliż my te-
dy ſpodziewáć / á że ták rzekę ſperowáć każemy/ iáko ſam
zeznáwaſz: tedyć deſperowáć nie każemy/ iáko nas nie-
zbożnie pomáwiaſz. Trzećia potwarz nie ieſt mniey-
ſza/ gdy zárázem powiáda że my ludźie vcżemy/ *żeby mini-
wſzy doſyćucżynienie Páná naſzego Iezuſa Chriſtuſa, ludzkichſie do-
ſyćucżynienia dla śmierći dokupowali.* Co tákże śmierdząca ieſt
iák pierwſza/ gdyż my przećiwnym obyczáiem vcżemy: iż
ieśliż miniesz doſyćucżynienie Páná náſzego JezuſaChriſtu-
ſa/to ieſt/ieśliż y ty y ten ktory zá ćię doſyć czyni/ vczeſniká
mi doſyćucżynienia Chriſtuſowego/á przez nie w łáſce Bo-
żey niebędźiećie/ żádne wam ludzkie doſyćucżynienie ná wie-
ki niepomoże. Tego my vcżymy. Wſzákże vcżemy przytym/
iż ieśliż w łáſce Bożey obádwá będą ſpráwy ich z źrzodłá te-
pochodzące/ pomocne y ſobie y drugiemu być mogą. A dáie
tego przycżynę ſam Pan Jezus mowiąc: Quia in Deo ſunt facta. Bo w bodze práwi vczynione ſą. O táiemnicá y *Ioan. 3. 21.*
poćiechá oſobliwa/ ktorey záślepione oczy kácerſkie wi-
dzieć niechcą/ áby ſie w nich wypełniło co Judaſz Apoſtoł
ś o nich mowi: iż ći czegokolwiek nierozumieią to blu-
źnią, á cokolwiek przyrodzonym obyczaiem iako nieme *Iud. verſ. 10.*
bydło wiedzą, w tych ſię rzeczach pſuią. Czwárta ieſt
gdy mowi: *Ten kaznodźieiá do wątpienia przywodźił ludźie z ſtro-
ny duſznego zbáwienia tey Pániey.* &c. Nie do wątpienia
potwarco przywodźiłem ia ludźie/ ále do nádźieie/ iáko
mie ſam zárazem wyświádczaſz. Do tego ſię znam żem
mowił/ y to powtárzam/ że niewiem kędy ſie duſzá tey Ślá-
chetney Pániey obráca/ wſzákże ſie ſpodźiewam/ iż ieſt ábo
zbáwiona/ ábo ná zbáwienney drodze. Bo ſąd o duſzách
Bog ſam ſobie zoſtáwił. Przeto mowi do Sálomona.
Omnia in futurum ſeruantur incerta, Bom ia w rádźie z Pá- *Eccle. 9. v. 2.*
nem Bogiem nie ſieźiał. Bożebych ták mowił Apoſtoł mie- *1 Corint. 13.*
vczy/ ktory rozdźiał czyni miedzy onymi trzema cnotámi/
to ieſt/

to iest / miedzy wiárą / nádźieią/ miłośćią/ przeto nie
słucham głupich wodzow kácerskich ktorzi mi wiáre z ná-
dźieią mieszáć każą. O czymby nam wiele mowić trze-
bá / kiedyby sie ná koniec ogledáć nie byłá potrzebá: Owa
sie kiedy poda okázya wytknąć y tu zdrády y bredznie Mi-
nistrowskie/ ktorzi rzeczy rożne w iedno gmátwáią/ kto-
rzi mowy sobie przećiwne powiádáią / ktorzi w rzeczy z
Bogiem w rádźie zásiadáią/ ktorzi tym rzeczom ktorych
w piśmie niemász / y owszem ktore sie inák stáć mogą /
przećiwko iásnemu pismu wierzyć roskázuią / y tym po-
dobne/ głupie/ szkárade/ á prawie bluznierskie náuki wy-
nayduią. A co przydáie Minister/ *A gdy vmrze kto v nich,
áż oni niewiedzą ieśli duszá iego iest w reku Páńskich.* To świe-
ża iest potwarz: Wiemy że iest w rekach Páńskich / bo
wiemy że reka Páńska iest wszedzie / ále nie wiemy kedy sie
w tych rekach Páńskich obráca. Bo to Bog chćiał mieć
skryto przed oczymá nászemi. Wiemy y to że są niektorzi
Apocal. 14. ták w rekach Páńskich/ że ich niedotknie tormentum mor-
tis, bo nam o tym świadczy pismo ś. ále niewiemy ktorzi
są tákowi / bo ich nam pismo ś. nie wylicza áni miánuie.
A zátym wiemy że ta persona zacna zásnełá w Pánie z
strony wiáry/ gdyż kátoliczka vmárłá/ y nadźieie mamy
że w Pánie tákże zásnełá z strony łáski iego/ gdyż tego zná-
ki wielkie dáłá: wszákże niewiemy do końcá / ieśliż sie nie
mylemy. Bo chce Bog żebysmy tego niewiedźieli / chce
Phili. 2.12. zátym ábysmy w boiázni y we drzeniu zbáwienie násze
spráwowáli, iáko nas przez Páwłá ś. vpomina. Chce á-
bysmy w tey mierze w sądách iego nie gmyráli/ przeto y
Apostoł sam w nich gmeráć niechćiał/ iákoś w kazániu z
vst iego słyszał/pagina 39. A zátym nie nas Bog o to są-
dźić bedźie/ że ludźie trwożemy/ iáko Minister wykrzyka/
gdyż ich nie trwożymy/ ále prawde im iáko sámá w sobie
Ezech. 13. 18. iest opowiadamy: ále wodze kácerskie Bog sądźić bedźie
Ierem. 6. 14. srodze/ że ludźie przećiw pismu vbespieczáią/ że pod łokćie
Rom. 16. 18. y głowy ich poduszki podkłádáią/ że mowią pokoy pokoy/
wierz tylko/

wierz tylko/ choc pokoiu niemáß/ że przez słodkie mowy y przez błogosławieństwá zwodzą sercá niewinnych ludźi: te mowię Bog srodze sądźić będźie/ bo sie ná nie y w nowym testámenćie srodze vskárża/ y biedą im grozi. Ale o potwarzách y kłamstwách Ministrá nádwornego dosyć. Abowiem ieśliż ich ták wiele ná iednym tylko pulkárćiu nápisał/ coż mnimaß żeby ie kto we wßystkich kśiąßkách mogł policzyć:

Zdziśtiy iego kilká dotkniemy/ kilká mowię/ bo wßystkich policzyć tákże rzecz iest niepodobna. Rowßem że powiem co rozumiem/ zda mi sie iż cála kśiążka iego nic inßego nie iest iedno ßczyra á przewlekła zofistia. Co bych przez wßystkie niemal capita fallaciarum, ktore Dialektycy opisuią/ pokázáć mogł/ kiedybych krotkośći nie folgował: przeto ná kilku co celnieyßych przestańmy. gdyż z tąd ostátka káżdy sie dorozumieć może. Naysłáwnieyßa tedy fállácya/ ktorey dla iey sprosnośći/ y Pogáńscy/ y Krześćiáńscy/ y Heretyccy autorowie pierwße mieysce dáią: iest AEQVIVOCATIO. Tey vżywa/ gdy sobie słowkiem MECZENNIK, słowkiem DROGI, słowkiem PIEKLO, y innemi poigrywa y Aequiuocuie. Gdy przywiley Meczennikom prawdźiwym/ ktorzi gárdło swoie dla Páná położyli/ właśny/ wßystkim wiernym ktore meczennikámi zowie przystosuie. Gdy przez drogi pospolićie rozumie Niebo y piekło/ choc to nie są właśnie drogi/ ále są terminy iáko sie wyżßey powiedźiáło. Tákże pod słowem Piekło/ mießa Piekło z Czyscem/ choć to są rzeczy rożne. Dla tego bowiem Dawid Prorok wzmiankę czyni piekłá nádolnego/ áby ś wiedźiał że iest y inne piekło/ ktore właśnie piekłem názwáne być nie ma. Vżywa potym nierzadko AMPHIBOLOGIY, gdy ták powieść swoię áby ludźie omámił wichle/ że ią możeß y ták y owák rozumieć/ y owßem ile bacżę y sam sie czásem nierozumie. Maß tego przykładow pag: 11. kilka/ pag. 13. 16. 22. y indźie niemáło. Vżywa y bár-

pag: 60.

Psal: 85. R.

wa y bárzo cżesto inszey fálácij názwáney COMPOSITIONIS & Diuisionis, kiedy y miesza rzeczy rożne / y mieyscá pismá ś. ábo nie kurzeczy / ábo okásione przywodźi. To czyni pag: 21. kedy componit & miscet Martyres cum alijs fidelibus, & beatitudinem perfectam cum imperfecta. Et pagi: 30. gdźie supra modum ineptit, mieszánin niesłycháná y niepoieta drwy swemi wárząc. A pag: 31. powiáda / iż *Ogniem byli ći karani ktorzy Heliaszá z niepoczesnośći do Achábá przywieść chćieli:* Lecz my nic tákowego o Achábie nie czytamy / ále o synu iego Ochoziaszu 4. Reg. 1. A támże kokoszy sie bárzo w onym Argumenćie. *Pismo ś. powiáda vsty Páwłá ś. Quæ cernuntur temporalia sunt, quæ non*
2. Cor. 4. 18. *cernuntur æterna. Ogień Czyscowy kto widźiał? ieśli iest niewidomy, czemu ma być doczesny?* Temu Zofistko / że Páweł ś. nie powiáda żeby wszystkie rzeczy ktorych niewidźiemy wieczne być miały / iáko ty konkluduiesz / áni mowi Apostoł żeby nikt ogniá Czyscowego niewidźiał: gdyż go widźiáło niemáło ludźi / iáko Historie świadczą / ktorym ieśliż ty wierzyć niechcesz / máło ná tym / przyidźie ten czás wierz mi kiedy wierzyć bedźiesz muśiał / ále z wielkim złem twoim / ieśliż sie nie vpamietasz. Náostátek pag: 56. Diuidit quæ coniungi debent, iáko sie pokázáło pag: 65.
Vżywa Minister y inszych Zofistiy / ktore rzecz sáme
pa: 24. 31. 26. wichlą. Jáka iest fallacia ACCIDENTIS. Te masz ile kroć miesza náturę Czyscá z przypadkámi iego / co bárzo cżesto czyni pag: 24. 31. 26. áby wiárę Kátolicką ludźiom ohydźił / iákoby oná vczyć miałá / iż zá namnieysze grzechy bedźie kto ognie piekielne ćierpiał: potwarz to kácerska (przyday ią do drugich) nie vczył tego kośćioł nigdy. Ale to vczył y vczy / iż ogień nie iest z istoty czyscá / ále iest rzecz iemu przypádła / przeto może być y owszem śiłá ich bez ogniá wyczyśćionych bywa: ácz kto z wiel-
Mat. 9. 56. kimi grzechámi bez dosyć vczynienia zszedł z świátá tego / ten ogniem (wszákże nie wiecznym) solony álbo wypolerowány bedźie. Nuż fallacia A DICTO SECVNDVM QVID

DVM QVID ad dictum simpliciter, Boze moy iáko
Ministrowi iest familiaris. Te masz po dwá kroć pag: 17.
kedy z iednego przykładu Lotrowego / A potym z dru-
giego Páwłá ś. chce simpliciter concludowáć/ iż żaden do
czyscá nie idzie/przeto że sie go ći dwá vwiárowáli. Tym-
że sposobem kiedy pag: 18. z owe° co Jan ś. nápisał. *Esto* Apoc: 7.17.
fidelis vsq; ad mortem & dabo tibi coronã vitæ. A pag: 21. z owego
*Beatus vir qui suffert tentationem, quia cum probatus fuerit, acci-
piet coronam vitæ. Beati qui persecutionem patiuntur propter iu-
stitiam.* Tákże z owego. *Beati quorum remissæ sunt iniquitates,*
concluduie/ że zárázem káżdy zbáwion będzie/ ázaś nie iá-
wnie tey zofistiy vżywa ponens plus in conclusione, quam
est in præmissis? Ná okrzyk lepák ktory przywiodszy onó Luc: 12.4.
mieysce. *Nie boyćie sie tych ktorzy zábiiáią ćiało, &c.* ná nas ty-
mi słowy czyni. *Ey boyćie sie Bogá Synowie ludzcy, &c.* ták Act: 13.10.
Ministrom odkrzykuiemy. Ey boyćie sie Bogá Mini-
strowie synowie szátanscy (że ták z Páwłē ś. rzekę) by was
oćiec wász nieporwał z roskázánia tego ktorego pismo ś.
wászymi przeklętymi przydátki gwałćićie / przydáiąc do
niego czásem y w sam text/ one máłe ále poważne słow-
ká/ SAMA, wSZYSCY, TYLKO, ZARAZEM,
y innych wiele tym podobnych/ ktorymi ludźie niebaczne
zdrádzaćie / y o śmierć wieczną przypráwiaćie. Wie-
rzymy co mowi pismo iż wiárá vspráwiedliwia / ále nie
wierzymy co szátan stáry Zofistá / przez was Zofistrzetá
swoie przydał / że SAMA tylko vspráwiedliwia: wie-
rzymy co mowi Páweł ś. że ochłodá oná wieczna y zá-
płátá zá dobre vczynki / y niewidziána/ y wieczna iest /
ále nie wierzymy co przydał Minister (iákoś niedawno
słyszał) żeby wszytkie rzeczy niewidziane wieczne być miáły.
Tákże wierzymy co ná tych mieyscách mowi pismo ś. Ze
Christus Pan dáie wiernym swoim koronę żywotá / że
Błogosłáwieni są ktorym Bog grzechy odpuśćił/ ále nie
wierzymy co Zofistowie przydáli / żeby ZARAZEM,
wSZYSTKIM, miał dáć Bog koronę wieczną. O

ſámych tylko Męczennikach to pewnie wiemy. Bo nas
tego o nich kośćioł Boży vczy/ z tych mieyſc piſmá ś. kto-
re tu do drugich przidáie Miniſter / y z innych tym po-
dobnych. A náoſtátek wierzymy być błogosłáwione kto
rym odpuſzczone ſą grzechy: ále niewierzymy żeby dla te-
go błogosłáwieńſtwa y wSZYSCY y ZARAZEM
do niebá wzlećieć mieli. Y owßem przećiwna rzecz z te-
goż ſámego textu wyczyrpamy. Abowiem iáko przy tym
błogosłáwieńſtwie może kto ná tym świećie (o ktorym
tu piſmo ś. mowi) vdręczenie y męki wielkie ćierpieć: ták
może y ná onym. A widziß Miniſtrze iáko zofiſtykuieß?

ALE Dobywa ſię ießcze iáko muchá z ćiáſta Mi-
niſter/ mowiąc: *Ani dopuſzczamy tego rozumienia, żeby mie-*
pag: 13. *li być ći błogosławieni ktorzyby mieli być po wniebowſtąpieniu Pań-*
skim, áby zátrzymáni ná chwałę Bożą niepátrzali. gdzie nam mo-
wię non de paſsione experimentali, ſed de cruciatu gehennali. To
ieſt, idzie nam nie o błogosławieńſtwie tych, ktorych Pan Bog ná
tym świećie doświádcza. &c. Pátrz pátrz kto oczy maß /
iáko áby ludźie omámił drwi Miniſter/ ták żeby go y mą-
dry Marchołd (iáko więc poſpolićie mowią) niezrozu-
miał/ bá y terminámi ßkoláſtyckiemi nárábia iáko ba-
czyß/ y owßem przydáie y drugie niedługo zá tymi. *Niech*
ſobie pry *wſpomni ná to, iż tám ieſt pœna damni & pœna ſenſus.*
A ono gdźie Miniſtrowie/ co więc ná tákie álbo lepße ter-
miny gębę áż do vßu rozdźieraćie / Zofiſtą zowiąc káżde-
go ktoryby ie wam z Kátolikow wſpomniał? A teraz ich
ſámi dobywaćie/ á iák k rzeczy / baczy káżdy mądry. Nuż
Zofiſtiy Boże moy co tu náśiał/ naydźieß ná tey ſámey
kárćie y fallaciarum tria uel quatuor genera, y drugich po
czterzech álbo po piąći przykłádách. A zwłaßczá oney /
ktoreieſmy ießcze niedotknęli/ á zową ią PETITIO PRIN-
CIPII, Tey mowię maß tu pięć przynamniey exempla /
á ná innych kártách przez kilkádźieśiąt. Co ſprośniey-
ße/ naydźieß pag: 11. 15. 21. 29. 26. My ná dwu w tych
słowách Miniſtrowſkich wyrázonych przeſtániemy. *Mo-*
wią práwi

wie práwi *non de paßione, &c.* Słyßę iż mowiß/ á mowiß
przećiw piſmu/ lecżby trzebá nie tylko mowić ále y dowo
dźić/ że okrom tych dwoiákich mąk/ inákßych niemáß.
Są bowiem iáko piſmo ś. świadcży y kłádźie/ y ná tym
świećie præter experimentales, iáko ie zyzowieß/ rozmáite
inne vdręcżenia. Kłádźie pœnas ſatisfactorias, kłádźie drugie
ktorymi Bog przeßłe grzechy karze/ iáko w Dawidźie y w
innych/ kłádźie drugie ktorymi cnotliwe ludźie náwiedza/
áby nam przykład ćierpliwośći zoſtáwili/ iáko Tobiaßá/
kłádźie drugie dobrowolnie od ludźi podięte/ drudie vbłá-
galne/ y tym podobne/ ktorych máß pełno w piſmie: y
ná onym świećie/ præter tuos cruciatus gehennales, nay-
duia ſie pœnæ purgatoriæ, iákoć w kazániu pokazáno.
Tymże ſpoſobem kiedy powiáda. *Ani dopußcżamy tego ro-
zumienia, &c.* petit principium, gdy y iednoż rozńemi ſło-
wy co wiedźieć iak wiele rázy powtárza/ y ignotum
per ignotum, ábo non conceſſum, per aliud non conceſ-
ſum probuie.

ALE czás ábyſmy ácżnic dla teſknice cżytelniká
wylicżeniu Zofiſtyy iego koniec vcżynili/ zwłaßcżá gdyż
wßyſtkie wylicżone być niemogą/ W ſame fallacia IGNO-
RATIONIS ELENCHI, tyle rázy y więcey wpadł
á niż ieſt kárt ſcriptu iego Gdyż rzadko kiedy pi-
ſmo ćytuie żeby iey nie vżywał (á coż w innych dowo-
dách) to ieſt/ áby ie ku rzecży przywiodł. Ná przy-
kład mowi pag: II. *po śmierći nie ieſt czás heblowánia.* A do-
wodźi tego z mędrcá ktory powiáda/ *Eſt tempus miſericordi-
æ, & eſt tempus iuſtitiæ,* y z Apoſtołá mowiącego/ *Ecce nunc
tempus acceptabile, ecce nunc dies ſalutis.* Lecż co to ku rzecży
proßę? Jeſt tu czás zbáwienia/ prawdá: ále ieſt też y
indźie/ iáko Páweł ś. świadcży/ mowiąc: A on zbá- 1. Cor: 3.
wion będźie, wszákże ták iáko przez ogień. iáko tedy przy
tym czáśie zbáwienia/ może być heblowánie ná tym
świećie/ cżemu też niemoże być ná onym? Tegoby do-
wodźić/ niebredźić ládá co áby ludźie omámić/ y owßem

iáśnie mieysce to iest przećiw Heretikom: Bo ieśliż ná
tym świećie/ ktory Apostoł zowie czásem przyiemnym/
męki być mogą: dáleko bárziey ná onym/ ktorego ták
nie zowie/ będą się mogły náydowáć. A słyszysz Ministrze?
Tymże sposobem drugie/ ázaś tákże przećiwney rzeczy nie
probuie? Iest mowi mędrzec czás spráwiedliwośći/ to
iest/ ná onym świećie: tedyć sędźia spráwiedliwy/ te kto-
rzy mu śiłá záwinili/ á nie pokutowáli/ pośle do piekłá/
á inne ktorzy mu nie ták záwinili/ pośle do czyscá. A
też fállacia naydźieś pag: 14: tákże po dwá kroć/ pagi:
17. po trzy kroć/ y gdźieindźie pełno. A tożći czynią wszyt-
cy niemal inni Heretycy/ ták żeby mogł kto mnimáć/ że
się oni Dialektyki wspák vczą/ poczynáiąc od ostátnich
kśiąg/ ktore są de fallaciis. Acz potężnie bacżę/ iż nász Ná-
dworny Minister nie bárzo sobie nád Dyálektyką nátá-
mał głowy. Bo kiedyby iey był co vmiał/ záiste sromał-
by się był ták czesto Zofistyi vżywáć/ by go nie wytknio-
no. Ale że iey nie vmie przeto z podusczenia Zofisty stá-
rego/ y sam oślep błądźi/ y drugie záwodźi.

2. Pet. 1, 20. WTOry sposob mowy Páńskiey iest pismo Boże/ y
wykład iego/ ktore iáko mowi kśiąże Apostolskie. Du-
chem swiętym nátchnieni mowili swięci ludzie Bozy/ á
przydáie támże/ iż propria interpretatione non fit, włá-
snym (práwi) wykłádem nie dzieie się. Czego mu po-
1. Cor. 12. świádczą y Páweł ś. mowiąc: iż wykłádánie pismá/
dár Boży iest/ á dár nie wszytkiem/ ále niektorym tylko
vdźielony. Przećiwnym obyczáiem Szátan mowi do
swoich/ przez pismá herstow kácerskich/ ktorymi náprze-
ćiwko iásnemu pismu Bożemu/ moc dáie ludźiom wszyst-
kim wykłádáć (ábo że lepiey rzekę wywrácáć y nicowáć)
pismo ś. wedle mozgu y woli káżdego własney/ y owszem y
w terćie sámym ono gwałćić á psowáć/ iákoć tego w prá-
widle wiáry kácerskiey niedawno odemnie wydánym śiłá
przykłádow widźiał. Czego ieśliż w tym scryptie Mi-
nistrá Nádwornego ták wiele nie obaczysz (ácz będźiesz

ich miał

ich miał kilká niżey) przyczyná iest. Bo też mieyſc piſmá
ś. ktoreby służyły ku potwierdzeniu błędu iego/ niewiele
naydźieß/ á ſtátecznego nic więcey/ iedno to com ia przy-
wiodł. A zátym przypatrz ſię co w ſobie máią one ſło-
wá iego. *Vmyślnie też ten dobry kaznodźieiá ſtrofował náſze* pag: 10.
dowody, y mogąc więcey, przytoczyć, dwie tylko mieyſcá z piſmá ś.
przywiodł. Ná co odpowiedam/ żem ſię ia niepowinien
ſpráwowáć Miniſtrowi/ ieślizem mogł więcey mieyſc
piſmá w tey mierze przywieść: gdyż moie przedśięwźięćie
było nie błędy kácerſkie/ ále wiárę Kátolicką potwierdzáć.
przetom y tych niebył powinien przytoczyć: ále Miniſter
powinien ſię tego ſpráwić/ iákim wżdy wſtydem śmie/
ábo ná titule obiecowáć/ że chćiał słowem Bożym Czy-
śćiec zagáśić: ábo mnie tymi słowy przyćináć/ żem tego
zá błędem iego nie vczynił: czego on ſam zá ſobą nie czyni.

CZRtałem y wártowáłem raz kilká ten iego ſcript/
á nienálazłem y iednego mieyſcá piſmá ś. ktorymby ex
profeſſo, á ſtátecznie dowodził że niemáß Czyſcá/ iedno
te ktorem ia przywiodł. Przywodźi w prawdźie y tu y
owdźie kilká słow piſmá ś. ále y obiter to czyni co innego
mowiąc/ y ták ku rzeczy iákoś widźiał/ kiedy mći iego Zo-
fiſtye wyliczał/ gdyż w nich wßyſtkie ábo wyrażone/
ábo náznáczone naydźieß. Niewiem ieśliż mi ſię ktore
vmknęło/ kromia kilku ktorych wnetże dotknę. Lecz ex
profeſſo, te tylko mieyſcá tráktuie ktorem ia przywiodł.
Ono o dwu drogách vſtáwicznie powtárza/ iák ku rzeczy
okázáło ſię/ y w kazániu/ y wyżßey w trutinie. Nád o-
wym lepák drugim/ wziętym z widzenia Jáná ś. ośm
kárt cáłych ſtráwił Miniſter/ áby ie ná nogi wſtáwił. Ale Apoc: 14.
trudno tego ná nogi poſtáwić/ ktory nog niema. Ja
proſtym ßyrmem ná wßyſtko zárázem odpowiádáiąc/
pytam Miniſtrá. O kim wżdy słowá one Apoſtolſkie/
Błogosławieni vmarli, ktorzy w Pánie vmieráią. A modo,
od tąd, iuż mowi Duch áby odpoczynęły od prac ſwoich:
ábowiem vczynki ich idą zá nimi, rozumie? Czyli o ſámych

tylko męczennikách/ czyli o wßyſtkich práwych krześcijánách. Ieśliż o ſámych tylko męczennikach text ten rozumieß Miniſtrze/ iáko znáć dáieß pag: 19. á wyráźliwie świadczyß pág: 20. y 27. tymi słowy: *Ten głos Boży opera illorum ſequuntur eos, ieſt wyrzeczony o męczennikach,* tedyś záiſte ná prozno te ośm kárt bredniámi ſwemi nápełnił: gdyż my Kátolicy tákże trzymamy/ że Męczennicy wßyſcy ktorzy gárdło ſwe dla Páná położyli/ zárázem po śmierći do niebá idą. Ale ieśliż nie o Męczennikach ſámych/ lecz o wßyſtkich wiernych to mieyſce rozumieß: tedy y ſprzećiwiaß ſię ſam ſobie iáśnie á iáwnie/ á przedſie nic niezyſkuieß. Boć to ſtátecznie ſolwowáno w kazániu ſupra pagina 36.

pag: 16. NOTA: NA Co nic inßego nie odpowiádaß/ iedno iż poniewaß my wáßego (donec) przyiąć niechcemy/ ty też náßego (à modo) w tákim wyrozumieniu przyiąć niechceß. Ale tá wymowká y ná tym świećie v mądrego żadnego/ y ná onym v ſędźiego ſpráwiedliwego mieyſcá mieć nie będzie. Rzekać bowiem/ żeś ty nieſłußnie wyrozumienie náße odrzucał/ gdyż ſię ſtáło wedle reguły wiáry wáßey/ ktora vczyćie ludźie wßyſtkie áby piſmo przez piſmo wykłádali/ czemu gdyżem ia vczynił doſyć/ przytoczywßy do wykładu mego mieyſce piſmá ś. Matt. 26. powinieneś mi wedle reguły wiáry twoiey wierzyć. A niemáßli ná tym doſyć/ czytay ſobie Ioan 1. v. 51. y Ioan 14. v. 7. á naydźieß tákąż Phraſim. Lecz my wymowkę mieć będziemy/ żeſmy wáßego wyrozumienia słowká donec ná tym mieyſcu nie przyimowáli: gdyż my tę wáßę ßátáńſką regułę/ żeby wolno káżdemu piſmo przez piſmo wykłádáć odrzucámy/ iáko przećiwną iáſnemu słowu Bożemu/ ktoreś z vſt dwu naprzednieyßych Apoſtołow ſłyßał. Ale mamy inßą regułę: A ieſt tá. Pytamy ſię ktorzi ſą w kośćiele Bożym máiący tę moc od Bogá/ y od Iezuſá Chriſtuſá/ áby mogli beſpiecznie bez błędu piſmo Boże wykłádáć. A dowiedźiawßy ſię y z piſmá/ y z tradicyi/ y

z doświádczenia ſámego ktorzy ſą tákowi. Tym á nie in-
ſzym kiedy nam powiedzą/ że tu/ tu mowię ná tym miey-
ſcu (to grunt) słowo to ták ma być rozumiane/ á nie
inák/ zupełną wiárę dawamy / iáko tym ktore Bog w
tym vprzywileiowáć ráczył/ áby nas gruntowáli: ále ani
tobie/ ani drugiemu/ áni dźieśiątemu / y owſzem áni ty-
śiącnemu/ tobie podobnemu/ á náwet áni ſámi ſobie nie-
wierzymy/ w wykłádźie piſmá przez piſmo/ ieśliż ſię z wy-
kłádem kośćiołá Bożego niezgádza: Tać ieſt náuká ko-
śćiołá powſzechnego święta / gruntowna/ oſobliwa /
ktora kiedyby Miniſtrowie/ y im wierzący / poiąć y zá-
chowáć chćieli/ zárazemby katolikámi zoſtáć muśieli / á
nigdyby ná wierze więcey nie ſzwánkowáli: Ale że ſię nią
brzydzą / przeto wolą ſzátáná przez piſmá herſtow kácer-
ſkich / słowo Boże niemiącego/ ráczey á niż Bogá do nas
przez piſmo ſwoie ś. y prawdźiwy wykład iego mowiące-
go ſłucháć/ y wiárę iemu dáwáć. Day Jezu Chriſte Pá-
nie náſz áby ſię kiedy vpámiętáli.

POWtárzam tedy y wołam znowu / niech mi od-
powie Miniſter/ iákim wſtydem śmie mowić ná titule /
że on słowem Bożym Czyśćiec zágáśił/ gdyż do iego zá-
gáſzenia słowá Bożego nie przywiodł? Abo iákim wſty-
dem śmie ſię domágáć odemnie więcey piſmá ku zburze-
niu Czyſcá/ gdyż go y on ſam więcey nie przywodźi / y
Miſtrz iego Kálwin ieſzcze mniey? Bo we wſzyſtkich kśię-
gach iego / niewidzę ia więcey piſmá ku okázániu że Czy-
ſcá niemáſz/ iedno ono Apoc: 14. y to y doſyć obiter wy-
rzeczone/ y v náſzych ſcholaſticow pożyczone. Oſtátek
cogokolwiek przywiodł/ ieſt ábo ku wywroceniu dowo-
dow náſzych/ nie ku potwirdzeniu błędu ſwego/ ábo ku o-
kázániu/ o czym ſporu miedzy námi niemáſz żadnego: áby
ták oczy niebácznych ludźi omámione były. A nie widźiſz
krześćiáńſki człowiecze/ iáko Szátan przez Miniſtry ſwo-
ie ludźie zá nos wodźi? Domágáią ſię od nas więcey pi-
ſmá zá błędem ſwoim: áby ludźie to czytáiąc mnimáli /

N żeby oni

żeby oni śiłá pismá zá sobą mieli. Ale ieśliż ie maćie/ czemuż go sámi nie przywodźićie? a ieśliż go niemaćie/ czemuż sie gim bućićie/ y onego sie niewstydliwie od nas domágaćie? Tákże pokrapiaią y tu y owdźie kilká słow pismá Bożego scripty swoie/ áby ludźie to widząc/ mieli sobie zá to/ że oni wszystko z pismá probuią. Choć te słowká ktore przywodzą/ ácz sie po wierzchu zdádzą mieć coś w sobie/ wszákże kto w nie weyrzy/ obaczy iż są práwie nic ku rzeczy/ gdyż tego dowodzą o czym sporu żadnego niemász. Dáłemći tego przykłádow kilkánaśćie/ gdym fállacye ich roztrząsał/ przydam kilká innych.

RRZECZEpiąc tedy Minister mieyscá odemnie refutowane przydaie. pag 15. miedzy kilká innych mieysc/ ktoreś miał in vltima fallacia wyrázone/ y ono ták pisząc. *Przyydźie mowi Christus Pan godźiná, w ktorą iuż robić niebędźieć Nią po śmierći, ále przed śmierćią czas dan pokuty y nawrocenia tákże y polepszenia.* A ktoż sie tego przy Zofisto? á ktoryż kiedy z Kátolikow powiedźiał żeby kto ná onym świećie mogł sobie co zárobić? ábo właśnie pokutowáć/ ábo sie náwroćić/ ábo polepszyć? Jam v żadnego Kátoliká iák żyw te° nie czytał. Cierpienia tám mieysce być może/ zárobku być niemoże/ iákoć sie nie raz wyższey powiedźiáło/ á dáleko mniey/ właśnie mowiąc pokuty/ náwrocenia/ ábo polepszenia. Lecz Ministrowi trzebá było to przywieść/ áby zdał sie swoim coś mowić z pismá/ choć nic nie mowi. Abowiem kto chce dudki łowić/ trzebá áby to zá wiechą czynił. Tákże kiedy pag: 21. práwi. *Ian 1. mowi, iesliby wyznáwáli grzechy násze, wierny iest Pan że ie nam odpuśći.* A zatym czyni ineptissimum dilemma, przydáiąc do tego o Obrzymách długie mieysce pismá ś. ex Eccles: 16. v. 8. áby bláskiem iego záćmił oczy chorych. Lecz zdrowe baczą dobrze iák plećie Minister/ y przywodząc księgi zá sobą ktore wiec pospolićie iego Zboru ludźie z Bibliy wyrzucáią/ y dowodząc tego o czym gadki niemász. Wierzymy do iednego słowká co Ewángelistá y

medrzec

medrzec mowi / wierzymy iż ieśliż kto ſpowiádáć ſie bedzie grzechow ſwoich / iáko Pan roſkázał / y modlić ſie bedzie iáko przyſtoi / odpuſzczenie ich otrzyma: Ale nie wierzymy / żeby káżdy zá tym odpuſzczeniem grzechow / y zá tą modlitwą miał być wolen od wſzelkiey kaźni / ábo ná tym / ábo ná onym świećie. Bo to ſą glozy Szatáńſkie przez Miniſtry do textow świetych przydáne. Bo nam przećiwna rzecz piſmo Boże y doświadczenie ſámo pokázuie. Tákże pag: 31. y 32. z Pſalmow rozmáitych dowodzi / iák ſą ćieſzkie meki piekielne / iákoby kto z nas o tym watpił.

A NAOſtátek śiłá opuśćiwſzy pag: 41. práwi / ieśliż kto wierzy Páwłowi ś. ktory mowi, *Nulla eſt condemnatio his qui ſunt in Chriſto Ieſu*, prożno bedźie kto miał tego ná doczeſne potepienie odſyłáć, ktorego czyni Bog wolnym od kážlego potepienia. Na co krotka ále wezłowáta ieſt odpowiedź / iż my wierzymi Páwłowi ś. ále niewierzymy fałſzerzowi nieſzczeſnemu / ktory y gwałći / y nie krzecży przywodźi piſmo Boże. Gwałći ie gdy z niego wyrzuca słowko máłe ále poważne / Nunc. Bo ták mowi Apoſtoł: Nihil ergo nunc damnationis eſt iis qui ſunt in Chriſto Ieſu. Nie krzeczy ie przywodźi áby ludźie omámił: kiedy pokázuie iákoby coś wielkiego przećiw Kátolikom przywiodł / choć nic nie przywodźi: gdyż żaden z Kátolikow nie mowił nigdy / żeby ći ktorzi ſą w Czyſcu / potepieni być mieli / y owſzem rzecz przećiwną mowią / że pewni ſą zbáwienia ſwego. A co powiáda że ie odſyłamy ná doczeſne potepienie / to mu rozwiezuie słowko ono / nunc, teraz / ktore z textu wyrzućił. Bo iáko przy tych słowiech Apoſtolſkich może ſtáć meká doczeſna teraz ná tym świećie / ták ſtáć może y ná onym. Cierpieli Meczennicy / y ſam Pan wſzech Meczennikow Jezus ſyn Boży meki wielkie doczeſne: ále potepienia o ktorym Apoſtoł mowi nie ćierpieli żadnego. A nie widźiż tu świát wſzyſtek iáko Miniſtrowie / ábo ráczey ſzátan przez ich piſmá lud krześćiáńſki záwodźi?

CO Się lepák tknie cżterzech onych árgumentow/
ktorymi Minſter ná tych ośmi kárt chce pokrzepić miey-
ſce Kalwinowe/ te ſię iuż niemal wßyſtkie nie raz/ ále po
kilká kroć ſolwowáły. A náwet proßę choć iego wiáry
człowieká biegłego w oney zacney/ y ſámemu ſynowi Bo-
żemu zwyczáyney náuce/ w Diálektyce mowię/ áby bez
affectu weyzrzał ná to piſmo Miniſtra Nádwornego/ á
ieśliż w nim nie naydźie kilkánaśćie/ y owßem kilka dźie-
śiąt Zofiſtiy y falláciy rozmaitych/ niech mi niewierzy
nigdy. Fundámentá tych cżterzech dowódow iego ſą te.
pag: 11. Pierwßego. *ktorzy ſą ßcześliwemi, męki żadney nie vznáią* Lecż
pag: 15. hoc fundamentum, vel eſt mendaciſſimum, vel Æquiuocum
in verbo, ßcżeśliwemi. Wtorego. Wźięty ieſt z słowká
A modo, Ná ktore ſię iuż áż názbyt odpowiedźiało/ y ná
ſproſne Zofiſtye/ ktorymi y dowody y ſolutią okraśił.
Trzećiego. Grunt ták vſtáwił/ *ćierpieć* práwi *ieſt praca, y*
pag: 22. *niemáła praca.* Przeto nic nie wáży *exceptia tego káżnodźieie, że*
requieſcunt à laboribus, ſed non à páßionibus, &c. Ná co nic
inßego nie odpowiádam/ iedno Bákáłarzá Gnieźnieńſkie-
go (bo niegodźien áby go Krákowſkim zwano/ iáko fœ-
difragum, & violatorem oney przyśięgi/ ktorą vczynił gdy
go in Album Studioſorum Cracouienſium wpiſano/ ná kto-
rą pámięta li też kiedy? Ale boię ſię że grzyźienie ſumnie-
nia/ ſeu ſynteresim, cauteriata conſcientia, ná ktorą ſię Pá-
I. Timo. 4. 2. weł ś. ſkárży/ zátártá) odſyłam choć do dźieći ktore ſię
przy ich Zborze Diálektyki vczą/ á powiedzą mu quid inter
ſit inter actionem & paſſionem, & an hæc ſint diſtincta præ-
dicamenta, vel ſit idem iáko on mnima. A co piße mo-
wiąc: *Gdy rzekł Ian ś. Hic eſt patientia ſanctorum, Tu ieſt ćier-*
pliwość świętych, záráżem przydał, y słyßałem głos, &c. To
piße mocą duchá ſwego/ ktory ich kuśić y gwałćić piſmá
Boże práwie bez wſtydu vczy. Bo nie *záráżem,* iáko Mi-
niſter práwi/ te słowá zá onymi idą: ále ták tám nápi-
ſano. Hic patientia ſanctorum eſt, qui cuſtodiunt mandata
Dei, & fidem Ieſu. Et audiui, &c. gdźie widźiß iż więtßą

połowicę

połowice słow opuścił / á przedśię śmie mowić / *żarażem*
przydał &c. A nie dármoć to vczynił. Chćiał bowiem
(ieśliż rozum iego y tego dośiągł) zátrzeć solucią / ktorą
słowá te ná iego błáhy árgumenćik podáią. Ná tym
świećie bowiem iest ćierpliwość włásna á táka iákoś tu z
Duchá ś. słyßał / ktora chowà przykàzànie Boze, y wiárą
Iesusá Pâná, a zátym nie sámá áni gołá ćierpliwość sie náy-
duie / ále złączona z cnemi y świętymi vczynkámi / ktore áni
bez pracy / áni bez zásługi być nie mogą : lecz ná onym
świećie táka ćierpliwość sie nienayduie / gdyż tám niemoże
sobie nikt / nic więcey zásłużyć ábo zárobić : ale nayduie
sie ábo ochłodá tym ktorzy sie wypolerowáli / ábo męká á
vdręczenie nieiákie / tym ktorzy wypolerowánia potrze-
buią / á potym pewna chwałá wieczna.

CZWArty dowod ták zakłáda. *Tym ktorzy w Pá-*
nie vmieràią, dáie Pan żarażem nagrodę prac y ćierpliwośći, &c. pág: 24.
Lecz ten dowod nic nie iest rożny od owego A modo. Cze-
muß toż powtarzáiąc mowiß *Cżwarty dowod*: Rzeknieß /
temu żem przydał te słowá. *Mowimy też z tego słowká, opera*
illorum sequuntur eos ieśliby kto nie chćiał bráć vczynkow za nagro-
dę, iż własne ich nie cudze idą za tymi vczynki ktorzy w Pánie vmie-
raią, a cudze są ktore czynią żywi po ich śmierći przeto nie te, ale
one nagrodę máią po śmierći. &c. Słyße że mowiß / y ták mo-
wiß / żeby słow twoich iuż nie tylko Márchołt / ále y sam
Sálomon nie zrozumiał. O mátácze mießcześni / ktorzy
gdy wam nierzkąc prawdy / ále áni podobieństwá iey nie
staie / mowićie bez sensu trzy po trzy / áby was wáßy zá
vczone mieli. Bośćie ich tey pychy náuczyli / iż nigdy nie
wyznáią żeby czego nierozumieli / choć śiłá rzeczy ktory-
mi ich oczy mydlićie / ták rozumieią / iako rozumie śćiáná
albo słup ieden. A wżdy sie nayduią słuchácze wáßy / choć y
w Łáćinie nie źle biegli / ktorzy ná Drukowánie tákich bre-
dni nákłady czynią. Co v mnie záiste w podźiwieniu
wielkim iest. Ná okrzyki de imputatiua iustitia odpowie-
dziáło sie wyżßey. Ostatek ábo pochlebstwo iest plugáwe

 drogich

drogich á prawdziwych Ewangelikow ſwoich: ábo przebucáiąc
ſię z mocy ktorey niemáią/ ábo brednie ktorych ſam nie
rozumie// de imputatione iuſtitiæ & ſatisfactionis, ábo po-
twarzy ſproſne/ iáka ieſt oną. *Bonus práwi chce złupić z
vfności Bożey, &c.* Niechcemy was złupić z vfności Bo-
żey potwarco/ ále was chcemy náuczyć roznośći miedzy
wiárą/ vfnośćią/ y preſumptią/ nie cnotą vfnośći Bo-
żey przećiwną. Z ktorych wy wiárę z vfnośćią mieſzáćie/
á preſumptią pod tytułem vfnośći/ iákośćie ſámi pełni/
ták iey drugich ku potępieniu ich wiecznemu vczyćie Ale
o mowie ßátáńſkiey przez piſmá Miniſtrow ſwoich doſyć.

OSTAtni ſpoſob do nas mowy Páńſkiey w Ká-
zániu wywiedziony ieſt przez przełożone/ ktorym on re-
giment Kośćiołá ſwego zlećić raczył. Przećiwnym o-
byczáiem ßátan vczy ſwoie/ áby żadnego przełożonego w
tey mierze nie ználi/ ále żeby o wßyſtkich co ich było y ieſt
ná świećie/ wedle mozgu ſwego właſnego/ pod pokryw-
ką piſmá hárdzie á nádećie ſądzili. Tą dumą náperzony
pag. 59. náß Miniſter Nádworny. Naprzod ſam ſię Apoſtołem
zowie/ przywłaßczáiąc ſobie per ſummam impudentiam
one słowá Páwłá ś. Et ſi cæteris non ſum Apoſtolus, vo-
bis tamen ſum. Potym y ſwoich cnot/ y tych ktorzy mu
pag: 73. wierzą/ długi Reieſtr prowádzi/ mowiąc: *z łáski Bożey má-
my pokorę, czyſtość, ſkromność, pokoy, świątobliwość, miłość, zgo-
dę, mierność, wſtyd, modlitwę, poſt, iáłmużnę. &c* Czemu
niech wierzy kto chce/ ia śię przed Bogiem y przed wßyt-
kimi ludźmi oświádczam/ iż temu nie wierzę/ y owßem
rzecz przećiwną wierzę. Bo mię tego nauczył Apoſtoł
Páweł ś. gdy mię tymi słowy przeſtrzegł. Dni oſtatnich
2. Timo. 3. 21 náſtáną czáſy niebeſpieczne, y będą ludzie ſámi ſiebie miłuią-
cy, chciwi, nádęci, pyſzni. &c. ktorych w tych słowiech
żywy konterfet widzę. Gdyż áni w piſmie Bożym/ áni w
hiſtoriách ludzi świętych nie czytam/ áby ktory świąto-
bliwy człowiek/ (tákiemi ſię ći być chełpią) z cnot ták
rozmáitych przechwaláć ſię miał/ áni bacżę żeby zá Heli-
áſzem/

aſzem/ Elizeuſzem/ Janem/ ták krzćićielem iáko Ewángeliſtá/ Páwłem/ Apoſtołámi/ y inſzymi świętymi/ tákże niewiáſty z kolebkámi y z dziećki włoczyły/ iáko ſię włoczą zá Miniſtrámi/ kiedy ſię od iednego Páná do drugiego prowádzą. A zá nádwornym ſnać y po rynku/ y gdźie ſię obroći. Trzećiey hárdośći/ że nierzekę złośći Miniſtrowſkiey znák y ſztuká ieſt/ ná złe obrácáć y wykłádáć ſpráwy Kátolickie/ by też nalepſze. Tego maſz przykład y wierſzách plugáwych/ y pag: 30. gdźie ceremonią one chowánia krześćiáńſkich ćiał w kośćiele łákomſtwu przypiſuie. A ná táiemnice ktorą ſię w kazániu pag: 42. okázáłá nic innego nie powiáda/ iedno że też *Chriſtus będąc nowego Teſtamentu mediatorem, nie był w kośćiele Sálomonowym pochowány.* Lecz ia tey mądrey głowy pytam. Co to ku rzeczy/ żeby mediator nowego Teſtamentu (iáko go on zowie) miał być pochowány w kośćiele ſtárego Teſtámentu/ ktory wyniſzczony od niego być miał? á w kośćiele ktorym ſię nikt nie chował? o głowko miła/ iáko ty mądrość twoię w káżdym punkćiku pokázuieſz. A o duſzách/ Chryſtá Páná y Lotrowey co bredźiſz? Lepiey milczeć.

TE ſztuki pychy wypráwiwſzy. vśiadł potym ſobie ná ſtolicy ſądowey Miniſter/ áby ſię wypełniło co o náuczyćielu iego mowi Prorok Ezáiaſz/ wſtąpię práwi ná niebo, nád gwiazdy Boze wywyzſzę ſtolicę moię, vśiądę ná gorze teſtamentu w bokách pułnocnych. Przyprowádźmyż tedy przed tego ſędźiego wſzyſtkie perſony ktore ſą/ y były ná świećie/ y nád świátem. Niechże náprzod wyſtąpią narody/ ięzyki/ rzeczypoſpolite/ náuki/ Monárchie/ y páńſtwá krześćiáńſkie/ Zydowſkie/ Pogáńſkie/ y inne wſzyſtkie/ ábo niemal wſzyſtkie/ á niech ſłucháią dekretu Miniſtrá náſzego: ktorego ácz ſię w rzeczy zbrániá dáć pag. 34 wſzákże y tam/ y gdźieindźie nic innego nie czyni/ iedno ſądźi że ći wſzyſcy nieumieli/ áni wiedźieli/ ktore náuki płyną z práwá przyrodzonego/ prze-

Isa 14. 13.

to iáko

to iáko w innych / tak y w tey o Czyſcu zbładźili: ſam Miniſter z ſwoimi to tylko wie y rozumie dobrze. Nie⸗máła co prawdá hordę ludźi iednym dekretem od⸗práwił y potępił. Ale przywiedźmy przedeń iuż nie Phi⸗lozofy áni lud poſpolity / ále ſame krześćiány / y z tych co celnieyſze/zacne/vczone/ bogoboyne/ iácy byli Bedá/ Dioniſius Cartiſiánus/ á przy nich Hiſtorycy rozmáići/ miedzy ktorymi y náſzy Polſcy ſię naydują/ktorzy wſzyſcy rozmaite ápparácye/ Hiſtorie/ (iáko náſzy o Piotrawi⸗nie/ ktorego ś. Stániſław wſkrześił) widzenia/ y tym podobne rzeczy opiſuią / ktore nam iáśnie á iáwnie o Czyſcu świadczą. A Pan ſędźia náſz co ná to ? kłamſtwo to wſzyſtko rzecknie y ſzatáńſkie rychty/ przekléći to ludźie ktorzy tákich rzeczy dla ſwego queſtu ná wymyſlali. Sro⸗gi iákiś dekret/ y dźiwny záiſte/ że wierzą (ná przykład) wſzyſtkim Hiſtoriom Polſkim/ á tey iedney ábo drugiey tym podobney wierzyć niechcą. Czemu dla Bogá. Te⸗mu odpowiedzą/ że ſię z piſmem ś. niezgádzá: to ieſt / z Práwidłem wiáry Heretyckiey/z mozgiem Páná ſędźie⸗go włáſnym: Poſtáwmyſz tedy przedeń ieſzcze celnieyſze ludźie/bo święte y te ktore Bog/y zá żywotá y po żywoćie cudámi rozmáitymi ſławił: iákowi byli ś Grzegorz wielki/ Bernat ś. Antoninus ś. Dominik ś. Fránćiſzek/ Wincen⸗ti ś. y innych bárzo wiele / v ktorych álbo o ktorych ta⸗kowe hiſtorie rozmáite czytamy. Sam Grzegorz ś: część dobrą czterzech kśiąg ſwoich ktore Dialogorum názwał / ná tym ſtráwił. A o tych co zá rozſądek daćie ? Rzecknie⸗ćie tuſzę/ Papieſcyć to święći/ ábo Papieże ſámi byli/kto⸗rych nieznamy/ áni piſmom ich wierzymy. Nowſzem ſię nimi iáko Antichryſtámi/ ábo ſługámi ich brzydźimy. O⸗ſtro záiſte y foremnie że ſię nimi brzydźićie / á przedſię nie rzadko ich ſię názwiſkámi zowiećie: iámći iák żyw nie czytał áni ſłychał/ żeby ſię kto chćiał zwáć imieniem Iu⸗daſzá Iſcárioty/ ábo innego nieprzyiaćielá Bożego/ iá⸗ko wy / zá tákie ludźie one ſobie maćie/ á przedſię imie⸗

niem ich ſie z owiećie. Ale wárá by was iedno záś ktore
potępiaćie ſwego czáſu niepotępili.
potępiaćie ſwego czáſu niepotępili.
POSTąpmyż tedy dáley/ á poſtáwmy przed ten
Tribunał y Doktory ſtáre á bliſkie czáſow Apoſtolſkich/ iá-
ko Origeneſá Greckiego/ Tertulianá Łáćinſkiego/ y inne
ieſzcze celnieyſze/ y niektore z nich ſtárſze / iáko Dioniſiuſá
Areopágite diſcipułá Páwłá ś. Klimuntá zwolennika
Piotrá ś. Báſilego/ Atánáſiuſzá/ Ephrem/ Cyrillá/ Epi-
pháníuſzá/ Janá złotouſtego/ Cypriana/ Auguſtyná/ Hie-
ronimá/ Ambrożego/ y wiele inych wielce vczonych/ ſtá-
rych/ á co więtſzego ludzi świętych/ narodow rozmáitych
ktorzi ábo modlitwy zá vmárłe/ ábo Czyſcu ábo oboygá
wzmiankę czynią. A przypátrzmy ſie co zá dekret ten Tri-
bunał ná te ludzie wyda/ owá ſie ná świętobliwość y ſtá-
rodawność tak ſláchetnych oycow oglądáć będzie. By ká-
ſka. Nowſzem ex tripode ſuo, oſadzi że nie tylko zbłądzi-
li/ ále y nie k rzeczy tego dowodźili / co y Kálwin od nas
w tym drukowánym kazániu prywiedziony pag: 32. czy-
ni/ y Miniſter Nádworny/ iákoś z mowy iego pag: 52.
przytoczoney mogł wyrozumieć. Coż dáley mamy czynić?
czyli przywiedźiemy przedeń przełożone kośćiołá Bożego?
ále/ te iuż dawno potępił/ powiádáiąc/ iż piſmo ś. każe ſąd
przełożonych náſzych rozbieráć/ ieśliż nas oni wedle piſmá
oſadzą li/ czyli nic. A wedle tego ábo być ábo niebyć mi po-
ſłuſznymi. (ácz iák prawdźiwie piſmo do tego przywiodł/
widziałeś pag: 65.) A niemáſzli ná tym doſyć/ ſłuchay co
dáley mowi. *A też práwi przełożony iego nie może być ſędzim* *dla tego iż tego grzechu winien, ktorego y ſługá ieſt obronca.* Pag. 59
to powiedział Miniſtrze / żeby tego grzechu był winien?
Odpowiádaſz że piſmo: A ia też tobie odpowiem / że to
śmierdzące ieſt kłamſtwo. Nie piſmo/ w ktorym y słowká
o tym niemáſz/ y owſzem rzecz przećiwna ſie nayduie/ álo
nieprzyiaćiel piſmá Bożego / w ſerce wam tę pychę ná-
tchnął / ábyśćie żadnego przełożonego w tey mierze nie
ználi/ y ſądźić ſie nikomu nie dáli. Co tu iáśniey nád słoń-

ce potwirdzaß. Bo ia w obec in vniuersali mowił/ iáko maß y w kazániu moim pag: 65. y ſam zeznáwaß temi słowy: *Niechże iak chce nárzeka. &c. A kto nas rozsądzi &c, podźmy do sędziego iáko do głowy* á ty in inparticulari odpowiádaß/ przeto słußnie nárzekam. Bo chocem ćię po kilkákroć pytał/ przed ſię y do tych czáſow niemiánowáłeś nikogo/ á zátym pokázáłeś wßemu świátu/ że kromia mozgu twego włáſnego/ ſędziego innego znáć niechceß ná świećie/ ktoryby miedzy námi rozeznał/ ieśliż ty czyli ia lepiey piſmo przez piſmo wykłádam. Gdyżem go ia ták wiele y więcey/ á co więtſa krzecżnieyßego zá ſobą á niż ty przywiodł. A co mowiß że moy przełożony ſędzia być niemoże/ przeto że ieſt ſtroną. Ná toć troiáko odpowiadam. Naprzod/ żeś ty po ſtáremu Zofiſtá Wßákeś ſam zeznał żem ia in vniuerſali mowił. Day mi ſędziego/ wiece ięślić ſię moy przełożony nie ſpodobał/ miánowáć mi było inßego: á potym rozpiráłibyśmy ſię słowem Bożym/ ktory lepßy/ ieśliż odemnie álbo od ćiebie miánowány. Ale ták wam to łatwie vczynić/ iáko pálcem ſię niebá dotknąć. Bo iż nie czym inßym iedno mozgiem wáßym pod pokrywką piſmá o wßyſtkich ſądźić chcećie/ dla tego ſędziego żadnego znáć niechcećie. Powtore odpowiádam. Że ſię y w tym myliß co znáć dáieß/ żeby moi przełożeni/ y trybunáły naywyżße/ nie mieli być twoimi też przełożonemi y tribunáłámi. Są bowiem/ ſą/ y będą do końcá świátá/ byś ſię ty y z twoimi z ich mocy naybárźiey wydźierał. Bo Bog ieſt ktory káżdego człowieká okrzczonego pod ich moc podbił/ przeto przełożeni náßy nie ſą własnie ſtroną: ále ſą ſędźiami od Bogá ná to wyſádzenymi. Co obaczyćie nędznicy ſwego czáſu/ z wielkim złem wáßym/ ieśliż ſię nie vpámiętaćie. A náoſtátek ieśliż przełożeni nie ſą ſędźiámi/ że ſą ſtroną: wy iákim niewſtydem ſędźiámi ſię czynićie/ gdyżeśćie też ſtroną? A ieśliż ſię ſędźiámi nie czynićie/ czemuß ſędziego wáßego nie miánuiećie? ále wßyſtkie do trybunału wáßego/ to ieſt do mozgu włáſnego począgaćie? temu kiedy ſię zdá

że ten

ży ten wedle piſmá mowi/ á że on drugi nie mowi wedle
piſma/ być ták muśi/ choć by ſie wßytek świát temu ſprze
ćiwiał. O ślepoto nieſczeſna/ o hárdośći Luciferowſka/
ktora ſie pod niebioſá podnośiß/ ále wierz mi/ iż od Bogá
áż do piekłá poniżona y pograżona bedźieß.

Wierzę że ſie káżdy baczny człowiek dźiwuie wielce
ták zákámiáłey ślepoćie człowieká tego/ ktory y w obec
y z oſobná/ y te ktorzy ſie práwem przyrodzonym rządźili/
y inne/ y kośćioł Boży/ y wßyſtkie członki iego/ przełożo
ne/ poddáne/ Męże Apoſtolſkie/ y niedługo zá nimi idą
ce/ proſte y vczone/ przed tym y teraz będące/ á co wiet
ſzego ludźie święte/ od Bogá cudámi vſtawione/ pod
ſwoy rozſadek śmiał podbić/ y w błędźie te być oſądźił. A
coż vczyni kiedy obaczy/ iż nie tylko ná świát wßytek/ y
ludźie ktorzy ná nim ſą ábo byli/ ále y nád piſmem świe
tym/ y nád ſámym ſtworcą y ſprawcą świátá wßyſtkie
go/ władzą y iurisdictią ſwoie śmie rozśćiągáć? O pycho
nießczeſna/ ktora ták możeß ludzki narod záślepić/ że go
Luciferowi práwie podobnym możeß vczynić. Toć to ieſt
raz z drogi zſtąpić/ a prawdźiwą regułkę wiáry opuśćić.
Ale pokáżmy iáko to Miniſter czyni. Czyni to z ſtrony
piſmá ś. nie tylko z tey miáry, że ſie ſędźim iego wyrozu
mienia vczynił/ y chce áby to co on rozumie piſmo mowi
ło/ choć ſie piſmu o tym nigdy nie śniło/ ále też y z drugiey
miáry/ że mozgiem ſwoim włáſnym/ á nie czyim inßym
ſądźić chce/ ktore piſmo ieſt prawdźiwie piſmem Bożym/
á ktore nim nie ieſt/ y z trzećiey/ że w tymże piſmie ſądźi
kilká wierßy być prawdźiwych/ á kilká inych fałßywych.
Maß tego oſobliwy przykład v niego pag: 37. y 38.
kedy vśiadßy ná tribunale przez cáłą kárte dekretá kuie/
o oney hiſtoriy z kśiąg Máchábeyſkich wźietey/ część żiey
mocą ſwą potwirdzáiąc/ á część pro autoritate ſua Miniſte
riali kłamſtwem być vznáwáiąc tymi słowy: *Iak prawdźiwy kronikarz powiedział, iż pobici od pogaństwa w grzechach pomarli, y dla grzechu ſie pozabijani, á źiś* (to ieſt/ iáko kłamcá/
 autor

autor kśiąg onych práwi) *gdy iáko ſedźia mowi, oznáymuie iá*
koby mieli z pobożnośćią vmrzeć. Iáko prawdźiwy Hiſtorik daie znáć,
pozábiiáni niepokutowáli. &c. iákoż mieli mieć zá táki grzech optim
repoſitam gratiam, (odpowiedźiáło ćie ſię ná to wyżßey pag
57.) *Iáko kronikarz powiáda, iż Hetman żydowski lud ſwoy ná po*
minął, &c, Gdźie też zarázem ſzwánkuie w ſwoim rozſądku. &
Abo ty Miniſtrze ßwánkuieß y ná rozſądku/ y ná wierze
y ná rozumie záiſte. Abowiem co to zá rozum/ nie tylko
tych kśięgach ktore od kośćiołá Bożego / od czáſow prá
wie Apoſtolſkich zá ſłowo Boże ſą przyięte/ y miáne zá
wße/ chćieć rozumkiem ſwoim náder niewſtydliwie świ
drowáć/ ále y z tychże kśiąg/ y owßem z iedneyże hiſtori
kilká wierßy przyimowáć/ á drugie odrzucáć/ ieden perio
prawdźiwy á drugi fałßywy być ſądźić? Czyią mocą/ czy
ią władzą/ kto wam to obiawił? ktore piſmo powiedá że
by tá część hiſtorii byłá prawdźiwa/ á owá kłamliwa
Niewidźiż tu káżdy ná oko/ iáko was ten duch przeklęt
Luciferowſki zá nos wodźi? że cokolwiek wáßemu rozu
mowi/ y wierze ábo ráczey niewierze/ ktoraśćie ſobie v
nim vknowáli ſłuży/ to prawdá być muśi/ á co nie słu
ży/ to kłamſtwem názowiećie/ choć widźićie że wam Ar
gumenćiki wáße ktore przywodźićie/ ták rozwiązano/ ż
odporu ná nie dáć niemożećie: ále iáko bábá ſwarliwa,
ſolucią opuśćiwßy toż z nowu powtarzáćie. Lecż słu
chay co nie wczorá / ále przed dwunaśćią ſet lat o tych
kśięgach on święty á wielce vczony Doktor y świáde
omni exceptione maior Auguſtin nápiſał lib. 18. de Ciuita
te Dei Cap: 36. Machabæorũ libros, non Iudæi, ſed Eccleſi
pro Canonicis habet. Kśięgi Machabeyskie práwi nie Zy
dowie, ale kosciol ma ſobie zá kánonickie: to ieſt/ z
święte/ y miedzy piſmo Boże policzone. Iákoß ſię tedy
ty krześćiáninem śmieß zwáć/ ktory co kośćioł krześći
áńſki od czáſow Apoſtolſkich miał ſobie zá piſmo świę
te/ ty ßwánkowániem názywaß? Abowiem iż od A
poſtołow kśięgi te zá piſmo święte kośćiołowi podáne ſą/
doſy

dosyć iáśnie świádectwo to sámo ták świętego / á zá
tym prawdziwego człowieká iáki był Augustyn / poká-
zuie: gdyż on słowá te we trzy stá lat po Apostolech pi-
sać wyráźliwie nie iáko o rzeczy wątpliwey ábo nowey /
ále iáko o vgruntowáney w kośćiele mowi / iż te kśięgi od
kośćiołá miedzy pismo Boże poczytáne są.

A Náostátek zda mi sie iż ten nász sędźiá / y Bogá
sámego poniekąd sądem swoiem dotknął: gdy ták często á
gęsto każe sobie dowodźić Czyscá tám stąd kędy o tym nie
pisano. Co czyni pag: 36. 43. 46. etc. A nie hárdość że
to szátáńska vczyć Duchá ś kędy co miał nápisáć? Bierz
od Páná coć dáie / y kędyć dáie / y tákoć dáie / á nie prze-
kwintuy sobie szyderskim práwie obyczáiem. Abowiem
kiedybych ia tobie y z tych mieysc ktorych sie ty domagasz
Czyśćiec pokázał / á zábyś ty nie mogł tákże rzec / nie
z tych / ále z owych inych to pokaż: etc. A więc to nie szy-
derstwo. Wiem iż niekiedy oycowie święći vżywáią nie-
co árgumentu temu podobneo / ále nie czynią tego áni ták
głupie / áni ták hárdźie iáko kácerze. Ná przykład pisze
pag: 43. te słowá: *Ieśliż Tobiasz miał myślić o tey ofierze, izaż*
by nie podobnieysza żeby kazał sie był modlić za swą y za matkę żonki swey
duszę? Odpowiádam / naprzod że kázał to czynić gdy
rzekł / ciáło moie pogrzeb. &c. bo tymi słowy vczy syná /
áby rodźice swoie pogrzebł ták / y z tákimi ceremoniámi /
z ktorymi inni Zydowie grześć sie byli zwykli. A zátym z
modlitwámi / z obiádámi / z iáłmużnámi / y z innymi o-
brzędámi ktore czyniono zá dusze zmárłych. Odpowiá-
dam powtore / że choćby dobrze był tego syná swego nie
vczył / przedśie nicby nie było ná tym / bo podobnieysza
byłá / áby go tego vczył z strony innych ludźi ktorym nie
ták więc łátwie y chętliwie posługi tákie wyrządzamy /
iáko pokrewnym nászym / á dáleko bárźiey rodźicom. A
náwet / ázasz Minister nie widźi / iż nie tylko w tymże ká-
pit / ále y w teyże mowie ábo vpominániu Tobiászowym /
one sie słowá ktoreśmy my przywiedli náyduią: Trudnosz
było

było Tobiaßowi młodemu / to co vniuerſa liter wobec o
wßyſtkich ſpráwiedliwych ieſt od oycá rzeczono/ o rodzi=
cach też ſwoich rozumieć: Miły rozumie Miniſtrowſki.
O iákoby tobie y twoim było dáleko zdrowiey vważáć v
śiebie one ſłowa/ktore ſie w teyże mowie Tobiaßowei na=
dnia/ gdy ták mowi: Niedopuſzczay ſynu ábyc kiedy py=
chá w rozumie twoim, ábo w słowie twoim pánowáłá. A
bowiem z niey (to ieſt/ z pychy); POCZĄTEK wZIAL
wSZELKI VPADEK, ábo zátrácenie. O iáko ſie to w
was pełni/ktorzy dopußczaćie aby ták ſrodze pychá rozu=
mowi wáßey pánowáłá/ że go y w nawietßey y w natru=
dnieyßey rzeczy/iáka ieſt duße zbáwienie/ nikomu ná świe=
ćie podbić niechcećie / y owßem o wßyſtkich ſądźić chce=
ćie. Te ſłowá mowię zdrowieyby było wam v śiebie v=
ważáć / á niżeli niekrzecżnych wykrętikow przećiw ko=
Ioan: 14. 6. śćiołowi Bożemu/ prawdźie/ á zátym Chriſtuſowi ſáme=
mu/ ktory drogá/ prawdá/ y żywot ieſt/ ßukáć. Day
Boże byśćie ſie vpámietáli/ á w czás.

LECZ Już czás koniec Trutinie náßey vczynić.
Gdyż y ták podobno wedle mnimánia niektorych/ ná=
zbyteſmy ſie długo zátrzymáli/ácż ia nic zbytniego nie ba=
cżę/ ieśliż ſie na potrzebę y pożytek chcę oględáć. Widzę
bowiem iż aduerſarze ták wykrzykáli / y ták ſobie w py=
chotopij ſwoiey pobłażáli/ że też ſłowká tego miáſto Czy=
ſcu w mowie poſpolitey vżywáli/ słuſznym záiſte ludźi bie=
głych w ięzykách pośmiewiſkiem/ iákoż widźieć mogł ſu=
pra pag: 49. Ale nie dźiw/ gdyż ták żywo wiecey ieden nie
mądry ludźi zbłáznić / á niż mądry roſtropnych vczynić
może. Pożytku lepák ku chwále páńſkiey/ z náwrocenia
duß krwią Chriſtá Páná odkupionych nie pośledniejßego
ſię ſpodźiewam/ ieśliż ći ktorym Pſytopia miłá byłá / z
táką pilnośćią y affectem to kazánie y odpowiedź moię
czytáć będą/ z iáką vśilnośćią iád przećiwny czytáli,
Nádźieia bowiem w pánie/ że obaczą ná oko y nieſtáte=
cżność á płonność Miniſtrow ſwoich/ y ſtáteczność nie=
przekonáną

przekonana gruntow kośćiołá Bożego/ y zdrádę ſátań-
ſka/ ktory pod tytułem Ewángeliy/ trojákim ſpoſobem
przećiwnym mowie páńſkiey lud záwodzi. Czego ſię tu
wizerunk żywy káżdemu pokázał. A że to obaczywßy/
porzućiwßy błąd y pychę ſátańſka/ ima ſię prawdy z po-
kora krześćiańſka/ podbijaiac rozum ſwoy pod poſłußeń-
ſtwo Chriſtá Páná y wiáry iego świętey/ iako nas Apo- Ioel. 2. 24.
ſtoł vczy. Co gdy vczynia/ wroca ſię do nich látá one
ktore obiecuie ludowi ſwemu Bog przez Proroká mo-
wiąc. Et reddam vobis annos quos comedit, locuſta, bru- 2. Cor. 10. 5.
chus, & rubigo, & eruca, To ieſt/ przywrocę wam
latá, ktore pożárłà ſzárańcza, chrząſzcz, y rdza,
y wąsienica. wroca śię im mowię latá tym ßczę-
śliwße/ a niż one Zydowſkie im duchowniey-
ße/ ktore rdza ábo czerw/ iuż nie z pol/ ále z
duß ściéraia/ á ßkodę nie zbożu ále zbá-
wieniu od złego robaká vczynioną
nágradzáia. Wypełni ſię y oná
przypowieść náßá polſka/
że Pan Bog vchowa ich
od złego robaká
CHRZASZCZA.

OMYLKI.

List 5. v. 1. Iſráelu/ czytay z Iſráelá.
List 34. v. 17. Od tąd/ przyday iuż.
List 35. v. 27. Zápłáći/ czytay nie zápłáći.
List 54. v. 27. Doczeſna/ przyday choć.
List [illegible]0. v: 13. Bellárminowe/ czytay Bellárminowi.
List 87. v. 32: Od Sálomoná/ czytay przez Sálomoná.
List 89. v. 3: ná mie/ przyday y wſtárym:
List 98. v. 15. nie będźieć/ czytay niebędźiećie.
Támże v. 28. ieślibyś/ czytay ieślibyſmy.